



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(617)**

90. posiedzenie  
Komisji Ustawodawstwa  
i Praworządności  
w dniu 29 stycznia 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Protokołu Fakultatywnego do Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet.
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw.
3. Rozpatrzenie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze (cd.).

*(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 06)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Teresa Liszcz)*

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Szanowni Państwo, jeszcze raz, tym razem uroczyscie, witam wszystkich, przede wszystkim naszego miłego gościa, pana ministra Dąbrowę, życząc bardzo dobrego dnia.

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, którego pierwszy punkt poświęcony będzie rozpatrzeniu ustawy z dnia 9 stycznia 2003 r. o ratyfikacji Protokołu Fakultatywnego do Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, proszę nas zachęcić do ratyfikacji tego protokołu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Sławomir Dąbrowa:**

Bardzo dziękuję.

Sądzę, że nie trzeba nikogo zachęcać, ponieważ na sali jest dużo kobiet.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Rozpatrywany dzisiaj protokół został przyjęty przez Organizację Narodów Zjednoczonych w 1999 r. i wszedł w życie w końcu 2000 r. Jest to protokół dodatkowy do Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet. Konwencja powstała w 1979 r. i już dawno weszła w życie. Polska, co oczywiste, jest jej stroną. Protokół fakultatywny oznacza, że nie ma obowiązku jego przyjęcia. Dotyczy on procedury składania skarg z powodu dyskryminacji kobiet, ale jest to w prawie międzynarodowym bardzo ważne zagadnienie proceduralne. Do chwili obecnej czterdzieści osiem państw jest już związanych protokołem, a trzydzieści cztery państwa wprawdzie go podpisały, ale jeszcze nie ratyfikowały.

Jest to pierwszy dokument prawa międzynarodowego, który zawiera szczegółowe rozwiązania dotyczące procedury składania skarg w odniesieniu do dyskryminacji kobiet, ale jednym z wielu przewidujących tę procedurę. Pozwolę sobie przypomnieć, że Polska jest już związana trzema innymi umowami międzynarodowymi, które również przewidują procedurę składania skarg, aczkolwiek są między nimi pewne niuanse. Mam na myśli takie organy jak Komitet Praw Człowieka, Komitet do spraw Eliminacji Dyskryminacji Rasowej i Komitet przeciwko Torturom.

Ratyfikacja omawianego dzisiaj protokołu przyczyni się do umocnienia pozycji Polski jako kraju promującego prawa człowieka i ściśle współpracującego z organami międzynarodowymi w zakresie poszanowania tych praw.

---

Jeżeli chodzi o procedurę składania skarg, to chciałbym przypomnieć, że podstawowa konwencja, której Polska od dawna jest stroną, przewiduje tylko jeden tryb, mianowicie tak zwany tryb sprawozdawczy. Polega on na tym, że państwa są obowiązane na podstawie konwencji regularnie składać sprawozdania z jej wykonywania, czyli sprawozdania z kroków, które zostały podjęte w celu zapobieżeniu dyskryminacji kobiet. Protokół fakultatywny wprowadza natomiast dwa nowe tryby czy dwa nowe szczeble procedury składania skarg w stosunku do państw, które ten protokół ratyfikują, z czego jeden jest obowiązujący, drugi można pominąć. Jednak rząd nie proponuje zrezygnowania z tego najwyższego szczebla.

Te dwa nowe stopnie kontroli wykonywania konwencji są to: po pierwsze, zawiadomienia indywidualne, po drugie, tak zwane postępowanie wyjaśniające. Zawiadomienia indywidualne polegają na tym, że każdy obywatel ma prawo wysłać bezpośrednio do komitetu skargę, jeżeli uważa, że została pogwałcona zasada niedyskryminacji kobiet. Oczywiście jest tam wiele obwarowań, na przykład, że składający skargę nie może być anonimowy, musi podać swoje dane, aczkolwiek może zastrzec, żeby jego danych nie ujawniać polskim organom rządowym czy państwowym. Po otrzymaniu zawiadomienia indywidualnego komitet przeprowadza badanie i informuje państwo o wynikach, dając pewne zalecenia, które państwo może przyjąć lub odrzucić, ale musi się ustosunkować do tego w określonym terminie itd., nie chciałbym zbyt szczegółowo wchodzić w postanowienia protokołu. Tryb skargi indywidualnej nie budzi większych kontrowersji w prawie międzynarodowym.

Drugi stopień kontroli wykonywania postanowień konwencji wprowadzany protokołem, a w konwencji trzeciej, najwyższy, jest to tak zwane postępowanie wyjaśniające, które komitet może podejmować z własnej inicjatywy, nawet jeżeli nie było żadnej skargi, tylko na podstawie wiedzy członków komitetu. Pozwolę sobie dodać, że protokół fakultatywny nie tworzy żadnego nowego organu, ponieważ taki organ już istnieje na podstawie konwencji podstawowej, tylko otrzymuje on dodatkowe uprawnienia w stosunku do państw, które przyjęły protokół fakultatywny.

Jeszcze kilkanaście lat temu prowadzenie postępowania wyjaśniającego z inicjatywy organu międzynarodowego było niezwykle kontrowersyjne, ale stopniowo, w miarę rozwoju praw człowieka stosunek do tego ulegał zmianie. Wśród czterdziestu ośmiu państw, które dotychczas przyjęły protokół fakultatywny, tylko dwa – Bangladesz i Kuba – wyłączyły ten najwyższy szczebel kontroli, czyli postępowanie wyjaśniające z inicjatywy samego komitetu. Rząd polski przedstawiając ten protokół do ratyfikacji nie proponuje pominięcia tego szczebla. Zresztą w przypadku Polski jest już precedens, ponieważ wspomniany przeze mnie komitet działający na podstawie Konwencji w sprawie Zakazu Stosowania Tortur również ma takie kompetencje w stosunku do Polski.

Ratyfikacja tego protokołu nie pociąga finansowych konsekwencji dla budżetu państwa. Nie ma również potrzeby zmiany polskiego ustawodawstwa. Powodem przedłożenia tego protokołu do ratyfikacji w trybie tak zwanej dużej ratyfikacji jest też fakt, że dotyczy on dziedziny praw człowieka. Dziękuję bardzo.

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa pragnie zabrać głos?

Pani senator Koszada.

**Senator Aleksandra Koszada:**

Pani Przewodnicząca, sądzę że zostało to tak dokładnie przedstawione, iż nie budzi kontrowersji. Bardzo dobrze, że podejmujemy ten bardzo ważny temat. Wydaje mi się, że trudno byłoby nawet dyskutować w tej sprawie. Dziękuję.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Bardzo dziękuję.

Co na to pan senator Czaja? Nie ma obaw?

*(Senator Gerard Czaja: Powstrzymam się od komentarzy.)*

Rozumiem, że możemy przegłosować, czy zarekomendujemy Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy sejmowej w tej sprawie bez poprawek.

Kto z państwa jest za?

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chce być sprawozdawcą komisji? Pani senator Koszada? Bardzo proszę. Dziękuję za przyjęcie tej funkcji.

Serdecznie dziękujemy panu ministrowi, że nas tak skutecznie zachęcił.

Mamy małą przerwę. Zastanawiałam się, dlaczego nie zaplanowaliśmy na dzisiaj prawa upadłościowego i kiedy padło pytanie na ten temat, przez chwilę poczułam się stropiona.

*(Brak nagrania)*

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak:**

Pan profesor jest autorem i przewodniczącym Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, więc ja tu chylę czoła.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Domyślam się. Wielki to dla nas zaszczyt gościć pana profesora. Rzadko zdarza się nam gościć koryfeuszy naszego prawa, cywilistyki. Doceniamy to i bardzo się cieszymy.

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego  
Zbigniew Radwański:**

Nie będę referował wszystkiego, bo zakres tej nowelizacji jest ogromny, tylko krótko i węzłowo powiem: zasadniczym celem tej nowelizacji jest dostosowanie polskiego systemu prawnego do nowoczesnych rozwiązań europejskich, zwłaszcza z uwzględnieniem zmian, które nastąpiły w systemie prawa polskiego w sposób szczególny. W tym duchu zostały znowelizowane instytucje głównie części ogólnej prawa cywilnego. Dotyczy to zwłaszcza podmiotu, wprowadzenia i uwzględnienia nowych pojęć, takich jak konsument, przedsiębiorca, niepełne osoby prawne. Dotyczy to także zawierania umów, zostały tu wprowadzone nowe instytucje, chodzi w szczególności o zawieranie umów w obrocie gospodarczym, który uwzględnia dyrektywy Unii, między innymi także dyrektywy dotyczące elektronicznych systemów komunikowania się. Zmieniliśmy też przetarg, wprowadzając instytucję aukcji i przetargu, zbliżone zresztą do siebie. Wreszcie

po rozważeniu zdecydowaliśmy się zmienić nieco przepisy dotyczące zrzekania się własności nieruchomości, a także dziedziczenia w ostatnim stopniu, dziedziczenia uprawnień podmiotu dziedziczącego w ostatniej kolejności. Uprzejmie dziękuję.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Bardzo dziękuję, Panie Profesorze.

Rozumiem, że ze strony rządowej nikt teraz nie chce zabierać głosu.

Wobec tego otwieram dyskusję. Nie będziemy jej dzielić na fazę pytań i fazę dyskusji właściwej.

Proszę bardzo, kto z państwa pragnie zabrać głos?

Myślę, że burzliwej dyskusji nie będzie, bo kodeks, w szczególności kodeks cywilny jest takim aktem, przy którym jednak mało kto ma odwagę majstrować. I całe szczęście, prawda? Niemniej jednak sądzę, że mogą być jakieś wątpliwości czy pytania o wyjaśnienie poszczególnych regulacji. Rozumiem, że nie prowadzimy ogólniejszej dyskusji.

Pan senator Czaja jednak życzy sobie? Bardzo proszę.

*(Senator Gerard Czaja: Dziękuję. W art. 55...)*

Przepraszam, jednak chodzi o poszczególne przepisy? Jeżeli tak, to rozpatrzymy je po kolei, bo są wątpliwości dotyczące wcześniejszych przepisów. Myślałam o jakiejś ogólnej dyskusji.

*(Senator Gerard Czaja: Nie, nie mam uwag ogólnych.)*

W takim razie przechodzimy do poszczególnych zmian, poczynając od art. 1 ustawy zmieniającej. Mam tu pytanie: dlaczego art. 22<sup>1</sup>, który zresztą jest przeniesieniem z późniejszego przepisu, znalazł się akurat po art. 22?

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego  
Zbigniew Radwański:**

Ponieważ dotyczy osób fizycznych. W obecnym rozumieniu konsument jest wyłącznie osobą fizyczną i tym różni się ta regulacja od dawnego art. 384 § 3, który definiował konsumenta szerzej, uwzględniając, że konsumentem może być również inny podmiot prawa cywilnego.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Czyli pan profesor uważa, że to jest najlepsze miejsce?)*

Art. 22 jest w zakresie działu osób fizycznych, a ponieważ zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej przyjęliśmy definicję, że konsumentem może być wyłącznie osoba fizyczna, wydaje się celowe, aby tę swoistą kategorię osób fizycznych, jaką jest konsument, wstawić w tym miejscu.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

To mnie satysfakcjonuje.

Przechodzimy do kolejnych zmian.

Czy ktoś z państwa ma jakieś pytania czy uwagi do zmiany drugiej? Nie.

Do zmiany trzeciej, czwartej lub do działu III?

W związku z naszą pracą nad prawem upadłościowym chciałabym na marginesie zauważyć, że definicja przedsiębiorców w kodeksie cywilnym jest tożsama z defi-

nią w nowym prawie upadłościowym. Zastanawiam się nad sensem zamieszczania tej definicji w prawie upadłościowym.

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego  
Zbigniew Radwański:**

Pani Profesor, prawo upadłościowe ma charakter przede wszystkim procesowy, może więc dla uniknięcia...

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: W końcu jest to ten sam system prawny, nie bójmy się powtarzać właściwie identycznych definicji.)*

Proszę jednak zwrócić uwagę na to, że mimo wszystko pojęcie przedsiębiorcy w systemie prawnym nie jest teraz jednolite.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Nie, inne jest chociażby w ustawie – Prawo działalności gospodarczej.)*

Nie tylko, trochę inaczej jest również, jeżeli chodzi nie tylko o rejestrację, ale także o zwalczanie nieuczciwej konkurencji.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Która definicja jest podstawowa, macierzysta?

*(Głos z sali: Chyba materialnoprawna.)*

Materialnoprawna. Wtedy w innych aktach prawnych powinno się chyba podawać tę definicję, jeżeli byłaby tam ona odmienna od tej wiodącej. Tu nie chodzi o tę zmianę, ale za chwilę będzie to stanowić dla nas problem przy rozpatrywaniu prawa upadłościowego.

*(Głos z sali: Prawo materialne robiliśmy wcześniej.)*

Gdyby wychodzić ze słusznego założenia, że mamy jednolity system prawny, to czy zdaniem pana profesora powinno to być w prawie upadłościowym, być jeżeli to jest identyczne?

*(Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego Zbigniew Radwański: Jeżeli wyrzucić, to z upadłościowego.)*

Jasne, też mi się tak wydaje, ale korzystając z okazji chciałam usłyszeć zdanie pana profesora.

Pan dyrektor Sadowski.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Oczywiście rozważaliśmy taką kolejność, ale cała trudność polegała na tym, że nie udało się zachować kolejności uchwalania ustaw. Gdyby nowelizacja kodeksu cywilnego była już obowiązująca, na pewno prawo upadłościowe odesłałoby do definicji przedsiębiorcy w rozumieniu kodeksu cywilnego, choćby w milczący sposób, dodając do przedsiębiorców te podmioty, które mają także zdolność upadłościową, albo są wyłączone, ale...

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Nowelizacja kodeksu cywilnego chyba ma wejść w życie wcześniej niż prawo upadłościowe. Mamy za to zdanie pana profesora, choć to nie jest bezpośrednio ten problem.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Taki jest stan rzeczy przy uchwalaniu ustaw i niestety tak już zostanie.)  
Czy ktoś z państwa ma uwagi do zmiany czwartej?  
Bardzo proszę.

**Senator Anna Kurska:**

Mam uwagę do art. 43<sup>2</sup>. Razi mnie stwierdzenie: „Przedsiębiorca działa pod firmą”. Brzmi to trochę jak w żargonie więziennym „pod celą”. Czy tego „pod” nie można by zamienić?

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

To jest tradycja. Wadliwe jest wyrażenie „pod celą”, a nie „pod szyldem” czy „pod sztandarem”.

(*Senator Robert Smoktunowicz*: To pojęcie jest używane już od lat trzydziestych.)

(*Głos z sali*: Pod celą jest strażnik, z drugiej strony, a więzień siedzi w celi.)

Widać, że nie był pan w więzieniu, Panie Sędzio.

Pasuje pani senator przed tradycją?

(*Senator Anna Kurska*: Oni mówią pod celą. Nie bardzo, jakoś tak...)

Ale poprawki pani senator nie zgłasza?

**Senator Anna Kurska:**

„Pod sztandarem”? Nie wiem, nie bardzo. Może: „domeną działalności przedsiębiorcy jest firma”?

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Nie, domeną na pewno nie.

(*Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego Zbigniew Radwański*: To jest utarte od dziesiątków lat określenie i nie chcielibyśmy tego zmieniać.)

Ugnijmy się przed tradycją, Pani Senator.

(*Senator Anna Kurska*: Trudno, kapituluję.)

Czy ktoś z państwa ma jeszcze uwagi do tej zmiany czwartej?

A uwagi do zmiany piątej?

Pan senator Czaja do zmiany szóstej, tak?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Gerard Czaja:**

Z dotychczasowego brzmienia art. 55<sup>3</sup> skreślono słowo „obowiązek” z wyrażenia „oraz prawami i obowiązkami”. Chodzi o gospodarstwo rolne. Z czego to wynika?

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Bardzo proszę, pan dyrektor.



**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Z obu definicji zespołów gospodarczych, jakimi są i przedsiębiorstwo, i gospodarstwo rolne, wyłączono pasywa. Pasywa nie są mieniem, nie są majątkiem. Pasywa obciążają mienie i wiążą się z odpowiedzialnością. Dlatego z obu definicji wyłączono obowiązki i długi. Skonstruowano jednak odpowiedzialność i przedsiębiorcy czy właściciela gospodarstwa rolnego, i nabywcy za długi. Po prostu w kodeksie pasywa błędnie zaliczono do składników majątkowych. Jest to usunięcie znajdującego się w kodeksie pewnego błędu aksjologicznego. Pasywa obciążają majątek, ale majątkiem i mieniem nie są.

*(Senator Gerard Czaja: W gospodarce rolnej?)*

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Nie tylko.)*

Z definicji przedsiębiorstwa również wyłączono długi i zobowiązania, jednym słowem pasywa. Jest to systematycznie jednolite w obu konglomeratach majątkowych.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: A przy spadku dalej będą pasywa?)*

Jeśli chodzi o spadek, spadkobierca właściwie nie dziedziczy pasywów, tylko za nie odpowiada. Proszę zauważyć, że w dziale spadku nie wolno dzielić pasywów. Można dzielić tylko aktywa między spadkobierców, natomiast pasywa zostają niepodzielne.

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego  
Zbigniew Radwański:**

Można jeszcze coś dodać? Oczywiście pasywa obciążają spadek, ale dziedziczy się aktywa. Pomijając problemy terminologiczne, chciałbym zwrócić uwagę na istotną różnicę. Mianowicie do art. 55<sup>4</sup> przenieśliśmy równocześnie art. 326, który reguluje problem przejścia zobowiązań. W obecnej konstrukcji...

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Chyba art. 526.)*

Tak, art. 526, przepraszam. W dotychczasowej konstrukcji znalazło się coś niedopuszczalnego, a mianowicie to, że przeniesienie długu mogło nastąpić bez zgody trzeciej strony. Do przeniesienia długu zawsze jest potrzebna zgoda trzech stron: tego, który przenosi, tego, który przyjmuje, i tego...

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Tego, który udziela.)*

Tak. Tutaj zabrakło tego elementu. Wobec tego powstawały sytuacje, że możliwe było przeniesienie przez przedsiębiorstwo całego długu na kogoś, kto jest zupełnie niewypłacalny. W tej sytuacji wierzyciel byłby bezbronny. Te przepisy zostały sformułowane w ten sposób właśnie przeciwko takim machinacjom, aby wierzyciel nie był wystawiany, że się tak wyrażę, rufą do wiatru.

*(Głos z sali: Tak bywało.)*

Bywało, dlatego chcemy naprawić ten konstrukcyjny błąd.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Cieszymy się z tego.

Czy do zmiany siódmej, o której właśnie mówi pan profesor, ktoś z państwa ma jakieś uwagi?

**Senator Gerard Czaja:**

Dlaczego w zmianie siódmej jest nałożenie na strony obowiązku określonego zachowania się? To znaczy jest solidarna odpowiedzialność zarówno nabywcy, jak i zbywcy w przyjęciu zobowiązań, nie ma innej możliwości. Czy w umowie nie można tego zawrzeć inaczej? Dalej w tym samym artykule w jednym miejscu mówi się o wartości, a w drugim o cenie. Cena jest wartością czy wartość jest ceną, jaka to różnica? Proszę o wyjaśnienie.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Panie Senatorze, zbywca i nabywca przedsiębiorstwa albo gospodarstwa rolnego mogą się umówić co do tego jak będą się rozliczać z tytułu wierzytelności ciężących na przedsiębiorstwie, ale nie może to być skuteczne wobec wierzyciela, czyli nie można znieść między sobą umownie odpowiedzialności, bo beneficjentem korzystającym z tej odpowiedzialności jest wierzyciel, który nie bierze udziału w tej transakcji. Chodzi o to, o czym mówił pan profesor, o ochronę wierzyciela przedsiębiorcy zbywającego przedsiębiorstwo. Mamy tutaj do czynienia z sytuacją, kiedy odpowiedzialni solidarnie mogą umówić się między sobą, jaki będzie potem wewnętrzny rozkład regresowy między nimi, ale na zewnątrz musi być zachowana odpowiedzialność solidarna. W ten sposób unika się tego, że ten, kto nie zachowuje sobie majątku, przyjmuje odpowiedzialność, a ten, kto ma mienie i ma majątek, nie ponosi odpowiedzialności. Jednym słowem, byłoby to tak jak z grzechami na pustyni: obwiesiłoby się osła grzechami i wysłało na pustynię, niech tam zdycha. To jest pierwsza sprawa.

*(Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego Zbigniew Radwański: Jedna krótka uwaga.)*

Druga sprawa: cena a wartość. Jest to taka sama konstrukcja jak przy odpowiedzialności odszkodowawczej. Bierze się wartość liczoną według ceny w pewnym określonym momencie, ponieważ cena jest miernikiem służącym ustaleniu wartości. Nie można postawić znaku równości, że wartość to cena. Nie, cena służy ustaleniu wartości, stąd jest taka konstrukcja: przyjmujemy wartość według stanu fizycznego w chwili nabycia, czyli rzeczywistego stanu rzeczy, ale odnosimy się do tego, z którego momentu i jaki miernik służył ustaleniu wartości. Mówimy: tym miernikiem są ceny tego, co było w chwili ustalania wartości.

Tak samo jest przy odpowiedzialności odszkodowawczej, gdzie szkodę liczy się według stanu w chwili jej wyrządzenia, ale wartość, wysokość odszkodowania, czyli ustalenie wysokości szkody, według cen w chwili ustalania odszkodowania. Ustawodawca zachowuje się w ten sposób reagując na zmiany wartości. Nie ma wartości stałej w ruchomościach.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję.

Pan profesor chciał coś dorzucić.

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego  
Zbigniew Radwański:**

Tak, chciałbym dodać parę zdań. Otóż treść artykułu, o którym mówimy, jest wzięta żywcem z dotychczasowego art. 526, który z kolei jest wzięty żywcem z kodek-

su handlowego z roku 1934. Myśmy tu nic absolutnie merytorycznie nie zmienili poza przesunięciem tej materii bliżej instytucji przedsiębiorstwa, aby człowiek czytający o przedsiębiorstwie był zorientowany, żeby nie musiał jakiegoś przepisu szukać w księdze dotyczącej zobowiązań, bo może mu się to nie kojarzyć. A tak jest to uregulowane w jednym miejscu i wiadomo, jaka jest odpowiedzialność. Merytorycznie nie ma tu żadnej zmiany w dotychczasowym stanie prawnym.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa ma jakieś uwagi do zmiany ósmej? Są to nowości.

Uwagi do zmiany dziewiątej lub do zmiany dziesiątej?

Bardzo proszę, pan senator Czaja.

**Senator Gerard Czaja:**

W §1 mówi się o możliwości złożenia oferty w postaci elektronicznej, a w §4 stwierdza się, że nie może to być poczta elektroniczna. Jaka jest różnica między pocztą elektroniczną a postacią elektroniczną? W jednym wypadku można, a w drugim nie można? Proszę o wyjaśnienie, tym bardziej że w tej chwili poczta elektroniczna jest dosyć popularna.

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego  
Zbigniew Radwański:**

Istota rzeczy polega na tym, że poczta elektroniczna jest adresowana indywidualnie, do określonego adresata, a przekaz elektroniczny w ogóle, na przykład w Internecie, nie jest adresowany indywidualnie. Jeżeli chodzi o postać elektroniczną, to zwracam się do niedawno znowelizowanego art. 60, który mówi, że oświadczenie woli może być złożone między innymi w postaci elektronicznej, to znaczy za pomocą określonych urządzeń elektronicznych, czyli w praktyce komputera. Jest to pojęcie ogólne. Zawiera ono zarówno adresowany do indywidualnego adresata przekaz elektroniczny, zwany zwykle pocztą elektroniczną, jak i przekaz adresowany w praktyce do wszystkich – poprzez Internet.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Proszę, pan dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Można by nawiązać do tradycji. Jest to taka sama różnica jak pomiędzy listem zaadresowanym i dostarczonym do skrzynki pocztowej lub listowej w mieszkaniu a na przykład ogłoszeniem w prasie, adresowanym do każdego, kto zechce się z tym zapoznać. Tutaj mamy sytuację, że przekaz kieruje się do konkretnej osoby i jej doręcza. Właściwie przekaz pocztą elektroniczną z technicznego punktu widzenia jest równoznaczny z doręczeniem, choć od strony formalnoprawnej jeszcze nie został zrównany w przepisach na przykład prawa postępowania administracyjnego, ale spełnia taką

funkcję. Jednym słowem każdy, kto zakłada własną skrzynkę odbiorczą poczty elektronicznej, czyni gest w stosunku do ogółu, że doręczane mu tam dokumenty są doręczane tak jak zwykłą pocztą i bierze odpowiedzialność za to, że będzie tę pocztę elektroniczną przeglądał i odbierał to, co się w niej znajduje, choć wszyscy wiemy, że można tygodniami nie otwierać poczty elektronicznej, bo nie ma się nawyku. Pan profesor odbiera co dzień, ale mnie się zdarza nie odbierać przez parę dni.

*(Głos z sali: Dlaczego jeden przepis wiąże, a drugi nie?)*

Właśnie z tego powodu. Panie Senatorze, art. 66<sup>1</sup> §1 dotyczy składającego ofertę, czyli związania się składającego ofertą. Chodzi o zabezpieczenie interesów nieograniczonego kręgu adresatów, do których jest adresowana oferta. To nie są pertraktacje ofertowe między dwoma podmiotami, oferta jest składana nieograniczonej liczbie adresatów. Wyłączenie zastosowania tych przepisów następuje, jeżeli strony porozumiewają się między sobą za pomocą poczty elektronicznej lub innych podobnych środków. Sytuacja opisana w §1–3 nie nadaje się do tego trybu.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego  
Zbigniew Radwański:**

Chciałbym dodać, że art. 66<sup>1</sup> jest podyktowany treścią dyrektywy. Ona wiąże nas w tym zakresie absolutnie i nie możemy wprowadzać merytorycznych zmian, jeżeli nie chcemy popaść w sprzeczność z dyrektywą.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Poza tym jest to logiczne. Nie należy opierać się tej dyrektywie, nie ma potrzeby.)*

Powiedziałbym: nie mamy luzu decyzyjnego.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Warto jednak być przekonany do sensu takiego rozwiązania.)*

Wyjaśniliśmy sens, ale poza wszystkim jest jeszcze dyrektywa.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Szczęśliwie się składa, że ta dyrektywa jest logiczna.

*(Senator Gerard Czaja: Nie przekonało to mnie.)*

Panie Senatorze, nasze pokolenie ma kłopoty z elektroniką, ale ja się z tym godzę.

**Senator Gerard Czaja:**

Pani Przewodnicząca, chodzi o techniczny punkt widzenia. Jeżeli oferta elektroniczna trafi do kilku adresatów i ja ją potwierdzę, to znaczy, że oferta została przeze mnie przyjęta, a odpowiadając oferentowi mogę ją potwierdzić za pomocą poczty elektronicznej, czyli umowa jest zawarta za pomocą poczty elektronicznej. Chodzi mi nie o rozważania, a o sprawę techniczną. Po prostu złożona przez kogoś oferta trafiła do mojej skrzynki, a skoro ja natychmiast na tę ofertę odpowiadam za pomocą poczty elektronicznej, to zgodnie z §1 ona mnie wiąże.

(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Panie Senatorze, tu nie chodzi o związanie tego, który odpowiada na ofertę, tylko o związanie składającego. Ten przepis chroni adresata oferty, a nie nadawcę.)

Jeżeli druga strona niezwłocznie potwierdzi jej otrzymanie za pomocą chociażby poczty elektronicznej? Technicznie taka rzecz jest możliwa.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Tak, ale wtedy tylko jedna strona komunikuje się za pomocą poczty elektronicznej. Proszę zauważyć, że nie dochodzi do zawierania umowy pocztą elektroniczną. Nieporozumienie polega na tym, że §4 wyłącza inne sposoby zawierania umów niż w drodze oferty przekazywanej drogą elektroniczną. Chodzi o zawieranie umowy pocztą elektroniczną na przykład w trybie negocjacyjnym, nie w trybie oferty. Jeśli jest to w trybie negocjacyjnym, to te przepisy nie mają zastosowania, ale jeżeli składający ofertę powiadomi, że odpowiadzi na ofertę będzie przyjmował na adres swojej poczty elektronicznej, to §4 nie wyłącza takiej sytuacji. Tu nie chodzi o zawieranie umowy drogą elektroniczną, tylko o wskazany w ofercie sposób przyjmowania odpowiedzi na ofertę.

Na przykład w telewizji jakieś sklepy Mango oferują różne towary i powiadają: zgłoszenia, czyli przyjęcia oferty, prosimy kierować albo telefonicznie, albo na adres internetowy www i coś tam. Jest to określony w samej ofercie sposób przyjmowania odpowiedzi na ofertę. Mamy tutaj do czynienia z takim sposobem składania oferty, który w razie dochowania warunków przez adresata wiąże składającego ofertę. On nie może potem powiedzieć: wycofuję się, złożyłem ofertę, ale teraz nie czuję się związany i daje co innego – nie rower, tylko hulajnogę, nie za 5 zł, tylko za 50 zł. Jest związany ofertą i nie może się wycofać.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Albo: chciałem zobaczyć, ilu się zgłosi chętnych.)

Nie ma więc obawy, że treść §4 spowoduje wyłączenie związania składającego oferty względem adresatów tej oferty tylko dlatego, że sposobem odpowiadania na ofertę jest poczta elektroniczna, czy miejscem składania odpowiedzi na oferty jest poczta elektroniczna.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Ewentualnie panowie sobie jeszcze porozmawiają potem dla pewności, a my przejdziemy do kolejnej zmiany. To była dziesiąta.

Czy do jedenastej zmiany ktoś z państwa ma jakieś uwagi?

Bardzo proszę, pani senator Kurska.

**Senator Anna Kurska:**

Wydaje mi się, że art. 68<sup>2</sup> jest mało precyzyjny. Jak należy rozumieć pozostawanie w stałych stosunkach gospodarczych, jeżeli to wiąże? Ten człowiek może przecież gdzieś wyjechać, może mieć wyłączoną komórkę, a jest tak, że „brak niezwłocznej odpowiedzi poczytuje się za przyjęcie oferty”.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Bardzo proszę.

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego  
Zbigniew Radwański:**

Jest to przepis służący pewności obrotu gospodarczego, to nie ulega wątpliwości. Przyjmuje on zasadę dokonania czynności prawnej w sposób milczący. Jest to powszechnie stosowana klauzula, występująca w wielu przypadkach, chodzi tutaj o klauzulę pozostających w stałych stosunkach gospodarczych. Nie jest ważne, czy ktoś w danej chwili jest, czy go nie ma, tylko czy pozostaje z danym podmiotem w wielokrotnie trwających stosunkach gospodarczych. To znaczy że strony wiąże wzajemnie element swoistego zaufania. Na tym oparte jest domniemanie, a właściwie pewnego rodzaju fikcja milczącego akceptowania oświadczeń woli kierowanego do tego podmiotu. Oczywiście odnosi się to tylko do przedsiębiorców, ponieważ tylko od nich wymaga się takiej podwyższonej staranności, żeby odbierali to, co do nich jest kierowane, dokładnie czytali i reagowali na te informacje. Jeśli przedsiębiorca wyjeżdża na urlop, powinien pozostawić kogoś, kto pilnuje tego komputera, czy w ogóle odbiera pocztę i załatwia sprawy. Obrót gospodarczy nie może się liczyć z tym, że ktoś poszedł na urlop, że kogoś nie ma. Przedsiębiorstwo funkcjonuje w sposób stały. Właśnie element szczególnych więzi powstałych na skutek trwających stosunków gospodarczych daje podwyższone wymagania w stosunku do uczestników takiego obrotu.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Chciałbym dodać, że konstrukcję szczególnego zaostrzenia wzajemnych stosunków ze względu na pozostawanie w stałych stosunkach gospodarczych – co wywołuje wątpliwość pani senator, co to są stałe stosunki gospodarcze – zawiera art. 527 k.c., w którym, w §4, jest powiedziane, że jeżeli wskutek czynności dłużnika dokonanych z punktu widzenia wierzycieli korzyść majątkową uzyskał przedsiębiorca pozostający z dłużnikiem w stałych stosunkach gospodarczych, domniemywa się, że było mu wiadome, że dłużnik... itd.

Chodzi o to, że ukształtowanie się stałych stosunków między partnerami jakiegoś obrotu podwyższa standard tych stosunków. Jest to wyrażone również w art. 68<sup>2</sup>, gdzie chodzi o nawiązanie stałych stosunków. One mogą być nawiązane praktycznie albo umownie. Między partnerami może być zawarta na przykład umowa o stałej współpracy. Wtedy przedsiębiorstwo trzeba tak zorganizować, jak mówił pan profesor, żeby w każdej chwili być gotowym odebrać ofertę i ustosunkować się do niej.

**Senator Anna Kurska:**

Jeżeli można, jeszcze dwa słowa. Rozumiem z tego, że nawet jeśli współpraca układa się bardzo dobrze, ale jakaś oferta wyjątkowo nie odpowiada kontrahentowi, wtedy musi on natychmiast odpowiedzieć?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Niezwłocznie, co oznacza bez nieuzasadnionej zwłoki.  
(*Senator Anna Kurska: Zostałam przekonana.*)

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Świetnie.

Przechodzimy do zmiany dwunastej.

Mam drobne pytanie językowe: dlaczego użyto tu wyrazu „skoro” zamiast jak zazwyczaj „jeżeli”? Tak samo było w poprzedniej wersji. Moja intuicja językowa mówi mi, że to „skoro” jakoś nie bardzo pasuje.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Tam całe zdanie zaczyna się od „jeżeli”, wtedy prawdopodobnie wyszłaby niezręczność językowa w całości zdania. Być może „jeżeli” jako określenie warunku byłoby zgrabniejsze w drugiej części zdania, ale względy stylistyczne...

(*Głos z sali: Tylko ze względów stylistycznych.*)

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Tak mi się wydaje, bo „skoro” ma trochę inne znaczenie niż „jeżeli”.

(*Głos z sali: Nie, takie samo.*)

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Język polski jest na tyle plastyczny, że znaczenie słowa zależy raczej od związków syntaktycznych niż od słownikowej wykładni wyrazów.

(*Głos z sali: „Skoro” ma kilka znaczeń.*)

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Rzeczywiście, byłoby dwa razy „jeżeli”. Poddaję się, chociaż trochę mnie to zdziwiło. Nie pamiętam użycia „skoro” w takim znaczeniu.

Przechodzimy do kolejnych zmian.

Czy ktoś z państwa ma uwagi do zmiany trzynastej lub do czternastej?

Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Mam uwagę do art. 70<sup>4</sup> §2. Wydaje mi się, że brakuje tam wskazania również organizatora aukcji, który może zachować wadium...

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: W §2: organizator aukcji albo przetargu?*)

Wydaje mi się, że właśnie tak powinno być, ponieważ jest tam mowa o tym, że jeżeli uczestnik aukcji albo przetargu mimo wyboru oferty uchyla się, to organizator przetargu mógłby zachować wadium. Czy tylko przetargu? Wydaje się, że aukcji i przetargu, skoro w zdaniu pierwszym jest uczestnik aukcji lub przetargu.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Tak, §2 brzmi: „Jeżeli uczestnik aukcji albo przetargu – czyli mamy uczestników obu tych form – mimo wyboru jego oferty uchyla się od zawarcia umowy, której ważność zależy od spełnienia szczególnych wymagań przewidzianych w ustawie, organizator przetargu może pobraną sumę zachować albo dochodzić zaspokojenia z przedmiotu zabezpieczenia”.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: A organizator aukcji nie?)*

Aukcji nie.

*(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: Świadomie? W takim razie dlaczego jest uczestnik aukcji?)*

Nie, to jest błąd. Nie jest to zrobione świadomie, ponieważ w obu tych systemach dochodzenia do sprzedaży jest możliwe złożenie wadium.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Czyli biuro ma rację? Przejmuję tę poprawkę, żeby nie mitrzyć. W §2 po wyrazie „organizator” dodaje się wyrazy „aukcji albo”.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: W ogóle można by było zostawić samego organizatora, tylko ten wyraz jest daleko, w §1. Zdanie zaczyna się od „uczestnik aukcji i przetargu”, to trzeba jednak napisać organizator czego, nie tylko przetargu.)*

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki do art. 70<sup>4</sup> §2 zdanie pierwsze, polegającej na dodaniu po wyrazie „organizator” wyrazów „aukcji albo”, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za.

W zmianie piętnastej w §2 brakuje gramatycznego przecinka w zwrocie: „od dnia w którym”. Jest to ewidentny przecinek gramatyczny, a nie logiczny, Ponieważ przecinek jest raczej niedyskusyjny, nie robimy poprawki, tylko nasze biuro przekaze to po prostu biuru sejmowemu do uwzględnienia.

Czy ktoś z państwa ma uwagi do zmian szesnastej, siedemnastej, osiemnastej, dziewiętnastej? Nie.

Czy ktoś z państwa ma jakieś uwagi do zmian dwudziestej, dwudziestej pierwszej, dwudziestej drugiej, dwudziestej trzeciej lub do prokury, czyli do zmiany dwudziestej szóstej?

Czy są uwagi do zmiany dwudziestej siódmej?

Tak na marginesie spytam, czy pan profesor nie uważa, że za szybko gmina albo Skarb Państwa dochodzą do spadku.

*(Głos z sali: Za wcześniej.)*

Za wcześniej w tym sensie, że w innych państwach szukają krewnych, szanuje się pojęcie wielkiej rodziny. A u nas?



**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego  
Zbigniew Radwański:**

Mówiąc między nami w ogóle całe prawo spadkowe wymaga gruntownej zmiany. W tej chwili nie chcieliśmy rozbabrywać całej tej sprawy, bo wymagałoby to zmiany struktury dziedziczenia, odkładamy więc to do przyszłego kodeksu, bo tam jest wiele spraw. Tutaj wprowadzamy na razie takie zmiany, które wydają się nam zgodne z konstytucją.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Nieraz związki w dalekiej rodzinie są bardzo silne. Jest niby testament, ale jak ktoś nie zdąży?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Za szybko wchodzi tak zwane prawo kaduczne.)*

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego  
Zbigniew Radwański:**

Weźmy na przykład zagadnienie dziedziczenia przez pasierba. To jest nowy problem, ale sędzę, że jest źle uregulowany, bo pasierb ma prawo do alimentacji, choć warunkowe, a do dziedziczenia nie. W ogóle jest wiele spraw, ale trzeba by było rozbebeszyć cały system dziedziczenia.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Rozumiem, że nie pora na to.)*

Nie pora na to, ale akceptuję pani pogląd, że w tej chwili nie wszystko jest w porządku.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Na razie nikt nie atakuje szybkiego wygasania uprawnień do dziedziczenia kręgu krewniaczego od strony konstytucyjnej. Nie jest to wprost dylemat konstytucyjny, ale zagadnienie ma znaczenie konstytucyjne. Pomijam postulaty różnych środowisk co do innego uregulowania dziedziczenia testamentowego.

*(Głos z sali: Ostatnia sprawa to dziedziczenie powiernicze, bardzo rozpozszechnione w Ameryce.)*

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

To już temat do innej dyskusji.

Czy ktoś z państwa ma uwagi do zmian dwudziestej ósmej, dwudziestej dziewiętej, trzydziestej, trzydziestej pierwszej?

Zmiana trzydziesta druga to kwestia umowy przedwstępnej. Nie wiem, dlaczego tu skreślono zdanie, że powinien być ustalony termin, w ciągu którego umowa ma być zawarta, zwłaszcza że w §2 jest nawiązanie do tego terminu.

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego  
Zbigniew Radwański:**

Nasza reforma polega na tym, że w tej chwili jeszcze jest tak, że do *essentialia negotium* umowy przedwstępnej należy element określenia terminu. Jeżeli w umowie przedwstępnej termin nie jest wskazany, to cała ta umowa jest nieważna.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Przecież można by było wprowadzić zmianę, żeby traktować to jak *naturalia*, a nie...)

Zaraz o tym powiem. Teraz tak: jeżeli ktoś pominie wpisanie terminu, grozi to niebezpieczeństwem nieważności umowy przedwstępnej. Właściwie to rozwiązanie jest przyjęte wyłącznie w kodeksie austriackim. Prawdopodobnie ustawodawca przyjął je, idąc za kodeksem austriackim. We wszystkich innych systemach prawnych wpisanie terminu nie jest zastrzeżone dla ważności umowy przedwstępnej.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Panie Profesorze, pewnie źle rozumię, ale sformułowanie, że umowa powinna określać istotne postanowienia umowy przedwstępnej oraz termin, wyłącza termin z pojęcia istotnych postanowień, ponieważ wymienia się termin obok istotnych postanowień.

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego  
Zbigniew Radwański:**

Nie. W tej chwili jest tak, że jeśli w umowie nie napiszą terminu, to umowa nie jest nieważna. Ona jest ważna, tylko ten element się uzupełnia, bo jakiś termin trzeba w ogóle wskazać, nie można bowiem obciążać kogoś odpowiedzialnością...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: W nieskończoność.)

...wieszycie. Jeżeli się rezygnuje z *essentialia negotii* terminu w pojęciu umowy przedwstępnej, to trzeba jakoś określić, jak długo on ma być związany.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

W dalszym ciągu nie rozumiem, Panie Profesorze, co by przeszkadzało, jeżeliby zostało sformułowanie „oraz termin, w którym umowa ma być zawarta”, a dalej: że jeżeli termin jest nieoznaczony, to następuje to, co jest dalej w przepisie. Przecież i tak musimy domyślać się z §2, że termin powinien być. Powinien nie w sensie warunku ważności, ale że powinien, a jeśli go nie ma, to ustawodawca mówi, co wtedy jest.

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego  
Zbigniew Radwański:**

Jak nie ma terminu, to umowa nie jest nieważna, tylko istnieje obowiązek wyznaczenia tego terminu przez strony, ale umowa jest ważna. Tymczasem jeśli nie poda się terminu przy obecnej konstrukcji, cała umowa jest nieważna.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

To rozumiem, ale dalej nie rozumiem, co stoi na przeszkodzie, żeby to wyraźnie napisać. Panie Profesorze, z początku §2 wynika, że ustawodawca zakłada, iż termin powinien być z reguły wskazany, nawiązuje do tego. Jeżeli jednak termin nie został określony, to następuje to i to. Co szkodzi napisać, choćby w celach instruktażowych, że termin powinien być.

(Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego Zbigniew Radwański: W języku kodeksu cywilnego, jeśli się pisze „powinien”, a nie jest to dochowane, to czynność jest nieważna. Na tym polega ten problem.)

Chyba, że jest inny skutek.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak:**

Pani Profesor, gdybyśmy zostawili to w §1, mielibyśmy do czynienia z sytuacją, z jaką mamy dzisiaj do czynienia. Jeżeli nie byłoby terminu wyznaczonego przez strony, umowa byłaby nieważna.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pani profesor inaczej na to patrzy, już wiem, o co chodzi. Pani profesor powiada tak: wśród składników treści umowy przedwstępnej można by było wymienić termin, ale następnym przepisem pozbawić go skutków *essentialium negotium*. Byłoby to mianowicie takie połączenie: w §1 byłby wstawiony termin, a §2 mówiłby, co się dzieje, jeśli terminu nie ma. Nadawałoby się w ten sposób terminowi charakter akcydentalny.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Negocjować naturalia.)

Taka technika tworzenia prawa jest jednak wadliwa. Nie powinno się naturalii wymieniać wraz z esencjaliami. To jest błędna konstrukcja. Jeżeli coś może, ale nie musi być zawarte, to nie powinno być wymieniane w tym samym przepisie wprost, że jest składnikiem umowy, bo nie jest składnikiem.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Naturalia tym się charakteryzują, że z reguły są, tylko jeśli strony same nie zawrą w czynności, w grę wchodzi ustawodawca.)

(Głos z sali: A właśnie że nie wchodzi w grę.)

Pani profesor namawia nas do tego, aby w inny sposób nadać terminowi charakter *naturalium negotii* wymieniając go w składnikach umowy, ale przez następny przepis pozbawić charakteru *essentialium negotii*.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Myślę, że nie tylko przez następny przepis, wynikałoby to ze sposobu sformułowania.)

To prowadzi do oczywistej sprzeczności między §1 i 2. W §1 mówimy, że umowa powinna określać istotne postanowienia umowy przyrzeczonej i termin. Jeśli powinna, to skutkiem takiej powinności musi być nieważność umowy, a jeśli piszemy, że jest inny skutek, to popadamy w sprzeczność wewnętrzną między dwoma przepisami.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Rozumiem tę subtelność, ale dla państwa czystość konstrukcji i konsekwencja jest ważniejsza niż to, że przepis jest adresowany także do nie-prawników i że korzy-

stają z niego zwykli ludzie. Waler edukacyjny tego rozwiązania jest moim zdaniem duży, bo wprost wiadomo, że strony powinny to określić. Poza tym jeżeli się pisze: „istotne postanowienia umowy oraz termin”, to od razu wskazuje się, że termin nie należy do istotnych postanowień.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Przepraszam, ale należy do istotnych postanowień umowy przyrzeczonej, a teraz mówimy o istotnych postanowieniach umowy przedwstępnej. Do esencjaliów tej umowy należy określenie esencjaliów przyszłej umowy.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Poddaję się wobec subtelności cyzelowania i precyzji cywilistów.)

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego  
Zbigniew Radwański:**

Pani Profesor, chciałbym dodać, że musimy przestrzegać stylu kodeksu cywilnego, a ten styl jest taki, że jeżeli chodzi o poszczególne typy umów, to w §1 zawsze i wyłącznie wymienia się *essentialia negotia*, bez których nie może być wykonana dana czynność. Postępowaliśmy właśnie według tego. Jednak każdy rozsądny prawnik konstruujący umowę, zazwyczaj wpisze ten termin, nie ma żadnych przeszkód, żeby to zrobić. Tutaj chcemy ratować te dość liczne umowy przedwstępne, które są nieważne z tego powodu.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Byłyby one i tak uratowane przez §2.

(Głos z sali: Przez §1.)

Chylę czoła przed precyzją cywilistów, jednak jeśli chodzi o pragmatyczny skutek, moim zdaniem lepiej byłoby to zostawić, ale... Poza tym, niestety, pracuję od lat nad kodeksem pracy, gdzie jest to na porządku dziennym, ale wiem, że pod względem jurystycznym kodeks pracy jest daleki od doskonałości, jednak kieruję się przede wszystkim tym, żeby był zrozumiały i instruktywny. W kodeksie pracy jest to cel nadrzędny. W prawie cywilnym, począwszy tradycyjnie od prawa rzymskiego, ważniejsza jest precyzja i konstrukcja. Chylę czoła przed tym, aczkolwiek nie zostałam przekonana, że to będzie lepiej dla praktyki.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pani Profesor, w praktyce może się okazać, że strony umów przedwstępnych będą częściej rezygnować z oznaczania terminu i pozostawiać skutkom §2 brak tego zastrzeżenia, skoro dziś umowy przedwstępne nawet zawierane przez prawników nie zawierają terminu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przecież nie przez prawników wysokiej klasy, Panie Senatorze, ale prawników. Mamy z tym do czynienia, sądy sądzą sprawy, w których okazuje się, że umowa jest nieważna, bo nie ma terminu.

(Senator Anna Kurska: Czy mogę zgłosić jeszcze jedną uwagę do tego przepisu?)

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Bardzo proszę, Pani Senator.

**Senator Anna Kurska:**

Mam zastrzeżenie, ale pewnie panowie mi od razu powiedzą, że to jest tradycja i tak nie może być. Czy umowy przedwstępnej nie można by nazwać umową wstępną? Z tego terminu można wnioskować, że jeszcze jest następna umowa, wstępna.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: To stara konstrukcja, Pani Senator.)*

Wiem, że stara, ale ona nie jest przekonywająca.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Powstaje jednak pytanie, czy to nie jest w ogóle nowy twór, nowy rodzaj. Nie róbmy takich rzeczy.

*(Senator Anna Kurska: Przecież jest wstęp i jest coś przed wstępem. To jest tak, jak gdyby jeszcze było można ...)*

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Nie istnieje pojęcie umowy wstępnej w systemie prawa. Można by takie pojęcie stworzyć, ale musiałyby ona czymś się różnić od umowy przedwstępnej.

*(Senator Anna Kurska: Miałyby ten sam charakter.)*

Inaczej każdy użytkownik prawa zapytałby: dlaczego zmieniono nazwę, skoro jest to ta sama konstrukcja? Nie chodzi nawet o zachowanie tradycji, tylko o niedezorientowanie użytkownika prawa. Poza tym nie dam głowy, czy w różnych ustawach nie mówi się o umowach przedwstępnych. Trzeba by przeglądać cały system prawa, orzecznictwo, żeby zastąpić tak nazwaną konstrukcję. To jest tak samo jak z posiadaniem, można by wymyślić inną nazwę, bo dzisiaj niezupełnie wiadomo, co to jest, ludzie nie bardzo to rozumieją. Korzystamy też z określeń bliższych rzeczywistej konstrukcji posiadania, takich jak władanie, jednak korzystamy; z pojęcia posiadanie.

**Senator Anna Kurska:**

Rozumiem, że jest to przywiązanie do tradycyjnych sformułowań. Przypomina mi się jednak, że był kiedyś sędzia orzekający w prawie karnym, który wypuszczając więźnia na wolność, zawsze mówił „na wolną stopę”. Wreszcie aplikantka powiedziała: Na jaką stopę, Panie Sędzio? Na wolność.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Ale z drugiej strony odpowiadanie z wolnej stopy jest elementem języka prawniczego i przyjęło się.)*

Właśnie, to jest tradycja.

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego  
Zbigniew Radwański:**

Rezygnujemy z tradycji tylko wtedy, kiedy jest ona ośmieszająca w sposób oczywisty. Na przykład w 1946 r., kiedy pisano prawo spadkowe, mówiło się o dziadach dziedziczących. Może zresztą wtedy było to słuszne. Ponieważ jednak w tej chwili dziadowie...

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Kiedyś było się dziadem, nawet jeśli się dziedziczyło.)*

Odstąpiono od tego. Tu nie ma rażącego zwrotu językowego.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Rozumiem, że pani senator nie składa poprawki.

Czy ktoś z państwa ma uwagi do zmiany trzydziestej trzeciej?

Zmiana trzydziesta czwarta jest oczywista, bo ten przepis wcześniej był już przeniesiony.

Do zmiany trzydziestej piątej miało uwagi Biuro Legislacyjne.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Bardzo proszę, pan senator Smoktunowicz.

**Senator Robert Smoktunowicz:**

Nie zabierałem dotąd głosu, chociaż jestem praktykiem, adwokatem cywilistą. Jest mi bardzo trudno grzebać w tej materii nie z tego powodu, o którym mówiła pani senator, chciałem mianowicie oddać hołd twórcom tych świetnie przygotowanych zmian poza zmianą trzydziestą piątą, której nie rozumiem. Co więcej, obawiam się – naprawdę proszę mi wybaczyć, ale w dużym stopniu zajmuję się procesami inwestycyjnymi, rozliczeniami – że ta zmiana jest chyba podyktowana sytuacją, wydarzeniami medialnymi, programami, choć być może są tu jakieś wymogi europejskie. Jednak prawa nie tworzy się w ten sposób. Obawiam się, że tego typu propozycja nie uwzględnia realiów procesu inwestycyjnego, rozliczeń. Już nawet nie chcę mówić, że ostatnio wygrałem kilka procesów, gdzie sąd potwierdził, że podwykonawca, któremu wykonawca nie zapłacił, nie może żądać rozliczenia od inwestora, czyli siły sprawczej.

Proszę państwa, chciałbym przypomnieć, że pozycja wykonawcy czy generalnego wykonawcy polega na tym, że zwykle inwestor bierze od niego gwarancję dobrego wykonania. Jest to firma, która ma mieć stosowną pozycję i doświadczenie, a późniejsze rozliczenia z podwykonawcą to problem generalnego wykonawcy. Nakładanie na inwestora obowiązku czy solidarnej odpowiedzialności burzy całą konstrukcję procesu inwestycyjnego.

Powtarzam, dostrzegam tutaj wielkość rozwiązań cywilistycznych, ale nie mają one nic wspólnego z życiem, czyli z procesem inwestycyjnym. Nie przygotowałem dzisiaj stosownych zmian, ale będę wnosił o skreślenie całego art. 647<sup>1</sup>. Dziękuję.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Bardzo proszę, pan profesor.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pan profesor jest wolny od odpowiedzi na to pytanie, ponieważ ta zmiana jest jedną z dwóch powstałych poza Komisją Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego i nie jest wynikiem przemyśleń teoretycznych, chociaż była recenzowana przez komisję kodyfikacyjną.

Panie Senatorze, jest to reakcja na tak zwane inwestycyjne procesy wydmszkowe, kiedy inwestor, mając środki na finansowanie inwestycji, zawiera umowę z wykonawcą, który nie daje żadnych sensownych gwarancji podwykonawcom. Jeśli taki inwestor godzi się na to, żeby wykonawca czy generalny wykonawca realizował cały proces, posługując się podwykonawcami, którzy z kolei mają swoich podwykonawców, i w żaden sposób nie kontroluje rozliczeń, godzi się jednocześnie na to, że ten wykonawca jest nierzetelny. Bywa, że są powoływane firmy wykonawcze działające w pewnym porozumieniu z inwestorem i tak naprawdę podwykonawcy świadczą usługę nie tylko wykonawczą, ale także materiałową. Między tymi rzeczywistymi realizatorami nie ma żadnej więzi, nie mogą oni nawet dochodzić swego na rzeczy, którą wyprodukowali, na mieniu, na którym mogłoby powstać prawo zastawu czy hipoteka, a nierzetelny wykonawca, ten pośrednik, znika bez majątku, bo nie zatrzymuje żadnej substancji majątkowej w procesie inwestycyjnym, ponieważ wszystko jest budowane dla inwestora i na jego materiale.

Powstał więc problem, jak wymusić na inwestorach, nawet najzaciejszych, żeby się jednak tym interesowali. Chodzi o to, aby wykonywany dla nich proces inwestycyjny nie był zupełnie poza ich kontrolą. Odpowiedzialność solidarna uderza bardzo w inwestora, który może dwa razy zapłacić: raz wykonawcy, drugi raz podwykonawcy, któremu wykonawca nie zapłaci. Można przecież tworzyć systemy rozliczeń, które powodują, że tak naprawdę wykonawca dostanie tylko to, co się jemu należy, co jest jego dochodem, jego zyskiem poza kontrolą, natomiast to, co należy się podwykonawcom, będzie kontrolowane przez inwestora. Większą trudność w uniknięciu odpowiedzialności solidarnej będą mieli oczywiście mali inwestorzy, których nie stać na utrzymanie służby kontrolującej przebiegi finansowe między podwykonawcami a wykonawcą generalnym. W pierwszym wariantcie tego rozwiązania rozważaliśmy odpowiedzialność subsydiarną, ale nie uzyskała ona niczyjej akceptacji. Odpowiedzialność subsydiarna w zasadzie niczego nie daje podwykonawcom. Musieliby najpierw wyprocesować się negatywnie i egzekucyjnie z wykonawcą, żeby móc zwracać się do inwestora.

Panie Senatorze, mamy świadomość, że to rozwiązanie stanowi zagrożenie dla inwestorów, jednak wielu inwestorzy krajowi zaopiniowali to rozwiązanie pozytywnie, wypowiedzieli się na ten temat publicznie. We mnie też budziło to zdziwienie, ale w tej chwili ci inwestorzy tak organizują proces inwestycyjny, aby kontrolować, kto jest rzeczywistym realizatorem i jak przebiegają rozliczenia. Zna pan powiedzenie, że ostatniej faktury się nie płaci? To dotyczy także inwestorów, którzy nie płacą ostatniej faktury, bo już mają zrealizowaną inwestycję. Na pewno dotyczy to podwykonawców. Jest wielka liczba bankructw podwykonawców wywołanych właśnie tym, że wykonawcy generalni nie płacą im z różnych przyczyn, także na skutek niepowodzeń gospodarczych. To są krótkie pieniądze, wykonujące zbyt długą, niekontrolowaną drogę. Takiego rozwiązania nie ma nigdzie na świecie, ale rozmiary tego zjawiska...

**Senator Robert Smoktunowicz:**

Ale to narusza podstawy prawa cywilnego! Panie Dyrektorze, pan mówi o zjawiskach. Znam zupełnie inne opinie inwestorów, ale chętnie poznam nazwy firm, o których pan mówi... ale zostawmy to, przecież nie uprawiamy lobbingu. Naruszamy jednak podstawy prawa cywilnego, naruszamy równowagę stron. Czy pan sobie wyobraża, że zlecając firmie remont własnego domu, będzie pan później nachodzony przez podwykonawców, mimo że pan rozliczył swojego wykonawcę? Pan mówi o sytuacjach z pogranicza prawa karnego. Ale mówiąc szczerze, poza medialnymi programami, nie znam prawomocnego wyroku karnego. Mówi pan o elementarnych oszustwach, a to są przestępstwa karne. Nie znamy jednak prawomocnych wyroków, w których skazano by inwestora za zawarcie sztucznej umowy ze zbiorowym wykonawcą w celu oszustwa. Mówimy o plotkach, o mediach, o słynnych programach. Jednak nie zmieniamy prawa pod kątem pewnych chwilowych zdarzeń. Nie pamiętam, żeby takie sytuacje zdarzały się przed pięciu, sześciu laty. Jest to rzeczywiście pewne nowe zjawisko, ale nie przewracamy podstaw prawa cywilnego. Prawo cywilne zna, nie wiem, chyba ponad sto rodzajów umów. W takim razie wprowadźcie panowie podobną zasadę do każdego rodzaju umowy, na przykład umowy o najem, podnajem, kolejny podnajem. Przewróćmy całe prawo cywilne. Nie można tworzyć prawa pod kątem interesów pewnej grupy, dopasowując je do chwilowej sytuacji. Ja tego nie rozumiem.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak:**

Panie Senatorze, tworząc nowelizacje nie możemy odbiegać od sytuacji, jaką mamy w kraju. Niestety, to, co pan mówi, w moim przekonaniu akurat niekoniecznie polega na prawdzie. Mieliśmy horrendalną liczbę bankructw podwykonawców, co było spowodowane tym, że wykonawca tak naprawdę miał firmę w teczce i brak konta.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze, tylko proszę zwrócić uwagę na to, że tymi podwykonawcami w dużej mierze są małe firmy, często jedno- czy kilkuosobowe, które nie dysponują odpowiednim instrumentarium prawnym w sensie fachowej obsługi prawnej. Mamy do czynienia i pewnie jeszcze przez długi czas będziemy mieli do czynienia z rynkiem, w którym łapie się każdą pracę. Pan doskonale wie, jak to wygląda na dzień dzisiejszy. Ten przepis to swoista reakcja państwa na sytuację ekonomiczną w naszym kraju, która powoduje, że zawiera się umowy byle mieć szansę zarobienia pieniędzy.

Pan ma rację, że w większości przypadków są to sprawy jeśli nie na pograniczu prawa, to wręcz o charakterze karnym. Tylko pan dobrze wie, Panie Senatorze, że udowodnienie zmyślenia przestępczego jest niezmiernie trudne, a w wielu wypadkach wręcz niemożliwe. Dlatego zgadzając się, że jest to burzenie pewnego istniejącego stanu i że w dotychczasowej konstrukcji w zasadzie nie było nic złego w sensie teoretycznym, ze względów praktycznych wysililiśmy się na tego typu zmianę.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że kontrola prowadzona przez inwestora wcale nie musi być taka dokładna. Jeżeli inwestor sukcesywnie kontroluje przepływy



finansowe, to tak naprawdę na nic wielkiego się nie naraża; zakładając oczywiście, że sam płaci; to jest podstawowa sprawa. Myślę, że w praktyce wykonywanie tych przepisów w umowach o generalne wykonawstwo nie powinno prowadzić chyba do zbyt wielkiej burzy. Inwestor ma naprawdę sporo instrumentów, aby nie wpędzić się w sytuację, w której będzie solidarnie odpowiadał. To znaczy solidarnie będzie odpowiadał zawsze, ale może nie dopuścić do stworzenia sytuacji odpowiedzialności. Jeżeli inwestor reguluje swoje należności z generalnym wykonawcą w sposób prawidłowy i jednocześnie obserwuje czy kontroluje, w jaki sposób wykonawca realizuje swoje płatności wobec podwykonawców, to nie powinien się wpędzić w tarapaty finansowe.

Wiem, że to nie jest żaden argument merytoryczny, ale w Sejmie nie było głosów, które by się temu rozwiązaniu sprzeciwiały, spotkało się to z niezwykłą aprobatą, a nawet z zarzutem, dlaczego tak późno. Nasze intencje zostały więc odebrane w sposób jak najbardziej zgodny z tym, o co nam chodziło. Myślę, że może warto się nad tym zastanowić. Dziękuję.

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Przez pryzmat swojego biura postrzegam to tak, jak mówił pan minister. Mam bardzo dużo próśb o interwencję, o pomoc, właśnie od różnych drobnych podwykonawców wystawianych do wiatru, mających nieściągalne wierzytelności i bankrutujących z powodu nieuczciwych wykonawców, którzy mają firmę krzak i na dobrą sprawę ograniczają się do kojarzenia podwykonawcy z wykonawcą, a potem biorą pieniądze i nie płacą podwykonawcy.

Zdaję sobie sprawę, że może przepis jest zbyt szczegółowy i trochę nie przystaje do konstrukcji cywilistycznej, że byłoby lepiej, gdyby to było w ustawie szczególnej, ale w końcu prawo jest instrumentem, a nie celem samym w sobie, żeby pięknie wyglądało i ładnie się czytało.

Czy pan senator ma konkretne rozwiązanie?

### **Senator Robert Smoktunowicz:**

Nie jestem tutaj autorytetem prawnym, nie jestem profesorem, ale jestem przekonany, że dostarczamy pracy Trybunałowi Konstytucyjnemu. Nie wiem, czy panowie przemyśleli to z punktu widzenia orzecznictwa dotyczącego konstytucji, ale to jest naruszenie konstytucji. Rozumiem problem, ale jest kilkadziesiąt innych typów umów, gdzie następuje łańcuszek: zleceniodawca, wykonawca pewnego świadczenia, kolejni podwykonawcy. Tam też mamy do czynienia z sytuacjami patologicznymi, oszustwami. Co więcej, od wielu lat kodeks cywilny idzie w kierunku większej ochrony osób fizycznych i konsumentów, a mniejszej ochrony podmiotów gospodarczych, zakładając, że podmiot gospodarczy działający na rynku musi działać świadomie, na podstawie pewnej praktyki, dlatego ta ochrona jest nieco mniejsza. Nie wiem, dlaczego zajęliśmy się akurat tą sprawą. Powtarzam, zapewne dlatego, że o tym głównie trąbi telewizja. W takim razie bądźmy konsekwentni, wprowadźmy tę zasadę do wszelkiego typu umów, gdzie mamy wykonawcę i podwykonawcę.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Czy pan profesor chciałby wypowiedzieć się w tej sprawie?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Panie Senatorze, jest wiele umów, dających możliwość tworzenia łańcucha realizatorskiego. Akurat najem i podnajem nie są dobrym przykładem, bo tam mamy odwrotną sytuację, główny wynajmujący raczej nie jest zainteresowany tym, czy najemca... Nawet przeciwnie, woli, żeby najemca nie stosował podnajmu czy nie oddawał dalej rzeczy najętej. Tak samo z dzierżawą. Chodzi o realizację o świadczenie usług.

Może trzeba powiedzieć dwa zdania o świadczeniach w sferze usług budowlanych. Stało się tak, że to, co kiedyś było realizowane w ramach stosunków pracy, bliższych pani przewodniczącej, teraz jest realizowane w ramach tak zwanej przedsiębiorczości obywatelskiej. Przedsiębiorca, o którym pan senator mówi, że powinien być mniej chroniony, bo działa na profesjonalnym rynku, to jest przeważnie człowiek, który ma wiadro, kielnię i jeszcze może cztery elementy wyposażenia. On umie kłaść tynk i kazano mu zostać przedsiębiorcą. To państwo kazało mu zostać przedsiębiorcą, ponieważ ze względu na wysokie koszty pracy przedsiębiorcy budowlani, wykonawcy, nie zatrudniają robotników. Robotnicy stali się w Polsce przedsiębiorcami. Nie oszukujmy się, oni – jak mówił pan minister – nie dysponują wiedzą, żeby umieć się zabezpieczyć w umowach z wykonawcami. Poza tym i my, i pan, Panie Senatorze, wiemy o tym, że zaproponowanie przez drobnego podwykonawcę pisemnej umowy generalnemu wykonawcy kończy się pokazaniem drzwi, ponieważ na rynku jest olbrzymia liczba rzeczywistych realizatorów usług. Łapią oni każdą robotę i nie są w stanie niczego wymusić. Tu nie ma postulowanej przez prawo cywilne równowagi stron, jaka jest tam, gdzie mamy swobodę stosunków w firmach. Nie ma prawdziwej wolności ze względu na olbrzymią nierównowagę na rynku. W związku z tym państwo musi w jakiś sposób wspomóc słabszą stronę tego stosunku.

Ryzyko niekonstytucyjności jest stosunkowo niewielkie. Uruchomienie tego procesu zależy od inwestora. Jeżeli inwestorzy będą wymuszać, że większość istotnych, najbardziej kosztownych robót ma być robiona przez wykonawcę, to wykonawca będzie musiał zorganizować sobie przedsiębiorstwo, a nie stwarzać tylko pozory organizacyjne. Wykonawcy tylko z nazwy są wykonawcami. To są pośrednicy wykonywania robót budowlanych, nie mają nawet własnego nadzoru, tylko wynajmują do tego firmę. Tak się dzieje w wielu dziedzinach. Pojawili się nie rzeczywisti przedsiębiorcy, tylko pośrednicy. To są pośrednicy w procesach inwestycyjnych. Tak na dobrą sprawę oferują oni niewielki zakres organizacji pracy. To jest dość powszechne zjawisko. Oczywiście mamy też wspaniałych wykonawców, którzy mają wielkie przedsiębiorstwa i posługują się podwykonawcami, ale ich podwykonawcy nie przychodzą do biur senackich i poselskich, nie piszą setek skarg do ministerstwa.

Szukano różnych rozwiązań. Między innymi był projekt poselski, żeby obligatoryjnie ubezpieczać podwykonawców przez inwestora. To już w ogóle horrendum, bo tak podwyższyłoby to koszty procesu inwestycyjnego, że w ogóle...

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Musimy zmierzać do finału.)*

*(Głos z sali: Co do konstytucyjności?)*

Nie widzę środka konstytucyjnego, który by wyraźnie mógłby być tu przedstawiony.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Czy pan senator mógłby postawić jakiś zarzut, wskazać niezgodność...

**Senator Robert Smoktunowicz:**

Przede wszystkim wydaje mi się, że naruszamy zasadę równego traktowania, równości wobec prawa. Rozumiem, że chronimy podwykonawców, ale nie możemy chronić naruszając prawa innych osób. Podwykonawców, o których mówi pan dyrektor, jest milion czy dwa miliony. Proszę jednak pamiętać, że w kraju jest około kilkudziesięciu tysięcy inwestorów. Pan doskonale wie, że na zrobienie większości inwestycji jest zaciągany kredyt. Jeżeli inwestor weźmie kredyt, zapłaci wykonawcy, a później do niego przyjdą w części niespłaćeni podwykonawcy, to większość inwestorów zbankrutuje, wszystko przejmie bank. Czy pan weźmie odpowiedzialność także za małych i średnich inwestorów?

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: To niech starannie dobiera wykonawcę.)*

Jak to starannie dobiera wykonawcę? Starannie dobieram wykonawcę, ale jeżeli komuś zapłacę, to przecież nie mogę odpowiadać, czy on zapłaci dalej. Bardzo przepraszam, Pani Profesor, czasem nie bardzo rozumiem.

*(Głos z sali: Odpowiem, Panie Senatorze, bardzo prosto.)*

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Przepraszam, zrobił się totalny bałagan; a musimy zmierzać do finału. Pan dyrektor, bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pan senator mówi: zapłacę, a dalej moje pieniądze nie są przekazywane. Bardzo przepraszam, to gdzie grzęzną? Jeżeli podstawą zapłaty wykonawcy jest odbiór roboty, to znaczy, że ktoś tę robotę wykonał. Może odwróćmy ten cały proces?

**Senator Robert Smoktunowicz:**

Przepraszam, jeszcze jedno zdanie. Jeżeli pan kupuje w sklepie masło i płaci za nie, to czy pan bierze odpowiedzialność za to, czy właściciel sklepu zapłacił dostawcy? Zwykle płaci po trzydziestu, sześćdziesięciu dniach. W takim razie zburzmy kodeks cywilny w całości.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Pozwolą państwo, że jednak zacznę kierować tym posiedzeniem.

Czy pan senator ma poprawkę do tej zmiany?

(*Senator Robert Smoktunowicz*: Powiedziałem, że zgłoszę ją na posiedzeniu...)

Ma pan ją teraz czy nie? Nie.

Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Mam wątpliwość formalną dotyczącą tego artykułu. §4 brzmi: „Umowy, o których mowa w niniejszym artykule, oraz ich zmiany i uzupełnienia powinny być dokonane w formie pisemnej pod rygorem nieważności”. Czy dotyczy to również umowy o roboty budowlane?

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Tylko takiej, która zezwala na posługiwanie się podwykonawcami.)

Chodziło mi o to, że w §1 również mówi się o umowie o roboty budowlane. Czy nie byłoby lepiej powiedzieć: „Umowy, o których mowa w §2 i 3, oraz ich zmiany i uzupełnienia”?

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Może pan ma rację.)

Ze względu na art. 648, w którym mówi się, że umowa o roboty budowlane powinna być stwierdzona tylko i wyłącznie pismem, nie pod rygorem nieważności.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Naszą intencją jest ustalenie zakresu robót, które wykonawca będzie wykonywał za pomocą podwykonawców. Art. 647 §1 sugeruje, że chodzi o wszystkie umowy o roboty budowlane, a wtedy jest sprzeczność z art. 648.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Wydaje mi się, że biuro ma rację.

(*Głos z sali*: Tak, ma pan rację.)

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Czyli ewentualnie byłoby: „Umowy, o których mowa w §2 i 3, oraz ich zmiany”... Nie wiem, czy trzeba napisać, że zmiany i uzupełnienia powinny być dokonane w formie pisemnej? Czy to jest konieczne?

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

W art. 77 mamy tę sprawę załatwioną generalnie, że wymagają tej samej formy.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Zmierzamy do głosowania. Chodzi o to, żeby...

(*Głos z sali*: Biuro Legislacyjne proponuje, żeby umowy, o których mowa w niniejszym artykule...)

Mówimy o §4. Jak to powinno brzmieć zdaniem biura?

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski*: „Umowy, o których mowa w §2 i 3”... Dalej tak samo, ewentualnie skreśliłbym „zmiany i uzupełnienia”.)

Czyli byłoby: „Umowy, o których mowa w §2 i 3, powinny być dokonane w formie pisemnej pod rygorem nieważności”. To jest w porządku.

(*Głos z sali*: A zmiany i uzupełnienia?)

(*Głos z sali*: To jest skutek. Jeżeli umowa jest pisemna pod rygorem nieważności, to jej zmiana i uzupełnienie również.)

Wynika to z art. 77, gdzie jest to załatwione generalnie.

Wobec tego poddaję pod głosowanie poprawkę polegającą na tym, aby §4 otrzymał brzmienie: „Umowy, o których mowa w §2 i 3, powinny być dokonane w formie pisemnej pod rygorem nieważności”.

Kto z państwa jest za tą poprawką, proszę podnieść rękę. (5)

Kto jest przeciw?

Rekomendujemy tę poprawkę – 1 senator wstrzymał się od głosu.

Przechodzimy do zmiany trzydziestej szóstej. Biuro Legislacyjne ma tu moim zdaniem bardzo ważną, sensowną uwagę, że w tym artykule w istocie chodzi tylko o lokal mieszkalny, że taka wyjątkowa regulacja jest uzasadniona tylko w odniesieniu do lokali mieszkalnych. Chodzi o upoważnienie wynajmującego do tego, żeby podwyższyć czynsz w przyspieszonym, ułatwionym tempie, przy jednomiesięcznym wypowiedzeniu. Normalnie okres wypowiedzenia najmu dla obydwu stron wynosi trzy miesiące.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pani Senator, zmiany czynszowe w lokalach mieszkalnych reguluje ustawa o ochronie praw lokatorów. Tą ustawą zmieniono przepisy kodeksu cywilnego, wprowadzając generalną zasadę, dotyczącą wszystkich lokali.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Moim zdaniem właśnie przy tym artykule można straszyć trybunałem. W przypadku lokali mieszkalnych jest to uzasadnione. Dziesiątkami lat trzymano czynsze na uwięzi i były one bardzo zaniżone. Dla wynajmujących jest jakaś rekompensata, mogą się szybko z tego wyzwolić. Jakie jednak jest uzasadnienie takiego potraktowania wynajmujących lokale użytkowe, gdzie jest swoboda ustalania czynszów? Jakie jest uzasadnienie, żeby tak ostry instrument dać tylko wynajmującemu, na skutek czego osoba, która zorganizowała sobie warsztat pracy w takim lokalu, może w ciągu miesiąca zostać zmuszona do zwinięcia interesu?

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Pani Senator, my łagodzimy ostrze przepisu, który został wprowadzony.)

Mógł mieć umowę na czas nieoznaczony. Przy oznaczonym byłby nonsens.

(*Głos z sali*: Był, ale został przyjęty i zaakceptowany i przez Sejm, i przez Senat.)

Zdaję sobie sprawę z tego, że zrobiono dobry krok, ale w dalszym ciągu jest to nieuzasadnione, niesprawiedliwe w odniesieniu do lokali użytkowych.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pani Senator, rzecz wygląda tak: jeżeli to jest najem na czas nieokreślony, najemca ma prostą odpowiedź na wypowiedzenie czynszu najmu – może doprowadzić do rozwiązania najmu. Nie ma przymusu być najemcą.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Jest przymus ekonomiczny. Jeżeli w tym lokalu jest warsztat albo sklep, to z tego żyje cała rodzina.)*

To inne zagadnienie. W tej chwili mówimy o aspekcie cywilnoprawnym. Wprowadzenie takiego mechanizmu do umów najmu na czas oznaczony jest w ogóle nonsensem. Dla usprawiedliwienia chciałbym powiedzieć, że to nie był element projektu rządowego, poprawka takiej treści została zgłoszona w Sejmie.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: To chwała Sejmowi, że to zauważył i poprawił, ale moim zdaniem trzeba...)*

Poprawkę zgłosiła pani poseł Grabicka. W obszarze tej poprawki nic więcej nie dało się zrobić. Oczywiście Senat może proponować znacznie dalej idącą poprawkę, na przykład wydłużenie terminu wypowiedzenia. Jednak nie może być tak, żeby ukształtowane w umowie czynsze najmu były stabilne na zawsze na skutek umownej klauzuli pozwalającej na ich waloryzację czy zmianę, bo to z kolei krzywdziłoby wynajmującego. Warunki gospodarcze się zmieniają, tak że...

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Nie są stabilne. Po prostu wypowiada się umowę najmu z zastrzeżeniem, że strony mogą się dogadać. Zawsze jest najpierw oferta zmiany, nie musi to być wypowiedzenie. Przecież strony mogą zmieniać składniki.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Na ogół się nie dogadują.)*

Jak się nie dogadają, to wypowiada się umowę najmu na ogólnych zasadach. Może być samo wypowiedzenie wysokości czynszu.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Stawiamy więc najemcę w gorszej sytuacji, bo po to, żeby wynajmujący mógł nienegocjacyjnie podwyższyć czynsz, musi wypowiedzieć najem, czyli pozbawić najemcę miejsca, w którym ten wykonuje swoją pracę.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: W ten sposób też go może pozbawić, tylko po miesiącu, a nie po trzech.)*

Czyli jest to problem długości terminu wypowiedzenia. Czy elementem wypowiedzenia ma być cały stosunek najmu, czy...

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Wypowiedzenie zmieniające.)*

Właśnie, tylko czynsz. To jest analogia do wypowiedzenia zmieniającego.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale po co to komplikować?)*

Skomplikował to parlament poprzednim razem, wbrew stanowisku Ministerstwa Sprawiedliwości.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Bardzo proszę, Panie Mecenasiu.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Czy nie dojdzie do takiej sytuacji, że wynajmujący wypowie czynsz za jednomiesięcznym wypowiedzeniem, a najemca odpowie mu na to wypowiedzeniem całego stosunku i będzie miał trzymiesięczny okres wypowiedzenia?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: I będzie płacił przez dwa miesiące wyższy czynsz.)*

Ten czynsz może być przecież zupełnie fantazyjny. Dlatego moim zdaniem powinno być tak, aby mogli się dogadać lub rozwiązać umowę.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Tak sądzę od początku wprowadzania tego systemu, ale mówię, jak jest w tej chwili.)*

W ogóle powinniśmy zrezygnować z tego przepisu.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Jednak jest źle. Komisja dostała na ten temat mnóstwo pism od najmujących lokale użytkowe.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Upatrują w tym pogorszenie ich sytuacji.)*

Nie. Zdają sobie sprawę, że się polepsza, ale nie w dostatecznym stopniu.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Zgadzam się z panią przewodniczącą. Tak jest.)*

Wyjściem jest albo wyrzucenie tego w ogóle...

*(Senator Gerard Czaja: Jaka jest propozycja w tej sytuacji? Zwiększyć na trzy miesiące?)*

Jedno wyjście to jest wydłużyć okres na taki, na jaki była umowa najmu, drugie – ograniczyć to do substancji mieszkalnej, zakładając, że tam w jakimś stopniu jest to uzasadnione, albo w ogóle to...

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Dla najmu lokali jest zupełnie inna konstrukcja, jest przymusowa ugoda i w ogóle inny system. Tu nie ma co się tym zajmować.)*

Może poproszę pana mecenasa. Mądrze zaczął tę uwagę i może pozwoli nam to skończyć sensownie. Bardzo proszę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Wydaje mi się, że w ustawie o ochronie lokatorów jest mowa o tym, iż podwyższenie czynszu nie może być dokonane częściej niż co sześć miesięcy. Jeżeli dodamy tu przepis o jednomiesięcznym okresie wypowiedzenia czynszu z, to właściciel wynajmujący będzie mógł dokonać tego jednomiesięcznego wypowiedzenia nie częściej niż co sześć miesięcy, jeżeli art. 685 ograniczymy do lokalu mieszkalnego.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Co pan proponuje? Co pana zdaniem byłoby najlepsze na tym etapie?)

Najlepiej byłoby skreślić ten przepis. Tylko byłaby tu pewna trudność z przepisem przejściowym.

(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Ustawa o ochronie lokatorów będzie pustą normą, prawda? Możliwość podwyższania czynszu mieszkalnego będzie pozbawiona podstawy. W ogóle jej nie będzie, nie tylko nie częściej niż co sześć miesięcy.)

W takim razie ograniczmy go tylko do lokali mieszkalnych.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Tak mi się wydawało, że jest to najmniej niebezpieczne minimum.

Czy pan profesor ma ochotę pomóc nam w tej sprawie?

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego  
Zbigniew Radwański:**

To nie jest nasz produkt, niechętnie bym się tu wypowiadał. Pierwsza rzecz, czysto legislacyjna: na pewno trzeba zmienić słowo „przypadek” na „wypadek”, kodeks cywilny mówi tylko o wypadkach. Art. 365 dotyczy zupełnie innej materii niż obecny art. 685, trudno to nawet porównywać. W ogóle byłbym bardzo ostrożny, żeby przepisy dotyczące ustawy o ochronie lokatorów wprowadzać do kodeksu cywilnego. Cała ta ustawa jest bardzo zła, jest krytykowana i nie należy przewidywać jej długiego żywota. W kodeksie regulacje są na wieki wieków.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Nie wprowadzamy, to już jest. Minimum, które mam zamiar zaproponować...)

Jeżeli dodalibyśmy tu „najem lokali mieszkalnych”, sądzę, że część problemów byłaby załatwiona.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Ma pan inny pomysł, Panie Dyrektorze?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Najprostszym rozwiązaniem byłoby zrównanie okresów wypowiedzenia czynszowego z wypowiedzeniem stosunku najmu. Wtedy mamy coś w rodzaju zapożyczenia z prawa pracy.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Wypowiedzenia zmieniającego.)

Skutki byłyby takie, że na wypowiedzenie czynszu najemca mógłby zareagować równocześnie wypowiadając najem i w okresie wypowiedzenia płaciłby czynsz dotychczasowy, a nie podwyższony. Wtedy nie byłoby kolizji z ustawą o ochronie lokatorów, bo zasada: nie częściej niż raz na sześć miesięcy nie napotykałaby na brak rozwiązania. Pytanie, czy w ogóle warto przechodzić na zmiany czynszowe wyłącznie przez rozwiązanie umowy, oczywiście jednostronne, ponieważ *solo consensu* zawsze można, prawda?



**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Panie Dyrektorze, obawiam się, że nie da się tego tak prosto załatwić. Jeżeli jest wypowiedzenie zmieniające, to w kodeksie należy powiedzieć do kiedy można wypowiedzieć i jakie są skutki. Jeżeli wprowadzimy tylko termin i nie powiemy, co nastąpi, jeżeli najemca się nie zgadza...

*(Głos z sali: Pójdźmy jeszcze dalej: zamiast trzech niech będzie sześć miesięcy.)*

Chodzi o ludzi niewykształconych, nieznających prawa, bezradnych, często starych. Moim zdaniem, jeżeli nie uregulujemy tego do końca, powstanie zamieszanie. Wydaje się, że nie można wprowadzić tu regulacji wypowiedzenia zmieniającego, gdyż możemy spotkać się z zarzutem, że wychodzimy poza ustawę nowelizującą. Wprowadźmy więc bezpieczne minimum, ograniczmy to do lokalu mieszkalnego. Zgoda, Panowie? Panie Ministrze?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak: Nie wiem, ale...)*

Przy lokalu mieszkalnym ma to jakieś uzasadnienie, a dodatkowo tamta ochrona?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Nie rozumiem. Jeżeli wprowadzimy ten mechanizm wyłącznie dla lokalu mieszkalnego, to najemcy lokalu mieszkalnego znajdą się w gorszej sytuacji niż najemcy innego lokalu, ponieważ wynajmujący nie będzie mógł w drodze wypowiedzenia czynszowego jednostronnie zmieniać wysokości czynszu lokalu niemieszkalnego, czyli użytkowego, a mieszkalnego tak, chociaż będzie ograniczony sześciomiesięczną częstotliwością.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

To prawda, tylko że jeżeli chodzi o lokale mieszkalne, jest to uzasadnione tym, że od dziesiątków lat czynsze były regulowane, czyli zaniżone, a ponadto jest ograniczenie, że czynsze można podnosić nie częściej niż co sześć miesięcy.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Niekorzystny skutek nie będzie polegał na tym, że wynajmujący nie będzie mógł wypowiedzieć czynszu, tylko że będzie ten cel wymuszała wypowiedzeniem najmu, co jest o wiele groźniejsze. Ktoś urządza lokal własnym sumptem, kształtuje swoją działalność gospodarczą w jakimś miejscu i nagle po to, żeby wymusić na nim zgodę na podwyższenie czynszu – bo taka będzie rzeczywistość – będzie mu się wypowiedzieć najem.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Przy dużym, poważnym przedsięwzięciu, jeśli się inwestuje, to się zabezpiecza umową na czas oznaczony.

*(Głosy z sali: Na sześć miesięcy. Nie, to w ogóle...)*

(Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego Zbigniew Radwański: Byłbym jednak za ograniczeniem najmu, dlatego że tylko tam jest jakaś reglamentacja czynszu, a użytkownik niech sobie robi, co chce.)

Tam ma to jakieś uzasadnienie.

Czy ktoś z państwa w tej sprawie chciałby zabrać głos? Wobec tego czy mogę zaproponować poprawkę, żeby w art. 685<sup>1</sup> po wyrazach „w przypadkach, jeżeli czas trwania najmu” dodać wyrazy „lokalu mieszkalnego”.

(Głos z sali: W wypadku.)

(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Może całą konstrukcję zacząć od „jeżeli”? Dlaczego ma być wypadek czy przypadek, kiedy warunek jest po słowie „jeżeli”: „jeżeli czas trwania czynszu najmu”...)

Słusznie. Czyli poprawka polegałaby na tym, że art. 685<sup>1</sup> nadaje się brzmienie: „Jeżeli czas trwania najmu lokalu mieszkalnego nie jest oznaczony, wynajmujący może podwyższyć czynsz, wypowiadając dotychczasową wysokość czynszu najpóźniej na miesiąc naprzód, na koniec miesiąca kalendarzowego”.

Kto z państwa jest za taką poprawką, proszę podnieść rękę. (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Bardzo dziękuję. Czyli rekomendujemy poprawkę.

Czy są jakieś uwagi do zmiany trzydziestej siódmej?

Czy ktoś ma uwagi do zmiany trzydziestej ósmej? Nie. Właściwie już o niej mówiliśmy, jest ograniczona do tego, co można zrobić na tym etapie.

Czy ktoś ma uwagi do zmiany trzydziestej dziewiątej, do art. 2, art. 3, art. 4, art. 5, art. 6, art. 7?

Czy pan senator Smoktunowicz nie ma uwag do art. 8, dotyczącego umów budowlanych? Przepraszam, umów najmu.

(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Ust. 1 dotyczy robót budowlanych, jest to norma zachowawcza, że stosuje się stare przepisy.)

Pan senator jest akurat za tym.

Czy są uwagi do art. 9 lub do art. 10? Jest to niezgodne z zasadami techniki różnicowanie terminu wejścia w życie, ale jest uzasadnienie.

### **Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Trzeba by to odwrócić. Zasady techniki wymagają – to szkoła krakowska – aby ustawa weszła w życie po upływie trzydziestu dni od ogłoszenia, z tym że jej przepisy, z wyjątkiem art. 647<sup>1</sup> i 685<sup>1</sup>, stosuje się po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia. W gruncie rzeczy jest to trochę nonsensowne, bo szybciej chcemy tylko wprowadzić dwa przepisy.

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję. Rozumiem, że innych uwag nie ma. Senatorem sprawozdawcą...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słusznie. Zaczynam się spieszyć, bo prawo upadłościowe się opóźnia, ale jeszcze musimy przegłosować całość.

Czy rekomendujemy Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy sejmowej z 9 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny wraz z przegłosowanymi wcześniej poprawkami?

Kto z państwa jest za, proszę podnieść rękę. (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Kto chce być senatorem sprawozdawcą? Rozumiem, że skoro pan senator Smoktunowicz się wstrzymuje, to chyba nie bardzo chce być sprawozdawcą, ale zmiana merytoryczna jest właściwie tylko jedna.

**Senator Robert Smoktunowicz:**

Z przyjemnością mogę być obiektywnym sprawozdawcą, a później niezależnie od tego, że sprawozdawca mówi w imieniu komisji...

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Nie ma konkurencji, tak? Dobrze, pan senator Smoktunowicz będzie senatorem sprawozdawcą.

Bardzo dziękuję przede wszystkim naszym znakomitym gościom, panu profesorowi, panu ministrowi, panu dyrektorowi, wszystkim.

*(Brak nagrania)*

Art. 178, czyli przechodzimy do...

*(Senator Ewa Serocka: Pani Senator, chciałabym powiedzieć coś w zakresie art. 178, tam nie był sformułowany ostatni punkt, o którym mówiliśmy.)*

Momencik, tylko przypomnę, cośmy zrobili. Przegłosowaliśmy poprawkę polegającą na skreśleniu zdania drugiego w ust. 2 i na dodaniu w zdaniu pierwszym w ust. 3 po słowie „wydatków” słów „zatwierdzonego przez sędziego-komisarza”. Co pani senator jeszcze proponuje?

**Senator Ewa Serocka:**

Pani Przewodnicząca, proponuję wprowadzenie sprawy związanej z pierwszą fazą prowadzenia postępowania.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Pani senator to przygotowała? Tak? Bardzo proszę.)*

Tak, przygotowałam. Proponuję sformułowanie ust. 4: „Syndyk może zatrudnić w pierwszej fazie prowadzenia postępowania upadłościowego osoby potrzebne do dokonania spisu i dozoru masy upadłościowej. O zatrudnieniu syndyk zawiadamia sędziego-komisarza”. Czy to by odpowiadało?

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Bardzo proszę, co na to pan dyrektor Sadowski i pan...

*(Głos z sali: Sędzia sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego.)*

...i pan sędzia.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Nie oponuję przeciwko tej poprawce.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Pan sędzia też nie, tak? Skoro nie, proszę tylko przypomnieć nam treść poprawki i poddamy ją pod głosowanie.

**Senator Ewa Serocka:**

Bardzo proszę: „Syndyk może zatrudnić w pierwszej fazie prowadzenia postępowania upadłościowego osoby potrzebne do dokonania spisu i dozoru masy upadłościowej”...

*(Głos z sali: Masy upadłości.)*

Przepraszam, masy upadłości.

„O zatrudnieniu syndyk powiadamia sędziego-komisarza”. Chodzi o początek jego pracy.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Może należałoby dodać, że bez zezwolenia, że jest to wyjątek.

*(Senator Ewa Serocka: Dobrze, bez zezwolenia.)*

Nie wiem, czy trzeba, ale się nad tym zastanawiam. Poza tym czy jest jasne, o co chodzi w wyrażeniu „pierwsza faza”?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Konstrukcja jest taka: w ogóle zatrudnia za zezwoleniem, a w ust. 3 jest mowa o tym, kiedy zezwolenie nie jest wymagane. W takim przypadku może być też sensowne uzupełnienie ust. 3.

*(Senator Ewa Serocka: Może być również uzupełnienie ust. 3.)*

Jeżeli zatrudnienie przewidziano w preliminarzu wydatków albo jest konieczne ze względu na... Na jakie czynności, Pani Senator?

*(Senator Ewa Serocka: Spisu i dozoru, to są pierwsze czynności.)*

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Jest konieczne dla wykonania spisu...)*

*(Głos z sali: Ustalenia składników.)*

**Senator Robert Smoktunowicz:**

Mam pytanie do pani senator: czy rozsądny syndyk, przygotowując preliminarz wydatków, nie powinien się zastanowić i właśnie w preliminarzu wydatków umieścić te pierwsze prace?

*(Senator Ewa Serocka: To trwa mniej więcej dwa miesiące.)*

Syndyk chyba wie, czego się podejmuje, co to jest za firma, jakiej jest wielkości?

*(Głos z sali: To są wstępne prace, zupełnie początkowe.)*

*(Głos z sali: On już jest syndykiem.)*

Ale przygotowuje preliminarz wydatków.

*(Senator Ewa Serocka: To wszystko trwa, a on już musi wejść.)*

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Czy pan może nam powiedzieć, jak długo trwa przygotowanie preliminarza wydatków, czy to rzeczywiście nie jest wystarczające?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Jeżeli upadłość jest duża, trwa nieraz kilka tygodni, ponieważ trzeba rozstrzygnąć, jakie koszty będą ponoszone. Syndyk dopiero po zapoznaniu się z mieniem upadłego... Art. 172 stanowi, że syndyk niezwłocznie obejmuje majątek upadłego, zarządza nim, zabezpiecza go przed zniszczeniem, uszkodzeniem lub zabránieniem oraz przystępuje do jego likwidacji. To o tę fazę chodzi.

*(Głos z sali: Właśnie o tę początkową fazę chodzi.)*

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Jednak nie ma chyba potrzeby, żeby tutaj wstawiać tę fazę, bo powstaje pytanie, co to jest pierwsza faza.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Nie, to nie jest pojęcie normatywne tego systemu.)*

Czyli byłoby: „w preliminarzu wydatków lub dla sporządzenia”... Jak to pan widzi?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Zaraz spróbuję to zredagować, Pani Senator.)*

Ustalcie to państwo w porozumieniu z panią senator, aby obyło się bez zawiadomienia, a wtedy należałoby wykorzystać ostatnie zdanie, tak?

*(Senator Ewa Serocka: Wszystko jedno, czy to będzie uzupełnienie ust. 3, czy oddzielny ust. 4.)*

Wrócimy do tego za chwilę, kiedy sformułowanie będzie już gotowe.

W takim razie przechodzimy do rozdziału o nadzorcy sądowego. Czy są jakieś uwagi do art. 179, w ogóle do nadzorcy? A do rozdziału o zarządcy?

**Senator Robert Smoktunowicz:**

Mam jedną uwagę. Czy nie można zmienić nazwy tego zawodu na milej brzmiącą? Przepraszam, może to dowcipnie brzmi, ale nadzorca...

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pewnie tak, ale myślę, że to nie będzie zawód, tylko w dalszym ciągu funkcja, tak sobie przynajmniej wyobrażam. W tym kierunku idziemy też w ustawie o licen-

cyjach, że będzie jednolita licencja syndyka, która uprawnia do wykonywania funkcji zarządcy, dozorczy, nadzorcy w postępowaniu i zastępcy w tych wszystkich funkcjach.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Syndyka sensu stricto.)*

Tak, zawodowo ta osoba będzie syndykiem. Zawodowy syndyk będzie mógł pełnić funkcję syndyka, nadzorcy itd. Tu chodzi o rozróżnienie pozycji w samym postępowaniu upadłościowym, a nie pozycji zawodowej.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Potrzebne są podobne kompetencje.)*

Właśnie, wiedza i umiejętności są podobne, ale tak naprawdę ukształtuje się zawód syndyka jako osoby upoważnionej do wykonywania tych wszystkich czynności w postępowaniu upadłościowym. Tutaj nie ma dobrego rozróżnienia. Poza tym, Panie Senatorze, wracamy do zasady pewnej tradycji: stara konstrukcja nadzorcy sądowy ciągle istnieje.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Proszę, pani senator Kurska.

**Senator Anna Kurska:**

Mam pytanie do art. 179 ust. 2, gdzie w zdaniu drugim jest stwierdzenie, że nadzorca może też sprawdzić, czy mienie upadłego, które nie jest częścią przedsiębiorstwa, jest dostatecznie zabezpieczone przed zniszczeniem. O jakie mienie tu chodzi?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Upadły, zwłaszcza taki upadły, który prowadzi przedsiębiorstwo jako osoba fizyczna, odpowiada całym swoim majątkiem i w masę upadłości wchodzi nie tylko mienie będące częścią składową jego przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55<sup>1</sup> kodeksu cywilnego, ale także mienie osobiste, które jest gdzie indziej, nie w przedsiębiorstwie. Jeżeli upada na przykład kupiec, który ma jednoosobowe przedsiębiorstwo, to do masy wchodzi nie tylko mienie, które miał w przedsiębiorstwie, w sklepie, w hurtowni czy w magazynie, ale też jego mienie osobiste, będące poza składnikami przedsiębiorstwa w znaczeniu majątkowym.

*(Senator Anna Kurska: Ale to jest fakultatywne: może sprawdzić, czyli...)*

Może też sprawdzić. Daje to uprawnienie syndykowi do sprawdzania mienia znajdującego się poza mieniem przedsiębiorstwa upadłego. Syndyk obejmuje przedsiębiorstwo upadłego, które musi sprawdzić, to jest jego pierwsza powinność. Z drugiej strony w ten sposób uzyskuje uprawnienie do wkraczania na teren poza przedsiębiorstwem. Może dać zlecenie, ale może tego nie zrobić.

*(Senator Anna Kurska: Czyli może dać takie zlecenie, ale zależy to od jego decyzji?)*

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Czy pani senator chciałaby go zobowiązać do tego?

*(Senator Anna Kurska: Nie, skoro taka jest sytuacja.)*

Czy są uwagi do art. 180 o zarządcy? Nie.

Przechodzimy do działu III „Uczestnicy postępowania”. Czy są uwagi do art. 184, 185?

Bardzo proszę.

**Senator Ewa Serocka:**

Mam uwagę do art. 185 ust. 1. Wnoszę, aby w ust. 1 po słowach „nie ma wpływu na uprawnienia organizacyjne” dodać „na strukturę organizacyjną upadłego oraz uprawnienia organizacyjne, które upadły posiada w innych spółkach lub podmiotach”, ponieważ nie wymieniamy tutaj wszystkiego, można wymieniać jeszcze inne organizacje, a „podmioty” to jest jednoznaczne określenie.

Jeszcze sprawa struktury organizacyjnej upadłego. Przecież w tym czasie, kiedy jest ogłoszona upadłość, nie wygasają mandaty członków rady nadzorczej, zarządu, muszą odbywać się zgromadzenia wspólników, akcjonariuszy. Obecnie na ogół jest tak, że faktycznie przestaje funkcjonować cały zarząd i wszystkie struktury, nie odbywają się zgromadzenia wspólników, a powinny, ponieważ struktura organizacyjna dalej trwa w czasie upadłości. Tego mi brakuje.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Można?)*

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pani Senator, na tle całego art. 185, nie budzi to wątpliwości. Nie ma żadnego materialnego przepisu, który by ze skutkami upadłości wiązał utratę takich uprawnień. Art. 185 ust. 1 dotyczy uprawnień podmiotowych, osobistych upadłego, a nie struktury przedsiębiorstwa upadłego czy struktury upadłego – bo czasem jest upadły i jego przedsiębiorstwo, a czasem jest tylko upadły, nie ma tego podziału, ponieważ na przykład struktura wewnętrzna spółki może być jakoś podzielona albo nie – w prawie upadłościowym w ogóle nie ma takiego generalnego skutku. Ponieważ jednak prawo upadłościowe pozbawia upadłego jego uprawnień, trzeba było wyłączyć te uprawnienia, których go nie pozbawia. Wydaje mi się, że jest to nadmiar ostrożności, nie można bowiem pisać, że coś jest wyłączone spod działania jakiegoś przepisu, jeśli ten przepis tego nie dotyczy.

Sądzę, że niektórzy mają wątpliwości, czy mandaty, na przykład w radzie nadzorczej, wygasają czy nie. Otóż nie ma to nic wspólnego z prawami upadłego. Poszczególne osoby w radzie nadzorczej nie upadły. Nie mówimy o uprawnieniach osób, które działają w strukturach upadłego, tylko mówimy o samym upadłym, czyli o podmiocie generalnym. On ma prawa wewnętrzne i zewnętrzne. Tu chodzi o prawa zewnętrzne. Upadły, na przykład spółka z o.o., jest równocześnie wspólnikiem innej spółki. W sensie majątkowym utraciła ona zarząd nad tymi udziałami, ale chcemy zachować uprawnienia spółki upadłej, a nie jej prezesa, zarządu, czy rady nadzorczej we władzach tej spółki, której jest wspólnikiem. Może on tam głosować, wykonywać wszystkie uprawnienia organizacyjne. To nie chodzi o teren wewnętrzny upadłego.

Tu jest załatwiony następujący problem: upada przedsiębiorca, który niezależnie od tego, że prowadzi własne przedsiębiorstwo, jest uczestnikiem, członkiem innych konglomeratów. Przy fundacjach jest wątpliwość: jeśli upadły jest założycielem fundacji. Któraś opinia, chyba profesora Strzępki, zmierza do tego, żeby wyłączyć fundacje z art. 185, ale opiniodawca patrzył tylko na pozycję upadłego jako fundatora. Upadły może nie być fundatorem fundacji, tylko na przykład członkiem władz fundacji, fundacja może statutowo mu dawać uprawnienia do zmiany statutu. Tych uprawnień nie możemy mu zabrać, dlatego fundacji nie powinno się tutaj usuwać. Nie jest to jednak zagadnienie wewnętrznej struktury upadłego i uprawnień osób, głównie w spółce, bo jak rozumiem, chodzi o spółki.

Pani senator tak to prezentuje, że chodzi o to, czy wszystkie zarządy, rady mają dalej mandaty. Mają, ale to nie jest element art. 185, ponieważ nie ma jedności podmiotowej między radą nadzorczą spółki a spółką jako osobą. Rada nadzorcza jest tylko organem spółki. To prawo spółek handlowych musiałoby stanowić, że rada nadzorcza czy zarząd przestaje mieć jakiegokolwiek kompetencje. Praktycznie nie ma, bo nie może zarządzać majątkiem, ponieważ upadłemu, a więc i jego organom, odebrano zarządzanie majątkiem. Są to uprawnienia puste.

*(Głos z sali: A na przykład organizacja pracodawców?)*

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Organizacja pracodawców nie ma...)*

Tak, właśnie uprawnienie organizacyjne. Jeżeli upada pracodawca, to jego uprawnienia organizacyjne w spółdzielniach, czy w jakimś zrzeszeniu trwają, stanowi o tym ust. 1 w art. 185. To nie syndyk pójdzie za upadłego na zgromadzenie tylko on sam, jest to wyraźnie powiedziane: w innych fundacjach, stowarzyszeniach. Pani proponuje: „oraz innych organizacjach”, tak? Tak jak w związkach, w podmiotach?

*(Senator Ewa Serocka: Mówię: „w innych spółkach lub podmiotach”, bez wymieniania, żeby to było bardziej ogólnie.)*

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: To nie może być „w podmiotach”, tylko „w innych spółkach lub w innych podmiotach”.)*

„Podmioty” to jest złe sformułowanie, podmiot nie jest pojęciem prawa cywilnego. Osoba, organizacja tak, ale nie podmiot. To jest język potoczny. Kiedyś były podmioty gospodarcze, ale na szczęście już je pożegnaliśmy.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Może dodać organizacje zawodowe?)*

„W innych spółkach, spółdzielniach, fundacjach, stowarzyszeniach i organizacjach”. Wtedy to sformułowanie obejmie i organizacje zawodowe, i związki, i zrzeszenia, związki pracodawców.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Zawodowe to są związki, a pani senator chodzi o organizacje zawodowe, czyli organizacje pracodawców. Tylko nie wiem, czy to wyczerpie wszystkie możliwości. Na pewno nie jest to cały zbiór.)*

W innych podmiotach upadły nie może pełnić funkcji tego rodzaju, bo albo są to stowarzyszenia... Chodzi o to, czy wyczerpiemy w ten sposób wszystkie typy organizacji, w których upadłego nie powinno się pozbawiać...

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Można dodać „organizacje zawodowe”.)*

„W fundacjach, stowarzyszeniach i organizacjach zawodowych” – ktoś może sądzić, że jeżeli jest wyliczona taka organizacja, to tylko ta. Może napisać: „i organizacjach”, czyli „w innych spółkach, spółdzielniach, fundacjach, stowarzyszeniach i organizacjach”. Chodzi o takie organizacje...



**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Stowarzyszenie jest rodzajem organizacji, to sformułowanie nie byłoby więc zbyt logiczne. Może tak: „w innych spółkach, spółdzielniach, fundacjach, stowarzyszeniach oraz innych organizacjach”. Zamiast słowa „stowarzyszeniach” dać „innych organizacjach”. Czy pani senator zgodziłaby się na to?

(*Senator Ewa Serocka*: Chodzi o to, żeby nie zamykać katalogu.)

Byłoby: „w innych spółkach, spółdzielniach oraz innych organizacjach”.

(*Głos z sali*: Stowarzyszenie jest jednostką prawną.)

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Może być osobą prawną, a może nie być. Zwykle stowarzyszenia nie są, a rejestrowe tak.)

Organizacje objęłyby i fundacje, i stowarzyszenia.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Niestety, fundacja nie jest organizacją. Fundacja to jest tak zwana zakładowa osoba prawna, nie podpada pod pojęcie organizacji.)

W takim razie: „w innych spółkach, spółdzielniach, fundacjach bądź innych organizacjach” czy „lub innych organizacjach”. Spółdzielnia to też jakaś organizacja.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Może tak: „w innych spółkach, fundacjach, spółdzielniach oraz innych organizacjach”. Wtedy „oraz” będzie wiązać z innymi.)

Poddaję pod głosowanie poprawkę pani senator Serockiej, aby ust. 1 w art. 185 w części po słowie „upadły” otrzymał brzmienie: „posiada w innych spółkach, fundacjach, spółdzielniach oraz innych organizacjach”.

Kto z państwa jest za tą poprawką, proszę podnieść rękę. (5)

Dziękuję.

Czy są jakieś poprawki do art. 186?

Bardzo proszę.

**Senator Ewa Serocka:**

Jeszcze w art. 185 proponowałabym dodanie nowego ust. 4. Chodzi o to: „Koszty związane z funkcjonowaniem organów upadłego oraz z realizacją jego uprawnień organizacyjnych ustala każdorazowo sędzia-komisarz. Koszty te wchodzi w skład kosztów postępowania upadłościowego. Na postanowienie sędziego-komisarza przysługuje zażalenie”. Tego zabrakło w art. 185, cały czas mówię o art. 185.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Tu akurat koszty? Dlaczego? Tu nie ma nic o kosztach.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Jak rozumiem, pani senator powiada, że w związku z różnymi uprawnieniami organizacyjnymi powstaje obowiązek uiszczania pewnych składek członkowskich.

(*Senator Ewa Serocka*: Fakt ogłoszenia upadłości nie wyłącza obowiązku zwołania zgromadzenia wspólników. Nie jest jasne, kto ma finansować zwołanie tego zgromadzenia, kto w ogóle ma finansować...)

To nie może być zaliczane do kosztów postępowania upadłościowego, bo wtedy na przykład zarząd upadłego zwoływałby walne zgromadzenie co trzy lub co dwa tygodnie i całe pieniądze, jakie byłyby dla wierzycieli, poszłyby na zabawy wewnętrzne upadłego, kiedy tak naprawdę nie ma powodu zwoływania tych wszystkich organów upadłego. Poza tym to nie jest zagadnienie dotyczące art. 185. Jeśli pani senator ma na myśli taką sytuację, że upadły ma ponosić pewne koszty w związku z jego uprawnieniami w innych podmiotach, to jest problem, skąd on ma na to wziąć?

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: To jego sprawa.)

Jest jednak powiedziane, że upadły nie może wydawać pieniędzy w tym czasie. On w ogóle nie może nic wydawać. Jeżeli się zapisał do bardzo kosztownego stowarzyszenia, gdzie jest bardzo wysoka opłata, to trudno, nie wolno mu ponosić tej opłaty.

(*Senator Ewa Serocka*: Sędzia-komisarz i tak jest władny tylko określić sumę kosztów związanych z uczestnictwem w innych organizacjach.)

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: On nie ma prawa ich ponosić.)

Sędzia-komisarz może tylko na wniosek upadłego określić zakres tych uprawnień, na przykład w ten sposób: możesz brać udział w zgromadzeniu jakiejś innej spółki, ale nie możesz decydować o podwyższeniu kapitału, który wymaga objęcia. Jeżeli uprawnienia organizacyjne wiązałyby się z wydatkami upadłego, to nie wolno mu tego robić.

Dam przykład. Upadły jest znaczącym akcjonariuszem w innej spółce, spółce akcyjnej. Tamta spółka zwołuje zgromadzenie wspólników w celu podwyższenia kapitału, a w dodatku według zasad podwyższania wszyscy wspólnicy muszą objąć ten podwyższony kapitał. Wtedy realizacja tego uprawnienia powodowałaby wydatek z majątku upadłego. Tego mu robić nie wolno.

(*Senator Ewa Serocka*: Upadły tego nie może zrobić. Musi to zrobić sędzia-komisarz.)

Nie. Sędzia tylko określa jego zakres uprawnienia: nie możesz głosować czy przyjąć podwyższenia kapitału, co jest uprawnieniem organizacyjnym w innej spółce. Nie może określać, ile wolno wydać upadłemu, bo upadłemu w ogóle nic nie wolno wydać, tylko jaki jest zakres uprawnienia, które wolno mu realizować.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: Żeby to nie pociągnęło za sobą wydatków z masy.)

### **Senator Ewa Serocka:**

W tej chwili jest wiele dużych organizmów, na przykład Stocznia Gdynia, które mają stocznię-matkę i ileś tam, chyba piętnaście najróżniejszych spółek. Te spółki właściwie przejęły cały majątek tej stoczni.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Tak akurat jest w Szczecinie.)

Oczywiście jest to ekstremalny przykład, ale to jest fakt, bo tych spółek jest cała masa. Co się dzieje w tym momencie?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Mechanizm jest taki: majątkowe prawa w stosunku do tych spółek przejmuje syndyk, bo to jest składnik mienia. Syndyk jest dysponentem akcji i udziałów upadłego w tamtych spółkach, może je sprzedawać i w ten sposób pozbawić go wszystkiego. Jeżeli sprzeda udział upadłego w spółce przy spieniężaniu masy, to upadły tym samym straci wszystkie uprawnienia, bo są one związane z akcjami, z papierami tej spółki. Jednak sam upadły nie może tego zrobić. Ta możliwość w ogóle tu nie występuje. Kiedy syndyk inwentaryzuje, spisuje masę, to ustala, jakie są prawa majątkowe, a więc także prawa z akcji, udziałów i innych papierów uczestnictwa upadłego i przejmuje je do masy. Chodzi o to, że zabiera mu majątkowy dowód legitymacyjny, zostawiając mu tylko uprawnienia organizacyjne. Jednym słowem, upadły nie jest dysponentem praw majątkowych w spółce, ale prawa osobiste, jakie z tymi prawami są związane, realizuje.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Pośrednio może go pozbawić.)*

Pośrednio może pozbawić, bo jeżeli spienięży udziały czy akcje, to mówiąc krótko wywali go ze spółki, i już.

**Senator Ewa Serocka:**

W tej poprawce podniosłam również sprawę zażalenia, ponieważ w swojej pracy, prowadząc dość dużo dyskusji na ten temat, spotkałam się z tym, że syndyk działał trochę złośliwie w stosunku do upadłego, a upadły nie mógł się bronić. To była ostatnia część mojej poprawki.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

To jest problem, czy na postanowienie sędziego-komisarza, o którym mowa w ust. 3, służy zażalenie. Ma pani rację, tego nie ma i według projektu miało nie być.

**Senator Ewa Serocka:**

Tak. Nie ma żadnych możliwości, choć upadły uważa, że syndyk źle działa, że sprzedaje czy dysponuje tym majątkiem niewłaściwie. A przecież to był jego majątek.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale to nie o majątek chodzi, nie chodzi o dysponowanie majątkiem.)*

Przepraszam, działa w sposób nieprawidłowy i nie może służyć...

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

No tak, ale to nadzorca, sędzia-komisarz decyduje. Czyli krótko mówiąc, bo musimy posuwać się do przodu, proponuje pani dodać zdanie, że na postanowienie sędziego-komisarza służy zażalenie. Pani Senator, bardzo bym prosiła, żeby pani konkretnie podawała propozycje poprawki, krótkie uzasadnienie, bo nie skończymy do wieczora. Głosujemy nad taką poprawką: w ust. 3 dodać zdanie drugie w brzmieniu: „Na postanowienie sędziego-komisarza służy zażalenie”.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki, proszę podnieść rękę. (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Rekomendujemy tę poprawkę.

Czy ktoś z państwa ma uwagi do art. 186?

Bardzo proszę.

**Senator Ewa Serocka:**

Tak, mam poprawkę, przepraszam, że jestem tutaj taka dosyć upierdliwa, przepraszam za wyrażenie.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Chodzi o tempo.)*

Proponuję wprowadzić do art. 186 dodatkowy ust. 5. Przepraszam, że będę czytać, ale zgłosiłam bardzo dużo poprawek i nie jestem w stanie wszystkich spamiętać. Ust. 5 miałyby następujące brzmienie: „Kuratora wyznacza sędzia-komisarz spośród osób spełniających wymagania, o których mowa w art. 156 ust. 1”. Wyjaśnię. Kuratorami wyznaczonymi w trybie art. 186 nie mogą być osoby, o których mowa w ustawie z 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych. Niewystarczająca jest regulacja zawarta w §137 regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych, gdyż nie uwzględnia ona specyfiki postępowania upadłościowego. Osobę bliską można wyznaczyć tylko w przypadku osób fizycznych. Może jednak okazać się, że żadna z osób bliskich nie wyrazi zgody na ustanowienie jej kuratorem, chociażby ze względu na brak wiedzy dotyczącej obrotu gospodarczego. W przypadku spółek i osób prawnych trudne może okazać się znalezienie osoby obeznanej ze stanem spraw upadłego. Osobą taką mógłby być były pracownik posiadający odpowiednią wiedzę, na przykład główny księgowy, jednak osoba taka musiałaby przede wszystkim wyrazić zgodę na taką czynność. W przypadku wielu spółek mogłyby też zachodzić trudności ze znalezieniem takiej osoby: członkowie zarządu zgłoszą rezygnację, nie wyrażą zgody na objęcie funkcji kuratora, a syndyk nie zatrudnia innych pracowników umysłowych poza sekretarką.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Panie Dyrektorze, bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Mamy tu pewne nieporozumienie, jak mi się wydaje. Ustanowienie kuratora dla upadłego następuje tylko wtedy, gdy upadły nie ma zdolności procesowej i nie działa za niego przedstawiciel ustawowy. Sytuacja braku zdolności procesowej upadłego jest więc wyjątkowa. Jest to taki sam kurator, jak ustanawiany ze względu na brak przedstawicielstwa małoletniego. Mamy do czynienia z sytuacją wyjątkową. Jeżeli dla takiej osoby, czyli dla spółki handlowej albo innego przedsiębiorcy rejestrowego ustanowiono już kuratora w postępowaniu rejestrowym, w Krajowym Rejestrze Sądowym, to się go nie ustanawia, bo on będzie wypełniał tę funkcję. Poza tym ten problem jest niezwykle marginesowy. To nie jest kurator w każdym postępowaniu upadłościowym.

*(Senator Ewa Serocka: Ale może się zdarzyć.)*

Tak, i wtedy sąd ma zupełną swobodę w ustanowieniu kuratora. Oczywiście nie ma to nic wspólnego z zawodowym kuratorem sądowym czy społecznym. W systemie prawa mamy dziesiątki kuratorów: kurator do doręczeń, kurator ad actum, kurator procesowy w k.p.c. Myślę, że to jest nieporozumienie.

*(Senator Ewa Serocka: Pan uważa, że nie ma problemu?)*

Uważam, że nie ma żadnego problemu. Problem jest tylko w tym, że prawdopodobnie gdzieś jakiemuś praktykowi zdarzyło się, że nie mógł znaleźć kandydata na kuratora. Jednak cokolwiek napiszemy, on dalej nie będzie mógł znaleźć kandydata. To, co jest proponowane, nie rozwiązuje problemu znalezienia kandydata na kuratora.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Najczęściej łapie się pracowników sądowych.)*

Tak, urzędników sądowych, ale będzie zakaz w ustawie o ustroju sądów powszechnych.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: To rzeczywiście osoba bliska jest tutaj najbardziej...)*

Proszę państwa, jest to zupełny wyjątek, że osoba fizyczna nie ma zdolności procesowej.

*(Głos z sali: Zarząd czmychnął.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak, ale nie jest to żadne prawne uregulowanie tej kwestii. Musielibyśmy na kogoś nałożyć obowiązek przyjmowania funkcji kuratora, a tego tutaj nie zrobimy. Problem poszukiwania kuratorów jest stały we wszystkich procesach, gdzie brakuje kandydatów na kuratorów. Nie ma ich. Dawniej funkcje kuratorów sądowych chętnie przyjmowali emerytowani adwokaci. Teraz jakoś nie chcą.

*(Senator Robert Smoktunowicz: Tak długo nie żyją.)*

Może nie ma emerytowanych adwokatów, może rzeczywiście tak długo nie żyją. Ta propozycja nie rozwiązuje jednak problemu.

### **Senator Ewa Serocka:**

Dlatego proponuję wprowadzenie tych kuratorów, nie jakąś sekretarkę, tylko tych, którzy spełniają warunki zawarte w art. 156 ust. 1.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Oni nie będą zarządzać masą.)*

### **Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Zupełnie nie o to chodzi. Kuratorzy nie muszą mieć specjalizacji syndyka. Kurator upadłego ma niewiele do roboty w upadłości, tak samo jak sam upadły. Kurator za upadłego działa wtedy, kiedy upadły mógłby działać, a upadły może działać w wielu momentach.

*(Senator Robert Smoktunowicz: Na przykład zażalenie, prawda? To są ważne czynności.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Senator Ewa Serocka: Zażalenia czy inne czynności. Przecież ktoś musi patrzeć, w jaki sposób zarządza się majątkiem, mimo że jest on upadły.)*

Powołalibyśmy jednego syndyka, żeby był przeciwnikiem drugiego syndyka. To prowadziło do wyszukania spośród syndyków drugiego, a wtedy w tej upadłości

byłoby dwóch syndyków: jeden jako syndyk, a drugi jako kurator upadłego, czyli anty-syndyk. To rozwiązanie jest chyba aksjologicznie wadliwe.

(*Senator Ewa Serocka*: Ale coś trzeba by było tutaj dać, żeby...)

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Pani Senator, musimy iść do przodu. Co pani proponuje? Bardzo proszę, jeszcze raz przypomnieć swoją poprawkę.

**Senator Ewa Serocka:**

Moja propozycja to propozycja daleko idąca. Chodzi o to, żeby kurator spełniał warunki art. 156 ust. 1. To byłby syndyk przeciwko syndykowi. Może żeby chociaż posiadał odpowiednią wiedzę.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Kto będzie sprawdzał tę wiedzę?

(*Senator Ewa Serocka*: Sędzia.)

To jeszcze trudniej będzie znaleźć kuratora. Pani Senator, czy pani podtrzymuje tę poprawkę, czy nie?

(*Senator Ewa Serocka*: Boję się, żeby to nie uciekło, ale...)

Podtrzymuje więc pani czy nie? Mamy głosować?

(*Senator Ewa Serocka*: Nie, wycofuję.)

Dobrze.

Ja mam drobne pytanie. Wynagrodzenie kuratora zostało całkowicie pozostawione uznaniu sędziego, bez żadnego, nawet ogólnego określenia – stosownie do nakładu pracy. Tak musi być?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Można powiedzieć, że tutaj jest ta sama sytuacja, jak przy kuratorach procesowych. Nie oponowałbym przeciwko tej poprawce, gdyby było powiedziane, że w zależności od nakładu pracy kuratora.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Wobec tego proponuję poprawkę, żeby to jakoś określić. Byłoby: „Wynagrodzenie kuratora ustanowionego na podstawie przepisu ust. 1 ustala sędzia-komisarz stosownie do nakładu pracy kuratora”.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki, polegającej na uzupełnieniu zdania pierwszego w art. 186 ust. 4 słowami: „stosownie do nakładów pracy kuratora” czy „w wysokości stosownej do nakładów pracy kuratora”?

Kto z państwa jest za poparciem tej poprawki, proszę podnieść rękę. (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Rekomendujemy tę poprawkę – 2 senatorów wstrzymało się od głosu.  
Czy ktoś z państwa ma uwagi do art. 187?  
Przechodzimy do rozdziału o wierzycielach.  
Czy ktoś z państwa ma uwagi do art. 188 i 189?  
Czy do art. 190 o zgromadzeniu wierzycieli jest poprawka?  
Bardzo proszę.

**Senator Ewa Serocka:**

Wnoszę o dodanie w art. 190 pkt 4 w brzmieniu: „Na postanowienie sędziego-komisarza oddalającego wniosek złożony w trybie art. 190 pkt 2 przysługuje zażalenie”.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Tu nie ma postanowienia.)*

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Przepraszam, ale sędzia-komisarz nie wydaje postanowienia w sprawie zwołania zgromadzenia. To jest czynność, a nie czynność jurysdykcyjna, nie ma więc tutaj...)*

Jeśli wierzyciele złożą wniosek w trybie art. 190 pkt 2 i ten wniosek zostanie oddalony, muszą oni mieć możliwość zaskarżenia tego postanowienia, bo na przykład sędzia-komisarz błędnie oceni, że nie zachodzą przesłanki określone w tym przepisie.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale nie o zwołanie, tylko o niezwołanie.)*

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Trzeba by było przerobić całą konstrukcję tak, żeby było powiedziane, że w razie odmowy zwołania zgromadzenia wierzycieli w sytuacji, o której mowa w pkt 2, sędzia wydaje postanowienie i na to postanowienie służy zażalenie.

*(Senator Ewa Serocka: W każdym razie muszą mieć jakąś możliwość.)*

Mater Dolorosa, jeżeli są to poprawki postulowane przez sędziów, a tak czuję przez skórę, to sami sobie chcą stworzyć najbardziej skomplikowany system prowadzenia upadłości. Proszę sobie wyobrazić, że teraz co chwila będzie dwóch wierzycieli składać wnioski o odwołanie zgromadzenia i za każdym razem łubu-du: postanowienie i zażalenie. Sprawa idzie do rozstrzygnięcia przez powiększony skład sędziowski i nic się nie dzieje, czekamy, jak rozstrzygnąć sprawę zwołania zgromadzenia. W ogóle uważam, że to, iż wniosek składa przynajmniej dwóch wierzycieli jest już przesadą, ale jest to tradycja prawa upadłościowego.

*(Głos z sali: To jest automat. Jeżeli występuje, to przecież sędzia-komisarz musi...)*

Tak, ale pani senator powiada: a jak będzie krnąbrny sędzia i powie „nie”, to co oni biedni mają zrobić?

*(Głos z sali: To dyscyplinarnie ukarze się sędziego.)*

O, Mater, takie są właśnie...

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Pani senator Kurska, bardzo proszę.

**Senator Anna Kurska:**

Przecież na zarządzenia, nawet sędziego, nie służą zażalenia, a to jest rodzaj zarządzenia zwykłej czynności.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Zgromadzenie wierzycieli zwołuje się przez obwieszczenie – art. 191. Sędzia po prostu obwieszcza o zwołaniu. Jednak tu chodzi o wywołanie całej procedury odmowy, ponieważ jeden z tych przypadków nie mieści się w ramach swobodnego uznania sędziowskiego, tylko w ramach rozpoznania wniosku.

*(Głos z sali: Czyli pan uważa, że skomplikowałoby to procedurę upadłości.)*

Uważam, że część wierzycieli, która byłaby przeciwna jakimś działaniom upadłości, w swoich partykularnych interesach mogłaby paraliżować wszystko, domagając się co chwila zwoływania zgromadzenia wierzycieli, a często to jest bardzo duża część kosztów postępowania.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Albo działanie na szkodę innych wierzycieli, w ogóle wszystkich.)*

*(Senator Ewa Serocka: Cały czas obawiam się, że daje się bardzo duże prawa sędziemu, a nie daje się w razie czego możliwości obrony. Nie zapominajmy o tym mimo wszystko.)*

Pani Senator, pamiętajmy o tym, jaki jest cel zgromadzenia wierzycieli. Zwoływanie zgromadzenia wierzycieli tylko po to, żeby sobie pogadali, jest bezcelowe. Jeżeli tak zwani mocni wierzyciele, którzy mają nie mniej niż jedną trzecią część ogólnej sumy uznanych wierzytelności, składają wniosek i wskazują cel takiego zgromadzenia, to nie wyobrażam sobie, żeby sędzia-komisarz działał wbrew prawidłowej funkcji postępowania upadłościowego. Czy tu te prawa trzeba aż tak chronić? Jest pytanie, o jakie prawa wierzycieli chodzi? To nie chodzi o to, o czym mówiła pani senator, że syndyk może trwonić majątek. Jeśli trwoni, to zgromadzenie wierzycieli i tak nic nie może w tej sprawie zrobić. Nie wiem, bo zawsze *quidquid agis prudenter agas et respice finem* – cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i patrz, jaki jest tego rezultat. Tu rezultatem mogłoby być wywołanie fali ponawiających się wniosków. Proszę zauważyć, że będzie mogło być tak, iż dwaj wierzyciele, którzy nie mają tej trzeciej części ogólnej sumy wierzytelności, będą się upierać, składać wnioski i za każdym razem będzie trzeba robić analizę, jak to się ma w stosunku do wierzytelności, wydawać postanowienie, odmawiać i cała procedura...

**Senator Ewa Serocka:**

Posługuję się akurat przykładami z życia, na przykład Stocznia Gdańska, w której powstały takie problemy i w tej chwili trwa wiele procesów, jest cała masa najróżniejszych dokumentów świadczących rzeczywiście o nieprawidłowościach, które tam występowały, o wielkim majątku, a nie było możliwości, żeby poprzez wierzycieli w jakikolwiek sposób wpływać na codzienne trwanie procesu upadłościowego stoczni. Obawiam się ciągle, żeby gdzieś nie zgubić tej myśli, żeby jednak wierzyciele mogli pilnować swoich wierzytelności. Dlatego szukam wyjścia, żeby znaleźć na to radę.



**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Tak jest tylko w przypadku, kiedy chodzi o głosowania wierzycieli. Jeżeli jest wymagane podjęcie uchwały zgromadzenia, to bez tej uchwały dany etap postępowania upadłościowego nie może być prowadzony. Sędzia-komisarz musi zwołać zgromadzenie, bo to jest mu potrzebne i wtedy zwołuje wszystkich wierzycieli. A kto nie przychodzi... Akurat w Stoczni Gdańskiej sytuacja była taka, że cała grupa wierzycieli w ogóle się ta upadłością nie interesowała. Wierzyciele Stoczni Gdańskiej byli zainteresowani tym, żeby szybko spieniężyć masę, a nie odwrotnie. Wcale nie dążyli do utrzymania stoczni. To załoga dążyła, załoga, związki zawodowe, organizacje zewnętrzne, bo było takie stowarzyszenie...

*(Senator Ewa Serocka: I w tej chwili mamy to, co mamy.)*

Chodziło raczej o wybór nabywcy. Problem powstał dopiero po sprzedaniu majątku stoczni w całości w dużej umowie, ale na to zgromadzenie wierzycieli nie ma żadnego wpływu, nie ma kompetencji stanowiących w tym zakresie. Rzeczywiście wierzyciele, którzy mają wiedzę o nieprawidłowościach, powinni zawiadamiać sędziego-komisarza, ale jest to tak, jak w egzekucji. Wierzyciel egzekucyjny nie ma wpływu na to, kto nabywa majątek.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Myślę, że sporo sobie wyjaśniliśmy. Posuwajmy się do przodu, jak słusznie mówi pan senator Czaja. Czy pani senator podtrzymuje poprawkę, czy nie?

*(Senator Ewa Serocka: Wycofuję, bo nie znajduję tutaj zrozumienia.)*

Idziemy dalej. Czy są jakieś poprawki do art. 191, art. 192, art. 193, art. 194, 195, 196, 197, 198, 199?

*(Senator Ewa Serocka: Do art. 199.)*

Bardzo proszę. Może zacznijmy od tego, jaka to poprawka, a potem proszę o uzasadnienie.

**Senator Ewa Serocka:**

Już w tej chwili czytam: „Sędzia-komisarz może w terminie trzech dni od zakończenia zgromadzenia wierzycieli uchylić uchwałę”... a ciąg dalszy jest taki sam. Chodzi tylko o wprowadzenie terminu. Brakuje mi tego. W moim odczuciu jest konieczne określenie terminu, w ciągu którego uchwała zgromadzenia może być uchylona, żeby to nie trwało.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Tylko o to, tak? „Sędzia-komisarz może w ciągu trzech dni od zakończenia zgromadzenia wierzycieli uchylić uchwałę”... Jakiś termin chyba by się przydał. Co pan na to?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Zastanówmy się. Mobilizacja mobilizacją, ale sprzeczność uchwały z prawem może wyjść o wiele później, bo dopiero skutki tej uchwały mogą okazać się sprzeczne

z prawem. To jest wiara w to, że można w ciągu trzech dni zbadać zawsze zgodność uchwały z prawem, kiedy często długotrwały proces prowadzi do zweryfikowania jakiejś czynności, czy ona jest sprzeczna z prawem, czy nie. To nie chodzi o jakieś oczywiste naruszanie prawa, bo to widać od razu, ale o sprzeczność z prawem. To jest bardzo szerokie pojęcie, a jeszcze sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesu wierzycieli. Trzy dni to jest nierealny termin. Jeśli jakiś sędzia-komisarz chciałby mieć na to trzydniowy termin, to mu gratuluje.

(*Senator Ewa Serocka: W art. 209 daliśmy trzy dni od dnia przedłużenia mu odpisu.*)

Ale to jest trochę inna sytuacja.

### **Senator Ewa Serocka:**

Jakiś termin powinniśmy jednak ustalić, żeby nie było to znowu przeciągane, żeby wierzyciele coś wiedzieli. Postanowienie dotyczy przecież ogółu wierzycieli, ale nie jest doręczane poszczególnym wierzycielom. Musi być określony termin, w ciągu którego sędzia-komisarz może uchylić uchwałę. W przeciwnym wypadku, jeżeli postanowienie nie zostanie wydane na zgromadzeniu wierzycieli, wierzyciele nie będą wiedzieli, że uchwała została uchylona.

### **Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Właśnie tym się różnią stosunki pomiędzy sędzią-komisarzem a radą wierzycieli a sędzią-komisarzem a zgromadzeniem wierzycieli. Zgromadzenie wierzycieli ma inne uprawnienia niż rada wierzycieli. Weryfikowanie uchwał rady wierzycieli jest łatwiejsze, dlatego wprowadzono bardzo krótki termin, ale uważam, że tutaj termin trzydniowy byłby nierealny.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: Zaproponowałby pan jakiś inny termin?*)

(*Senator Ewa Serocka: A inny termin? Określmy go, bo w końcu sprawy się wloką i wtedy wierzyciele rzeczywiście nic nie wiedzą.*)

Pani Senator, chodzi o podjęcie uchwały. Rada wierzycieli nie podejmuje uchwał stanowiących, a zgromadzenie – tak. Jeżeli zapadnie uchwała, a sędzia nie spostrzeże, że zachodzą przesłanki z art. 199 w ciągu wyznaczonego terminu, to nigdy nie będzie mógł uchylić tej uchwały.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: A jak jest dotąd? Nie było terminu. Były problemy?*)

(*Senator Ewa Serocka: Były, były.*)

Nie znam takich problemów, ale nie twierdzę, że znam problemy wszystkich upadłości w Polsce.

(*Senator Anna Kurska: Chciałabym tylko zwrócić uwagę, że w art. 209 mówi się o odpisie protokołu, to jest zupełnie co innego niż uchwała.*)

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale tam chodzi o radę, nie o zgromadzenie. Jakie niebezpieczeństwa mogą wynikać, kiedy to potem się ujawni?*)

Niebezpieczeństwo polega na tym, że jeśli zostanie to ujawnione później, nie będzie możliwości uchylenia uchwały, która w jakiś sposób zatrzyma proces upadłościowy albo skieruje go na niewłaściwe tory. W tej chwili trudno mi podać przykład, jest to zbyt ogólne, bo pani senator mówi: były przypadki, gdzie...

(*Głos z sali: Może wyjść na jaw przestępstwo.*)

Na przykład przestępstwo. Kompetencje rady wierzycieli są o wiele mniejsze niż zgromadzenia i nie mają charakteru tak istotnego dla toku postępowania, dla toku upadłości.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Czyli z ustalenia terminu mogłyby wynikać większe niebezpieczeństwa niż z jego braku, tak?

Czy pani senator podtrzymuje poprawkę?

(*Senator Ewa Serocka:* Boję się o to, że zabraknie tutaj terminu.)

Pytam jasno: podtrzymuje pani, czy nie?

(*Senator Ewa Serocka:* I tak nie znajduję poparcia.)

Przechodzimy do artykułów o radzie wierzycieli.

Czy są poprawki do art. 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206?

Ja mam poprawki redakcyjne do art. 207. Pierwsza dotyczy ust. 1 i polega na tym, żeby zamiast „na posiedzeniu rady przewodniczy” napisać tak jak gdzie indziej: „posiedzeniu rady przewodniczy syndyk”. Poprawmy.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

1 osoba wstrzymała się od głosu – rekomendujemy poprawkę polegającą na skreśleniu słowa „na”.

W ust. 3 też chodzi o poprawkę redakcyjną. Proponuję, żeby ten ustęp brzmiał: „Posiedzenie rady wierzycieli może zwołać również sędzia-komisarz...”, bo on nie zwołuje rady, tylko posiedzenie rady. Czyli ust. 3 otrzymuje brzmienie: „Posiedzenie rady wierzycieli może zwołać również sędzia-komisarz, który przewodniczy posiedzeniu, bez prawa głosu”. Zgoda? Czy ktoś z państwa ma coś przeciwko temu?

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (6)

W art. 208 ust. 1 trzeba jednak napisać „posiedzenie rady wierzycieli”, bo gdyby to było w tym samym artykule, to można by zostawić samą radę.

(*Senator Gerard Czaja:* Cały dział mówi o radzie wierzycieli, jest to więc zrozumiałe samo przez się.)

Tak, ale poszczególne artykuły zaczynają się jednak od pełnego określenia „rada wierzycieli”, dopiero w następnych ustępach jest sama „rada”. Wydaje mi się, że konsekwentnie i tu najpierw należałoby napisać: „Z posiedzenia rady wierzycieli”.

(*Głos z sali:* W zasadzie wszędzie jest to przestrzegane, tylko tutaj jakoś umknęło.)

Kto z państwa jest za uzupełnieniem ust. 1 o wyraz „wierzycieli”, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy są poprawki do art. 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217?

Przyznam się, że mam pomysł, żeby treść art. 217 przenieść do art. 229, tak jak zrobiliśmy poprzednio.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To chyba było w innej fazie postępowania, we wcześniejszym tytule. Chodzi o to, że jest: „Przepisów o zawieszeniu postępowania nie stosuje się”. Nie wiadomo jednak, jakich przepisów. Dopiero w art. 229 jest o tym, że się generalnie stosuje od-

powiednie przepisy księgi pierwszej części pierwszej k.p.c. Potem mogłoby być to, co jest w art. 217, czyli że wyjątkowo nie stosuje się przepisów o zawieszeniu, i to, co jest w art. 223, o wznowieniu. To jest analogia, jedyny szkopuł polega na tym, że zniknie art. 217. Ale to chyba nie jest takie...

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

To jest szkopuł, bo potem trzeba będzie sprawdzić wszystkie odesłania. Wtedy zawsze stosuję takie rozwiązanie: szukam w pobliżu jakiegoś artykułu, który dałoby się rozdzielić bez szkody dla zasad techniki prawodawczej, ale nie widzę w sąsiedztwie niczego; co pozwoliłoby na zmianę numeracji tylko na krótkim dystansie. W razie przyjęcia poprawki będzie to potem zadanie dla Sejmu. W paru ustawach już się zdarzyło, że nie udało się tego dobrze zrobić.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Jednak zrobmy to. Jest to spore niechlujstwo, zwłaszcza że gdzieś już to zaproponowaliśmy.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Tak, nie mogę oponować, to jest konsekwentne.)*

Czyli tak jak poprzednio, będzie to jednym ciągiem. To co, zgoda na to? Zgoda. Przenosimy treść art. 217 do art. 229, łącznie z art. 223 ust. 2. Mimo takiego zabiegu sformułowanie ma jeden ustęp.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki, proszę podnieść rękę. (5)

Dziękuję.

Czy są poprawki do art. 218, 219, 220, 221, 222?

Poprawkę do art. 223 już przegłosowaliśmy.

Czy są uwagi do art. 224, 225, 226, 227, 228?

Co do art. 229 podjęliśmy już decyzję.

Przechodzimy do działu o kosztach. Czy ktoś z państwa ma tu jakieś poprawki? Pani senator? Nie.

Mam wątpliwość związaną z art. 235 ust. 1. Czy konieczne jest słowo „zawsze” w zwrocie: „ponosi zawsze wierzyciel”? Wydaje mi się, że nie.

*(Głos z sali: Pewnie niekoniecznie, bo któż by inny?)*

Właśnie. Proponuję skreślić słowo „zawsze” w art. 235 ust. 1. Zgoda?

Kto z państwa jest za?

Jednogłośnie za.

Dziękuję.

Przechodzimy do tytułu V. Czy według zasad techniki w art. 236 potrzebne jest słowo „każdy”?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pewnie według zasad techniki prawodawczej wystarczyłoby: „wierzyciel osobisty upadłego, który chce uczestniczyć” ... Myślę, że po prostu poszliśmy śladem daw-

nego prawa, gdzie się mówiło: „każdy, kto ma interes”, „każdy, kto jest wierzycielem”...

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Ale „każdy, kto” a „każdy wierzyciel” to jednak pewna różnica. Jestem świeżo po dokładnej lekturze zasad techniki prawodawczej i w świetle tych zasad należałoby raczej to wyrzucić. Wyrzucamy?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Kto jest za skreśleniem słowa „każdy”, proszę podnieść rękę. (5)

Kto jest przeciw? (1)

Rekomendujemy poprawkę, mimo sprzeciwu 1 osoby.

Czy są jakieś uwagi do art. 237?

W art. 238?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Poprawka terminologiczna: powinno być słowo „wypłaconych”, a nie „wypłacanych”. Taką poprawkę zresztą proponuję.

Kto z państwa jest za zastąpieniem w art. 238 wyrazu „wypłacanych” wyrazem „wypłaconych”, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Rozdział drugi, art. 239.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Tu według zasad techniki prawodawczej zamiast „powinno być dokonane” należałoby napisać „dokonuje się na piśmie”.)*

Tak, mam właśnie taką propozycję, jest to moja trzydziesta szósta poprawka. Dotyczy ona zarówno zdania pierwszego, jak i drugiego w art. 239. Zdanie pierwsze powinno brzmieć: „Zgłoszenia wierzytelności dokonuje się na piśmie w dwóch egzemplarzach”. W zdaniu drugim powinno być: „Do pisma zgłaszający wierzytelność dołącza oryginał lub notarialnie poświadczony odpis dokumentu uzasadniającego zgłoszenie”.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy są uwagi do art. 240?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Tu jest takie brzydkie sformułowanie: „imię i nazwisko albo nazwę, albo firmę wierzyciela”...)*

No właśnie, proponuję, aby pierwsze „albo” zastąpić słowem „bądź”. Czyli byłoby: „imię i nazwisko bądź nazwę albo firmę wierzyciela”.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Trzecie też, niestety, bo jeszcze jest: „jego miejsce zamieszkania albo siedzibę”. Tu właściwie pasowałoby powiedzieć „odpowiednio”. Czyli: „imię i nazwisko albo nazwę bądź firmę wierzyciela i odpowiednio miejsce zamieszkania albo siedzibę”.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Proszę to przeczytać.)*

Powinno być: „imię i nazwisko bądź nazwę albo firmę wierzyciela i odpowiednio jego miejsce zamieszkania albo siedzibę”.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Kto z państwa jest za przyjęciem takiego sformułowania pktu 1 w art. 240, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:* Trzeba przypilnować, bo gdzieś w innym miejscu jest druga taka sama sekwencja.)

Teraz art. 241. Proponuję, aby zamiast zwrotu „wymaganiom formalnym” dać tu odesłanie. Nie wydaje mi się, żeby tutaj wszystkie wymagania były formalne w ścisłym sensie, należy to zastąpić wyrazami: „wymaganiom określonym w art. 239 i 240”. Widzę, że panowie się zgadzają, tak?

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:* Tak, zwłaszcza że w art. 242 jest potwierdzenie, że o to chodzi.)

Tak, to jest dodatkowy argument.

Kto z państwa jest za zmianą do art. 241 polegającą na zastąpieniu wyrazu „formalnym” wyrazami „określonym w art. 239 i 240”?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy są poprawki do art. 245 i art. 246? Nie ma.

Do art. 247 mam poprawkę polegającą na dodaniu ust. 2, dotyczącego odsetek, w brzmieniu: „Odsetki od wierzytelności pieniężnej umieszcza się na liście w kwocie obliczonej do dnia ogłoszenia upadłości”.

Bardzo proszę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:* Myślę, że to jest dobra poprawka.)

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Uwagi do art. 248, do art. 249?

W art. 249 brak przecinka gramatycznego w ust. 1 na końcu zdania: „których czas trwania jest oznaczony”. Nie wiem, czy nie powinno być też przecinka przed „albo” w drugim ustępie; proszę się zastanowić, bo zdanie też zaczyna się od „których”, czyli w ust. 2 też jest potrzebny przecinek gramatyczny.

Uwagi do art. 250, 251, 252, 253, 254? A do artykułów o zaskarżaniu listy wierzytelności, art. 255, 256, 257?

W art. 257 ust. 2 brakuje przecinka w zdaniu drugim przed „jeżeli sprzeciw nie zawiera braków”. Odnosi to pan, tak?

Do art. 258, 259, 260, 261, 262?

W art. 263 i 264 poprawka gramatyczna. Myśmymy już chyba postanowili generalnie, że „ukończenie” zastępuje się „zakończeniem”.

(*Głosy z sali:* Tak.)

Dobrze, jedziemy dalej. Uwagi do art. 265, 266, 267?

W art. 268 powinien być przecinek po słowach: „jeżeli sąd ogłosił upadłość obejmującą likwidację majątku upadłego,”. Poza tym jak powinno być: „jeżeli są podstawy takiej zmiany” czy „do takiej zmiany”? Jak państwo uważają? Panie Mecenasiu? Wydaje mi się, że „do takiej” byłoby bardziej czytelne.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Chodzi o czynność. Jeżeli mówilibyśmy post factum, to można by było powiedzieć: że istniała podstawa takiej zmiany, ale jeżeli chodzi o przyszłość, to chyba „do takiej”.)

Pan mecenas?

(*Głos z sali*: Proponuję dać poprawkę.)

Proponuję w art. 268 dodać słowo „do” po słowie „podstawy”.

Kto z państwa jest za?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy są poprawki do art. 269?

Wydaje mi się, że w art. 270 szwankuje gramatyka, powinno być: „odroczenie”, „rozłożenie”, „zmniejszenie” „zmianę”.

(*Głos z sali*: Należy poprawić, żeby było prawidłowo.)

Trzeba to zgłosić jako poprawkę, tak?

Kto z państwa popiera poprawkę polegającą na wprowadzeniu odpowiedniego przypadku w pkt 1, 2, 3 i 5, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy są uwagi do art. 272?

W art. 273 pkt 4 znów się kłania gramatyka. Powinno być: „ogłoszenie upadłości i jego wejściem” zamiast „wejściu”.

(*Głos z sali*: W art. 272 jeszcze można by było...)

Też coś jest? Nie zauważyłam?

### **Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Nie ma zgłoszonej takiej poprawki, ale gdyby pani senator przejęła albo ktoś z państwa senatorów... W art. 272 ust. 3 jest nieprawidłowo: „także przyszłe świadczenia powtarzające się należne wierzycielowi w okresie wykonywania układu, jak również...”

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: Skreślić słowo „także”.)

(*Głos z sali*: Od „przyszłe” do „jak również”.)

Wtedy będzie tak: „...także wierzytelności zależne od warunku, jeżeli warunek ziścił się w czasie wykonywania układu”. Powiem, dlaczego tak się dzieje. Świadczenia powtarzalne należne wierzycielom się kapitalizują, w związku z tym wymienienie ich tutaj jest błędem, bo one już przestały istnieć bądź zostały skapitalizowane.

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dobrze, przejmuję tę poprawkę. Proszę przeczytać, jak ona powinna brzmieć.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Ust. 3 powinien brzmieć tak: „układ obejmuje także wierzytelności zależne od warunku, jeżeli warunek ziścił się w czasie wykonywania układu”.)

Czy ktoś z państwa ma coś przeciwko? Nie.

(*Senator Anna Kurska*: Mam jeszcze jedną poprawkę do tego artykułu.)

Ale może przegłosujemy tę? Bo nie chodzi o modyfikację tej?

(*Senator Anna Kurska*: Dobrze. Jest to poprawka stylistyczna.)

Kto jest za przyjęciem poprawki odczytanej przed chwilą przez pana sędziego?  
Jednogłośnie za.

Pani senator Kurska, bardzo proszę.

**Senator Anna Kurska:**

W pktach 1 i 2 zamiast zwrotu „układem obejmuje się” powinno być „układ obejmuje”.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Musiałoby to być i w pktcie 3.)*

W pktcie 3 już jest „układ obejmuje” i należałoby zmienić to również w pktach 1 i 2, to jakoś zrzeczniej brzmi.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Trzeba zmienić we wszystkich trzech punktach.)*

W pktcie 3 już jest zmienione, przegłosowaliśmy to.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: W art. 273 jest „układ nie obejmuje”.)*

Mówię o art. 272.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Dobrze, ale mówię, że w art. 273 jest tak, jak pani proponuje zrobić w art. 272.)*

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Przepraszam, jest tu pewna różnica znaczeniowa. Art. 273 zawiera zakaz objęcia układem pewnych należności, czyli tego robić nie wolno. Nie można jednak powiedzieć, że „układ obejmuje”, bo to, co obejmie układ, jest zależne od woli wierzycieli. Przepis jest adresowany do wierzycieli, co oni mogą i powinni objąć układem. Stylistyka w art. 273 jest inna, bo tam chodzi o niedopuszczalność. Jeśli napiszemy „układ obejmuje”, będzie to brzmiało tak, jakby układ był zawierany obligatoryjnie. Stąd wynika różnica w sformułowaniach.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Myślę, że pan dyrektor przekonał nas, że to jest zamierzone.)*

*(Senator Anna Kurska: „Obejmuje się” jest niby fakultatywne.)*

Jest to pozostawione woli stron zakładających układ.

*(Senator Anna Kurska: Dobrze, wycofuję poprawkę.)*

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Poprawka do art. 273, w istocie gramatyczna. W końcówce zdania powinno być: „jego wejściem”, czyli: „w związku z nabyciem spadku po ogłoszeniu upadłości i jego wejściem”, piąty przypadek. Są wątpliwości? Nie.

Kto jest za tą poprawką, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Zaraz, sekundkę, jeśli pani senator pozwoli...)*

Jasne. Chodzi o to, żeby było dobrze. Odczytajmy: „Układ nie obejmuje wierzycieli, za które upadły odpowiada w związku z nabyciem spadku i jego wejściem”. W związku z czym? W związku z wejściem. To jest dalszy ciąg. Chyba, żeby postawić przecinek, wtedy byłoby: „po jego wejściu do masy”, ale nie. To jest w związku z nabyciem i wejściem spadku do masy.



*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Tu w ogóle jest niezręczność gramatyczna, bo z tego wynika, że to upadły wchodzi do masy.)*

Nie, upadły odpowiada w związku z nabyciem spadku po ogłoszeniu upadłości i wejściem tego spadku do masy. W związku z wejściem tego spadku do masy.

*(Senator Anna Kurska: Wierzytelności wchodzi do masy.)*

Nie, spadek.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Chodzi o to, że odpowiedzialność powstaje nie po ogłoszeniu upadłości i w związku z jego wejściem, tylko po wejściu spadku. Wierzytelności, za które upadły odpowiada w związku z nabyciem spadku po ogłoszeniu upadłości i po wejściu spadku do masy.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Trzeba dodać słowo „po” po raz drugi.)*

Jeśli byłaby wątpliwość: „po wejściu spadku do masy upadłości”

*(Senator Anna Kurska: Jest „jego wejściu”, to może być.)*

Jego wejściu, tego spadku. A tak to brzmi, jakby po wejściu nabycia, prawda? To nie nabycie wchodzi do masy, tylko spadek.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Wtedy trzeba drugi raz dodać słowo „po”.)*

Słowo „jego” jest wieloznaczne.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Co pan proponuje, Mecenasiu?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

Wydaje mi się, że skoro takie ma być znaczenie pktu 4, to po wyrazie „upadłości” powinien być przecinek, ponieważ to zdanie wtrącone zaczyna się od „za które upadły odpowiada w związku z nabyciem spadku po ogłoszeniu upadłości, i wejściu spadku do masy upadłości”.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Wtedy „i” jest niepotrzebne, a przecinek chyba „po wejściu”. Czy mogłoby to brzmieć tak: „Wierzytelności, za które upadły odpowiada w związku z nabyciem spadku...

*(Głos z sali: I wejściu spadku do masy upadłości.)*

...po ogłoszeniu upadłości”... Niby prosta sprawa. Czy nabycie spadku ma być po ogłoszeniu upadłości?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Tak. Byłoby chyba tak: „po ogłoszeniu spadku, po wejściu spadku do masy upadłości”.*

Dobrze. Kto z państwa jest za taką poprawką, proszę podnieść rękę.

*(Głos z sali: Głosowaliśmy już nad tym artykułem.)*

Dobrze, kto z państwa jest za reasumpcją głosowania nad tą poprawką, proszę podnieść rękę. Jest podstawa, bośmy niewłaściwie rozumieli sens.

Jednogłośnie za.

Kto z państwa jest za nową wersją poprawki, która przewiduje takie brzmienie pktu 4: „Wierzytelności, za które upadły odpowiada w związku z nabyciem spadku po ogłoszeniu upadłości, po wejściu spadku do masy upadłości”.

Kto jest za?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy są poprawki do art. 274, 275, 276, 277? Nie ma.

Ja mam poprawkę do art. 278, ale najpierw zgłoszę pewną wątpliwość. Jakie znaczenie ma drugi podział wierzycieli, tylko tych czwartej kategorii na grupy? Czy dobrze jest, że sędzia-komisarz ma tu zupełną swobodę w określaniu kryteriów, czy to czymś grozi wierzycielom?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Tak, ponieważ ustalenie kategorii wierzycieli polega na tym, że są oni grupowani wedle grup interesów do wspólnego głosowania. Wtedy w tych grupach głosuje się wspólnie. Im więcej jest grup interesów, tym mniej możliwości zawarcia układu, bo pojawiają się partykularyzmy. Zresztą państwo senatorowie zobaczą, jak rolnicy nie bardzo rozumiejąc swój interes zgrupowali się w grupie wierzycieli ze względu na interes z pracownikami. Był to bardzo silny postulat rolników. W związku z tym mogli oni być przegłosowani, bo w głosowaniu najpierw się głosuje w grupach interesów, a potem wynik głosowania w grupach interesów decyduje o zawarciu układu. To jest bardzo istotny element, bo manipulowanie grupami interesów może doprowadzić do tego, że układ będzie zawarty albo nie.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Słusznie więc przysługuje na to zażalenie. Pytanie, czy to zażalenie dotyczy podziału wierzycieli ze względu na kategorie interesów i z ust. 1, i z ust. 2?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Tak, ze względu na kategorie interesów i dotyczy każdego podziału, bo można błędnie pogrupować.)*

Zakwalifikować, pogrupować. Są to kryteria ustawowe. Czyli to na pewno dotyczy...

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Zarówno przydzielania fakultatywnego, jak i obligatoryjnego. To jest niezwykle istotna rzecz dla losów układu.)*

Dla mnie nie było jasne, czy to na pewno dotyczy podziału z ust. 1, dlatego że ust. 3 następuje bezpośrednio po ust. 2.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: W istocie to są zawsze podziały ze względu na kategorie interesów.)*

Tylko że w ust. 1 kategorie wyróżnił sam ustawodawca, a w ust. 2 sędzia-komisarz w obrębie jednej kategorii.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Tam już ma swobodę.)*

No, tak, skoro jest swoboda, to zażalenie jest konieczne. Ale czy tam, gdzie reguluje to ustawa, też jest konieczne?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Chodzi o to, żeby nie różnicować. Sędzia-komisarz tworzy jedną listę. Najpierw listę wierzycieli obligatoryjnie wydzielanych do grup interesów, a pozostałych wierzycieli może podzielić jeszcze inaczej. Wtedy trzeba skarżyć całą listę, a nie jej fragment. Przedmiotem zaskarżenia jest całe postanowienie.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Tak, ale jeżeli wierzycielom służy zażalenie, to musiałyby do nich dotrzeć sam fakt. Proponuję poprawkę polegającą na dodaniu przed zdaniem stanowiącym obecny ust. 3 zdania, które by zobowiązywało do obwieszczenia. Krótko mówiąc, proponuję, żeby art. 278 ust. 3 brzmiał tak: „Postanowienie sędziego-komisarza w przedmiocie podziału wierzycieli ze względu na kategorie interesów podlega obwieszczeniu. Na postanowienie to przysługuje zażalenie”. Jeśli nie będzie obwieszczenia, to skąd wierzyciele będą wiedzieli, jaki jest podział, co skarżyć i czy w ogóle trzeba skarżyć? Zgoda?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Tak jest, bo termin by się nie zamykał. Można byłoby skarżyć aż do głosowania.)*

No właśnie.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki polegającej na dodaniu pierwszego zdania w ust. 3 w brzmieniu: „Postanowienie sędziego-komisarza w przedmiocie podziału wierzycieli ze względu na kategorie interesów podlega obwieszczeniu”? Przygotowałam tu dwa warianty. W drugim wariantcie nie używa się słowa „postanowienie”, tylko określenia „sporządzenie podziału wierzycieli podlega obwieszczeniu”.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Wersja z postanowieniem jest lepsza, dlatego że wtedy wiadomo, że to nie jest czynność faktyczna, tylko przesądza, że to jest postanowienie.)*

Dlatego uznałam, że jest to wariant podstawowy.

Kto z państwa jest za tą poprawką, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy są poprawki do art. 279, 280, 281?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Bardzo proszę, Pani Senator.

Proszę państwa, proszę uważać, art. 281 ust. 1.

**Senator Ewa Serocka:**

Proponowałabym, aby w ust. 1 zamiast „doręcza się wierzycielom” było „obwieszcza się”, ponieważ w art. 191 komisarz zwołuje zgromadzenie obwieszczeniem i tutaj zabrakło mi sformułowania „obwieszcza się”.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pani Senator, objaśnię, dlaczego tak jest. Propozycje układowe nie powinny być publikowane. Obwieszczenie to jest publikacja. Bardzo przepraszam, ale dlaczego osoby postronne mają być informowane o propozycjach układowych zawarcia układu, który jest wewnętrzną sprawą wierzycieli i upadłego reprezentowanego przez sąd upadłościowy – syndyka? Tutaj może trochę zbyt gorliwie byśmy publikowali. Konieczność doręczania każdemu propozycji układowych jest utrudnieniem służącym ochronie interesu wierzycieli. W obwieszczeniu znalazłyby się szczegóły co do wysokości wiarytelności, konwersji, a to może być bardzo istotna tajemnica. Ktoś bierze udział w układzie i chce, aby jego sytuacja układowa jako wierzyciela nie była znana. To przecież nie on upadł.

Jeżeli na przykład bank, który rezygnuje z 45% swoich należności głównych i całych odsetek, poda do publicznej wiadomości, że w układzie jest właśnie taka propozycja, to przecież inni klienci go zadręcą.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję.

Rozumiem, że pani senator wycofuje wniosek, tak? To dosyć oczywiste.

(*Senator Ewa Serocka:* Tak. Ten wniosek był ze względu na sędziego, żeby miał mniej roboty, ale pan mnie przekonał.)

Dziękuję.

Mam pytanie do art. 282: czy wyraz „także” jest tu potrzebny? Do czego się tu nawiązuje? „Sędzia-komisarz może... w celu zawarcia układu także”....

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Chyba nie, to jest „także” w stosunku do innych przypadków.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz:* Właśnie, a tu nie widzę do jakich.)

Nie, bo najpierw jest powiedziane, kiedy ma obowiązek zwołać. A teraz może.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz:* Ale to „także” jest niepotrzebne.)

Proszę? Wydaje mi się, że to wyjaśnia sytuację, że jest to niezależnie od różnego typu okoliczności. Czy ja wiem? Przyznaję szczerze, że boję się usuwania takich dodatków, które jasno przesądzają sprawę. Ma pani rację, logicznie rzecz biorąc, jak może, to znaczy, że nie musi, a poprzednio musiał. Czy mamy to gdziekolwiek jeszcze?

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz:* Nie. To „także” zupełnie do niczego nie nawiązuje.)

Nie będę się upierał przy tym „także”, ale wydawało mi się – i badając te poprawki zaznaczyłem to sobie – że ze względu na upewnienie się, iż nie będzie to inaczej traktowane, słowo „także” spełni tutaj jakąś funkcję. Ale...

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

A co pan myśli, Mecenasiu?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

Jeżeli art. 281 traktujemy w ten sposób, że zgromadzenie powinno się odbyć w terminie niezależnie od jakichkolwiek warunków, to art. 282 daje możliwość zwołania mimo...

*(Głos z sali: Mimo spornych wierzytelności.)*

Wtedy byłoby to potrzebne. Nie wiem, czy dobrze rozumiem.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Właśnie nie wiem, czy słowo „także” jest tu trafnie użyte. Ja bym napisała „nawet gdy ma wpływ na wierzytelności”.

*(Głos z sali: Nie, nie. Nie przekracza. „Nawet” to wtedy, kiedy przekracza.)*

No tak. Jeżeli? Coś mi tu nie pasuje, ale jeżeli państwo uważają, że jest w to porządku, nie będę się upierać.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Można skreślić to „także”. Właściwie chodzi tam o granice dopuszczalności, a nie dodatkową dopuszczalność.)*

Kto z państwa jest za skreśleniem „także” w art. 282? (1)

Kto jest przeciw? (3)

Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Nie rekomendujemy tej poprawki.

Przechodzimy do art. 283, 284, 285.

Wydaje mi się, że art. 286 ust. 1 wymaga uzupełnienia. „Jeżeli nie doszło do zawarcia”... Po słowie „upadłości” trzeba dodać wyrazy „z możliwością zawarcia układu”.

Kto jest za takim uzupełnieniem?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

W art. 287 ust. 2 chyba trzeba tradycyjnie użyć zwrotu „odbywa się”, czyli wyrazy „powinna odbyć się” zastąpić wyrazami „odbywa się”.

Kto z państwa jest za, proszę podnieść rękę. (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Rekomendujemy poprawkę – 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Czy są poprawki do art. 288, 289, 290?

Ja mam poprawkę do art. 291. Chodzi o ujednoczenie redakcji z art. 292, czyli proponuję skreślić wyraz „prawa” występujący przed wyrazami „zastawu i zastawu rejestrowego” oraz zmienić przypadek – ma być „hipoteki morskiej” zamiast „hipoteką morską”.

Kto jest za, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

W art. 292 w ust. 2 widzę chyba przecinek do poprawienia: „zabezpieczonej wierzytelności prawa, o których mowa w ust. 1 – po ust. 1 trzeba dać przecinek – pozostają w mocy, z tym że zabezpieczają one wierzytelności” – tu przecinek jest zbędny. Czyli jeden dodać, zamienić miejsca przecinków.

*(Głos z sali: Liczba przecinków nam się zgadza, tylko miejsce nie.)*

W art. 293 ust. 1 po słowach: „Jeżeli zawarto układ likwidacyjny”... należy postawić przecinek. Czy ktoś ma jeszcze jakieś poprawki do art. 292 lub 293?

W art. 294 ust. 2 wyraz „dłużnika” trzeba chyba zastąpić wyrazem „upadłego”, bo już jest po ogłoszeniu upadłości.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki do art. 294, proszę podnieść rękę. Jednogłośnie za. Dziękuję.

Jest jakaś poprawka do art. 295? Powinien być przecinek przed „które” w ust. 1 w przedostatnim zdaniu.

Wydaje mi się, że w art. 296 przed „jest” powinien być przecinek: „Wyciąg z listy wiarygodności, łącznie z wypisem prawomocnego postanowienia zawierającego układ – przecinek – jest tytułem”... Inaczej oddzielamy orzeczenie od tego, co jest wtrącone.

Czy jest poprawka do art. 297? Pani senator nie ma?

Czy są poprawki do art. 298, 299, 300?

Trochę mnie dziwi króciutki art. 301 o dalszej zmianie układu.

### **Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Tym artykułem zaszpachlowaliśmy po prostu dziurę po innym przepisie, który został przeniesiony zupełnie gdzie indziej, a było za mało czasu, żeby wszystko prze-rejestrować.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Wygląda to trochę dziwnie. Chodzi mi tylko o miejsce. Takie oderwane jedno króciutkie zdanie w tym miejscu?)*

Może gdyby poprawić brzmienie tego przepisu, byłoby lepiej, żeby ten przepis był oddzielny: Zmiany układu inne niż w artykułach poprzedzających od 278 do 300 są niedopuszczalne.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Poza tym „dalsza zmiana” to trochę kolokwialne. Jak pan proponuje to zmienić?)*

„Inne zmiany układu niż określone w art. 298–300 są niedopuszczalne”.)

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Kto z państwa jest za przyjęciem tego sformułowania?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy są uwagi do artykułów o uchyleniu układu, do art. 302–305?

Ja znalazłam tylko brak przecinka w art. 304: „jeżeli sąd uchyla układ”...

Przechodzimy do tytułu VII „Likwidacja masy upadłości”. Czy są poprawki do art. 306, 307, 308, 309, 310, 311?

Mam pytanie dotyczące art. 311. W końcu jest sformułowanie: „jeżeli nie jest to sprzeczne z przepisami dotyczącymi zwierząt”. To jest zbitka, zwykle stosuje się: „z przepisami dotyczącymi ochrony zwierząt”.

*(Głos z sali: O to chodziło.)*

O to chodziło? To trzeba to dodać.

Kto z państwa jest za tym, aby w art. 311 ust. 3 dodać wyraz „ochrony” między wyrazami „dotyczącymi” a „zwierząt”?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

W art. 312 widzę tylko brak przecinka w ust. 2 po słowie „upadłego”. Powinno być: „Jeżeli syndyk prowadzi przedsiębiorstwo upadłego,”.

W art. 313 mam wątpliwości co do liczby. Czy pierwsze słowo „służebności” powinno być w liczbie mnogiej w zwrocie: „służebności drogi koniecznej oraz służebności ustanowione w związku”...? W drugim przypadku może chodzić o różne rodzaje służebności, stąd liczba mnoga. Na początku chodzi jednak o jeden rodzaj służebności. Czy powinna być liczba mnoga?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Jeżeli są konieczne dwie drogi, słowo w liczbie pojedynczej obejmie każdy wypadek. To jest problem liczby mnogiej w ustawach.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Zmienić? Robimy nowy akt, który powinien być porządnie przygotowany, jeśli można coś poprawić, to poprawmy.

Kto z państwa jest za zmianą liczby mnogiej na pojedynczą pierwszego słowa „służebności” w art. 313 ust. 3 zgodnie z zasadami techniki prawodawczej, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Logicznie w obu wypadkach powinna być liczba pojedyncza. Nawet jeżeli służebności są różne co do przedmiotu, to rodzajowo jest to ten sam rodzaj służebności. Powinno być: „Służebność drogi koniecznej oraz służebność ustanowiona w związku z przekroczeniem granicy”...

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Kto z państwa jest za zamianą liczby mnogiej na pojedynczą również w drugim wypadku użycia słowa „służebności” w ust. 3?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

W ust. 4 brakuje przecinka zamykającego zdanie wtrącone: „która nie znajduje pełnego pokrycia w cenie nabycia”.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

W czwartym wierszu w ust. 4. Będzie to miał pan na piśmie, tutaj tylko wymieniam przecinki, ale mam to w moim tekście, w razie czego udostępnię panu.

Czy są poprawki do art. 314, 315, 316, 317, 318, 319?

Mam wątpliwość co do końcówki ust. 1: „jeżeli nie dokonano tego już”... Czy „już” jest potrzebne? Chyba nie.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: To jest to samo, można skreślić.)*

Trzeba. Jeśli niekoniecznie musi być, to trzeba skreślić.

Kto z państwa jest za skreśleniem wyrazu „już”? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Dodatkowo wzmocnienie słowem „już” jest zbędne.)

Rekomendujemy poprawkę – 1 osoba wstrzymała się od głosu.

W ust. 2 mam wątpliwość co do zwrotu „przedmiot przedsiębiorstwa”. Czy to jest dobry zwrot?

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Tak, przedmiot przedsiębiorstwa.)

Czy to nie jest to samo, co przedmiot działalności przedsiębiorstwa?

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Chodzi o przedmiot działalności przedsiębiorstwa.)

Właśnie. Wcześniej używało się raczej zwrotu „przedmiot działalności”, ale nie mam pewności, dlatego podnoszę to jako wątpliwość. To źle brzmi: „przedmiot przedsiębiorstwa”.

Co na to pan mecenas?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

Jeżeli chodzi o przedmiot działalności, to tak. Myślałem, że może jest to coś innego.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Czyli dodajemy wyraz „działalności”, tak? Dobrze.

Kto z państwa jest za dodaniem w ust. 2 wyrazu „działalności” przed wyrazem „przedsiębiorstwa”, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

W art. 320 mam poprawkę redakcyjną, powinno być „sprzedaży mienia”, ale trzeba to przegłosować.

Kto jest za zastąpieniem zwrotu „sprzedaż mienia” słowami „sprzedaży mienia”, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy są poprawki do art. 321?

(*Senator Anna Kurska*: Ja mam.)

Ja też mam. Ciekawe, czy nasze propozycje są zbieżne.

Bardzo proszę, Pani Senator.

**Senator Anna Kurska:**

Zamiast „syndyk dokonuje sprzedaży” proponuję „syndyk zawiera umowę sprzedaży w terminie jednego miesiąca od dnia zatwierdzenia wyboru oferty przez sędziego-komisarza”.



**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dobrze, to nasza wspólna poprawka, bo ja też zgłosiłam ją na piśmie.  
(*Senator Anna Kurska: Tak. Jest to stanowisko pana doktora Mojaka.*)

Jest to oczywiste.

Kto z państwa jest za?

Jednogłośnie za Dziękuję.

Czy ktoś ma poprawki do art. 322 i 323?

Czy ktoś z państwa zgłasza jakąś poprawkę do całego działu III o sprzedaży, czyli do art. 324–329? Rozumiem, że nie.

Wobec tego czy ktoś zgłasza poprawki do działu IV, do art. 330–333?

**Senator Anna Kurska:**

Czy w art. 330 dałoby się jakoś zastąpić słowo „ściągnięcie”? To takie nieeleganckie. Zdaję sobie sprawę z tego, że się tak mówi, ale to jest takie potoczne. Czy nie można byłoby tego zastąpić innym wyrazem?

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Panie Dyrektorze, Panie Mecenasie, jest elegantszy wyraz? Czy „ściągnięcie” jest wyrazem powszechnie stosowanym? Jeżeli jest, nie możemy go tu zmienić, jeżeli gdzie indziej pozostanie.

(*Senator Anna Kurska: Jest stosowany, ale może panowie się wypowiedzą.*)

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Teraz myślę, a nie chcę nagrywać tego głośnego myślenia. To słowo określa efekt. Samo wyegzekwowanie nie wystarczy, bo to by nakazywało tryb egzekucyjny, a wiarygodność można też ściągnąć bez trybu egzekucyjnego, dobrowolnie. Nie wydaje mi się, żeby można było to zastąpić innym określeniem. Być może tak, ale trzeba by było wymyślić to określenie, a wtedy jeszcze od razu je zdefiniować.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

To ewentualnie wymyślmy poprawkę do drugiego czytania. Skoro nie mamy lepszego określenia, niech zostanie to, które jest.

Czy są poprawki do art. 331, 332, 333? Nie ma.

Przechodzimy do tytułu VIII o podziale funduszków masy upadłości. Czy są poprawki do przepisów ogólnych, do art. 334–340? Nie ma.

Do art. 341 ust. 3 mam poprawkę, jaką wcześniej już raz zgłosiłam. Wyraz „wypłacanych” trzeba zastąpić wyrazem „wypłaconych”.

Kto jest za, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za.

Jeszcze coś? Proszę uprzejmie.

**Senator Anna Kurska:**

W związku z art. 330 nasunęła mi się myśl, że może słowo „ściągnięcie” zastąpić zwrotem „uzyskanie z masy upadłości”. „Likwidacja wierzytelności upadłego następuje przez ich uzyskanie z masy upadłości”.

(*Głos z sali:* Odwrotnie.)

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Odwrotnie, do masy.

(*Senator Anna Kurska:* Do masy, tak, „przez ich uzyskanie”.)

(*Głos z sali:* Ściąganie, długów, ściąganie wierzytelności.)

Zgadzam się, że to niezbyt ładnie brzmi, tak jak ściągnąć z kogoś skórę.

(*Senator Anna Kurska:* O to chodzi.)

Tak wygląda, ale w istocie o to chodzi.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości*

*Marek Sadowski:* Ale na przykład pojęcie „nieściągalne długi” jest pojęciem prawnym.)

(*Senator Anna Kurska:* Nieściągalne to już lepiej.)

(*Głos z sali:* Wywodzi się z tego samego źródła.)

(*Senator Anna Kurska:* Ale jakoś mimo wszystko.)

(*Głos z sali:* Byłbym tutaj powściągliwy.)

Jeśli pani senator wymyśli coś eleganckiego, to przegłosujemy.

**Senator Anna Kurska:**

A „uzyskanie” państwo zaakceptują? „Likwidacja wierzytelności następuje przez ich uzyskanie”... To jest równoznaczne, to są synonimy.

(*Głos z sali:* To nie jest równoznaczne. No, nie wiem.)

(*Senator Ewa Serocka:* Nie, ściągnięcie jest bardziej bezwzględne.)

No, nie: uzyskać korzyść, uzyskać zwrot długu.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Ale też przez realizację. Będzie to mniej więcej tak jak: realizacja następuje przez realizację. Przez imaginację wyjechał na koronację. Chyba to trochę nie tak, prawda? „Ściąganie” to dobre słowo. Wprawdzie ono brzydtko brzmi, kojarzy się z rozbieraniem z ubrania, ze ściąganiem czegoś ze stołu...

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz:* W ramach ściągania można też ściągnąć z niego futro.)

(*Senator Anna Kurska:* No właśnie, kojarzy się bandytyzmem.)

To są wierzytelności upadłego i ściąganie tych wierzytelności to jest bardzo poważna operacja.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Proszę państwa, to jest zabawna dyskusja, ale musimy posuwać się dalej.

Czy są jakieś uwagi do działu I tytułu VIII, do art. 334–340? Aha, już to omawialiśmy, pani senator wróciła do wcześniejszego artykułu, ale już przegłosowaliśmy poprawkę do art. 341.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, właśnie do tego przechodzę. Tu była propozycja, do której ja do końca nie jestem przekonana, aby w ust. 4 zwrot „upadłemu po ogłoszeniu upadłości” zastąpić słowem „masie”. Mnie się to nie widzi, wydaje mi się, że to nie tak.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Oczywiście, że nie. Pan profesor Zedler był uprzejmy wycofać się z propozycji przywracania podmiotowości masy.)*

Dobrze, nie ruszamy ust. 4, nie ma poprawki do art. 341.

Do art. 342 jest poprawka dotycząca alimentów. Moim zdaniem dodatek zaproponowany przez autorów jest słuszny, wobec tego proponuję, aby w ust. 1 dodać zdanie drugie w brzmieniu: „Ciężące na upadłym zobowiązania alimentacyjne syndyk zaspokaja w przypadających terminach ich płatności do wysokości minimalnego wynagrodzenia”. Chodzi o to, aby upadły nie uznał bardzo wysokich alimentów, wyprowadzając w ten sposób pod pretekstem alimentów...

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Trzeba gonić kanciarzy i musi być tutaj wyraźnie powiedziane...

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Że w terminach...)*

...że na każdego uprawnionego. Bo jeśli będziemy mieli siedmiu uprawnionych, to się im podzieli jedno minimalne wynagrodzenie. Jest tu takie niebezpieczeństwo. Jeśli już ograniczać, to przynajmniej...

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dobrze, to autopoprawka. Tu jest i ograniczenie, i „działanie na”; gdy chodzi o terminy to jest „działanie na”, a ograniczenie... Po autopoprawce ta poprawka brzmiałaby tak: „Ciężące na upadłym zobowiązania alimentacyjne syndyk zaspokaja w przypadających terminach ich płatności do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę dla każdego uprawnionego”. Czy „w odniesieniu”, czy „w stosunku”?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: „...płatności dla każdego uprawnionego do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę”.)*

Na dobrą sprawę tu nie chodzi o to, że do wysokości, tylko do wysokości nieprzekraczającej minimalnego wynagrodzenia za pracę – gdy ma on zasądzone niższe zobowiązania alimentacyjne.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: „Do wysokości” to nie więcej niż. Albo może tak: „nie więcej niż wysokość minimalnego wynagrodzenia”...? Nie, jak się tak kombinuje, to nic dobrego nie wychodzi.)*

Tak, do wysokości, to znaczy tyle, ile ma zasądzone, ale nie więcej niż minimalne. Jasne. Czyli jeszcze raz: „Ciężące na upadłym zobowiązania alimentacyjne

syndyk zaspokaja w przypadających terminach ich płatności” ... a dalej: „w odniesieniu do każdego uprawnionego”, „dla każdego”, czy „każdemu”?

(*Głos z sali: Każdemu.*)

„...każdemu uprawnionemu do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę”.

Kto z państwa jest za tym uzupełnieniem?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Ciekawostka: teraz jest pkt 7 kodeksu rodzinnego, ale nie da się chyba tego rozwiązać. Tam zamiast alimentów jest orzeczenie...

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: Nakazujące wypłatę.*)

...o przyczynianiu się do potrzeb rodziny, wtedy się orzeka o alimentach globalnych. Myślę jednak, że ja bym z tego wybrnęła. Policzylibym wszystkich uprawnionych, zsumowałbym ich wierzytelność i sprawdził, czy przemnożone przez najniższe wynagrodzenie nie przekracza to...

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Byłoby całkiem niezłe, żeby w każdej rodzinie na każdego przypadała minimalna wysokość wynagrodzenia. To byłaby rozkosz dla wielu rodzin.

Czy jest poprawka do art. 344?

Ja mam poprawkę do art. 345.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pani Senator, ta poprawka powinna iść troszkę dalej. Kiedy się czyta ten artykuł, to w ogóle nie wiadomo, o co chodzi. Tak naprawdę powinno to brzmieć: „W razie sprzedaży nieruchomości, prawa użytkowania wieczystego, spółdzielczego prawa do lokalu lub statku morskiego wpisanego do rejestru okrętowego, obciążonych odpowiednio hipoteką, hipoteką morską lub prawami, które wygasają według przepisów ustaw oraz prawami i roszczeniami osobistymi”.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dobrze, ale może by to jeszcze pogrupować, aby prawa było obok praw, a rzeczy obok rzeczy. Na przykład tak: „W razie sprzedaży nieruchomości, statku morskiego wpisanego do rejestru okrętowego, prawa użytkowania wieczystego, spółdzielczego prawa do lokalu, obciążonych odpowiednio hipoteką, hipoteką morską lub”... itd. Mogłoby tak być?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Tak, jeśli przyjąć takie kryterium podziału. Myśmy przyjęli inne kryterium: nieruchomości i na końcu szczególna ruchomość, jaką jest statek. Bo użytkowanie wie-

czyste, spółdzielcze prawo do lokalu to jest prawo na nieruchomości, a statek to jest coś, co nie jest nieruchomością, tylko fikcyjnie go unieruchomiono przez wpis do rejestru okrętowego.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: To jest jakaś logika, ale w tym, że się miesza rzeczy z prawami, też jest logika.)*

Tak, to jest problem wyboru. Trzeba jednak pamiętać o tym, że ta konstrukcja chyba gdzieś się powtarza dalej w prawie. Powinno być: „odpowiednio hipoteką, hipoteką morską lub prawami wygasającymi według przepisów ustaw”. Chodzi o ustawy, inaczej można by sądzić, że to są prawa z tej ustawy.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: W ogóle to jest jedno zdanie, które ma dziesięć wierszy. Nie dałoby się tego sensownie podzielić?)*

Nie wiem, próbowaliśmy to skrócić i zawsze nam wychodziła bzdura.

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Zanim przejdę do następnych przepisów, chciałabym wiedzieć, co to znaczy „pracowników pracujących na sprzedanej nieruchomości”? Co to znaczy na statku, to rozumiem.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Robotnicy rolni, dozorczy domu.)*

No dobrze, ale robotnicy pracowali w gospodarstwie. Czy chodzi o pracę faktycznie wykonywaną na jakiejś działce?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Chodzi o powiązanie długu z rzeczą.)*

Jeśli chodzi o statek, to jest to oczywiste, pracowali na statku. Ale pracowali na działce? Coś tam wykonywali na działce, ale w ogóle nie pracowali u właściciela działki, tylko wykonywali tam prace.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Tak samo, Pani Senator, byłoby z robotnikiem remontowym, który nie należał do załogi statku, ale coś remontował, malował kadłub. To chyba też nie jego to dotyczy, tylko załogi statku.)*

To trzeba napisać.

*(Senator Anna Kurska: Ale to jest określone terminem: „za okres trzech ostatnich miesięcy”.)*

To jest odrębny problem, Pani Senator. Co to znaczy: „pracownik pracujący na sprzedanej nieruchomości”? Zupełnie mi się to nie podoba.

*(Senator Anna Kurska: Pracował tam zanim ją sprzedano.)*

Pracował w przedsiębiorstwie, w zakładzie, ale pracował „na sprzedanej nieruchomości”?

*(Senator Ewa Serocka: Podwykonawca, który wykonywał tam jakieś roboty).*

Na pewno nie podwykonawca, który wykonywał tam jakieś roboty. Co by to miało do rzeczy?

To sformułowanie było ściągnięte z czegoś?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Nie, to jest nowość, ale jest to wpływ przypadków z prawa pracy. Jeżeli chodzi o załogi statków, to im przysługuje szczególny rodzaj zastawu i tu się go uwzględnia. W innych przypadkach chodzi o wyrównanie szans, to są *glebae adscripti*.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Panie Dyrektorze, jeśli by pan napisał „pracującym na statku” to ten, którego pan wymyślił, nienależący do załogi, tylko coś tam konserwujący, też się tu by zaliczał. Pan nie pisze, że należał do załogi statku, tylko, że pracował na tym statku w ciągu trzech miesięcy, wtedy to też go obejmuje. „Pracował na nieruchomości” jest tak kolokwialnym określeniem, że nie wiem, o kogo chodzi. Każdego, kto akurat coś wykonywał, chociaż byłoby mu to zlecone przez kogoś, kto nie ma nic wspólnego z upadłym?

(*Senator Anna Kurska: Czy miał umowę o pracę, czy zlecenie?*)

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Pracował, to pracował.*)

Nie, pracujący to nie znaczy, że miał stosunek pracy.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Nie, chodzi o wynagrodzenie za pracę pracowników pracujących, tutaj nie ma wątpliwości.*)

W prawie pracy nie ma pojęcia: „pracował na nieruchomości”.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Tutaj nie mogę polemizować z panią profesorką, bo pani się lepiej na tym zna.*)

Panie Dyrektorze, przecież nie chodzi o to, że pracujący faktycznie wykonywał tam pracę, tylko o to, że był związany jakimś stosunkiem z podmiotem, do którego ta nieruchomość należała, była w użytkowaniu, czy była częścią przedsiębiorstwa. O to chodzi, a nie o to, że faktycznie ktoś wykonywał coś akurat na tym miejscu, działce czy podwórzu.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Ze statkiem jest dość łatwo, ktoś pracuje jako członek załogi statku morskiego, choć załogi są różnie kształtowane, ale powiedzmy, że dałoby się to wyłowić. Ale co zrobić z pracownikami nieruchomości?

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Moim zdaniem określenie „na sprzedanej nieruchomości” jest nie do przyjęcia. To, że komuś zdarzyło się przez tydzień wykonywać jakieś prace akurat na działce, która należy teraz do upadłości, to nic nie znaczy.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Jeśli tydzień, to nie będzie miał wiarygodności, nie ma obawy. Chodzi o takich, którzy pracowali co najmniej trzy miesiące, ale to jest niewielki problem.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: Moim zdaniem to określenie jest zupełnie nieprecyzyjne, nie trafiające w to, o co chodzi.)

Zgadzam się, że jest ono nieprecyzyjne, tylko nie widzę niczego lepszego.

(*Senator Anna Kurska*: Są te trzy miesiące...)

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: To jest inny problem.)

Pani przewodniczącej chodzi o to, że ten związek jest niejasny: „pracował na czymś”.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

To może być ktoś, kto nie miał nic wspólnego z upadłym, z przedsiębiorstwem upadłego, tylko jakiś wykonawca czegoś tam na tym terenie. Skierował pracowników jakiś podwykonawca i coś robili. No, pracował na sprzedanej nieruchomości.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak:**

A może powiedzieć: „o wynagrodzenie za pracę pracowników upadłego, pracujących na sprzedanej nieruchomości lub statku morskim”.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: Już by to trochę lepiej określało.)

Daje jasność, że chodzi o pracowników upadłego, a nie o innych.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Zaraz, jak jest z organizowaniem załóg przez armatorów i właścicieli statków? Nie jestem pewien, czy załogi statków morskich są pracownikami właściciela statku, a wtedy nie mieliby do niego wiarygodności. Nie, może „pracownikami upadłego”?

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: To już coś poprawia.)

Jak to świeży umysł pomaga.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak*: Trzeba się przedtem przewietrzyć.)

To ja idę. (*Wesołość na sali*)

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

„Pracowników upadłego pracujących na sprzedanej”...? Niedobry jest sam zwrot „na sprzedanej”, ale... Przecież nieruchomość to może być nie działka, tylko budynek. To jak: „na sprzedanym budynku”?

(*Głosy z sali*: „Pracowników upadłego pracujących”...? Ale chyba nie da się zmienić zwrotu „na sprzedanej nieruchomości”. Bo co: „w sprzedanej nieruchomości? Objęłyby to tylko górników.)

Zatrudnionych w związku...?

(*Głos z sali*: Proponuję, żebyśmy się nad tym zastanowili.)

Dobrze, poprawmy to, co możemy na tym etapie, a dalsze poprawianie zostawmy do drugiego czytania.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Na pewno będzie „upadłego” i „odpowiednio”.)

Dobrze. Proszę państwa, wobec tego mamy dwie takie poprawki, mające jednak odrębny sens. W pierwszej z nich chodzi o to, żeby po słowach „rejestru okrętowego”, a właściwie po słowie „obciążonych” dodać słowo „odpowiednio”, czyli byłoby: „obciążonych odpowiednio według przepisów ustaw”. Dyrektorze, dobrze mówię?

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Tak.)

Dodajemy słowo „odpowiednio” po wyrazie „obciążonych”. Następnie zamiast „przepisów ustawy” ma być: „według przepisów ustaw”.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Chyba „prawami wygasającymi według przepisów ustaw”.)

Kto jest za przyjęciem tej poprawki, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Teraz uzupełnienie do dalszej części. Po wyrazie „pracowników” należy dodać wyraz „upadłego”: „wynagrodzenie za pracę pracowników upadłego”.

Kto jest za, proszę podnieść rękę.

(*Senator Ewa Serocka*: Pani Senator, wydaje mi się, że trzeba by było zostawić to jednak ministerstwu, żeby zastanowili się nad tym, co mieli na myśli.)

To była propozycja ministerstwa, Pani Senator. Tu nie ma wątpliwości, że chodzi o upadłego, też tak sądziłam. W ogóle cały ten przepis mi się nie podoba, ale ta zmiana coś już poprawia. Inni, którzy tu akurat coś wykonywali...

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Tak, chodzi o pracowników upadłego. Inni pracownicy przede wszystkim nie będą mieli wierzytelności.)

Dla mnie to było dosyć oczywiste. W ogóle mi się to nie podobało, ale to już jest istotna poprawa.

Kto jest za dodaniem słowa „upadłego”? (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Dziękuję.

Teraz poprawiliśmy tyle, ile się udało, będziemy myśleć dalej.

Jedziemy dalej. W art. 346 zdumiewa mnie bogactwo określeń: ustala, oznacza, wskazuje, oznaczy. Proponuję, aby zastąpić to najczęściej przyjętym słowem „określa”, to znaczy żeby w pkt 1 wyraz „ustala” zastąpić wyrazem „określa”, w pkt 3 wyraz „oznacza” zastąpić wyrazem „określa” i w pkt 5 wyraz „oznaczy” zastąpić wyrazem „określa”. Co panowie na to?

(*Głosy z sali*: Tak. Można nawet przed nawias.)

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Nie, bo „wymienia wierzytelności” to nie jest czynność kształtująca.)

Nie, nie da się przed nawias, bo w jednym punkcie jest inaczej.



Kto z państwa jest za tą zmianą terminologiczną, proszę podnieść rękę. (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Rekomendujemy tę poprawkę – 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Czy są poprawki do art. 347, 348, 349, 350?

W art. 351 ust. 2 na końcu pierwszego zdania słowo „zażalenie” powinno być w liczbie pojedynczej: „w zażaleniu”, ponieważ na początku tego zdania jest ono w liczbie pojedynczej: „w razie wniesienia zażalenia”. Proponuję, żeby w zdaniu: „plan wykonuje się w tych częściach, których nie dotyczą żądania zgłoszone w zarzutach lub zażaleniach” było „w zażaleniu”.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Tak, oczywiście, „w zażaleniu”. Pojedynczy środek jest w liczbie mnogiej.)

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

W art. 352 widzę tylko brak przecinka: „Wykonując plan podziału”.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pani Senator, skoro już poprawiamy ust. 2 w art. 351, to chyba powinno być tak: „W razie wniesienia zarzutów przeciwko planowi podziału lub zażalenia na postanowienie w sprawie zarzutów”, a nie „w sprawach zarzutów”.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Czyli jeszcze raz liczbę mnogą zamienić na pojedynczą: „w sprawie” zamiast „w sprawach” w art. 351 ust. 2.

Kto z państwa jest za?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy w art. 353 na pewno wszystko jest dobrze? Jednak „upadły”, a nie „masa upadłości”. Dobrze.

Czy są poprawki do art. 354, 355? Nie ma.

Aha, w art. 354 ust. 2 brak przecinka po zwrocie: „za którą upadły odpowiada solidarnie lub niepodzielnie z osobą trzecią”.

W art. 356 ust. 2 jest: „Jeżeli wierzyciel nie odbierze swojej należności w terminie jednego miesiąca”... Mam pytanie, czy wiadomo, od kiedy jest liczony ten miesiąc?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Po zatwierdzeniu planu podziału. Plan podziału wykonuje się niezwłocznie po jego zatwierdzeniu, czyli niezwłocznie od tego.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: Nie, chodzi o art. 356.)

Wiem, ale to jest moment postawienia do dyspozycji.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

W ust. 1 jest powiedziane, że sumy pozostawia się w depozycie do czasu rozpoznania zarzutu. Jeżeli się nie odbierze swojej należności w terminie miesiąca... Ale od rozpoznania zarzutu, czy od umieszczenia w depozycie?

(*Głos z sali:* Nie, w ciągu miesiąca od czasu pozostawienia mu tego do dyspozycji.)

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:* To nie ma związku z zarzutem, jest odrębna norma.)

Czyli to nie ma związku, tak?

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:* To byśmy dodali artykuł, bo to nadawałoby się na podzielenie na dwa artykuły.)

Można by to zrobić, wtedy zniwelowałibyśmy lukę w numeracji po zlikwidowanym wcześniej artykule. Czyli z ust. 2 robimy art. 356a.

Kto z państwa jest za tym, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Bardzo dziękuję.

„Niepodania” pisze się razem, prawda? Jest „nie” z rzeczownikiem, a zasady ortografii chyba się nie zmieniły? Proszę sprawdzić. Razem. Zgłosimy to tak jak przecinki, w porządku.

W króciutkim art. 357 jest nowa myśl, kto orzeka. Dobrze.

Czy są jakieś uwagi do art. 358? Nie ma, dobrze.

Przechodzimy do tytułu IX.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pani Senator, ponieważ postanowiliśmy, że wszędzie zastępujemy „ukończenie” „zakończeniem”, trzeba poszerzyć nazwę tytułu IX: „Zakończenie i umorzenie postępowania upadłościowego oraz ich skutki”. Tutaj są dwie regulacje: z umorzenia i zakończenia.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Kto z państwa jest za proponowaną zmianą nazwy tytułu IX, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy są poprawki do art. 359?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Bardzo proszę, Pani Senator.

**Senator Ewa Serocka:**

Mimo że do art. 13 ust. 1 zaproponowana przeze mnie poprawka nie...

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz:* Może nie wracajmy do historii.)

Proponowałabym wniesienie paru zmian do pktu 1. Byłoby tak: „z majątku pozostałego po wyłączeniu z niego przedmiotów majątkowych dłużnika obciążonych hipoteką, zastawem, zastawem rejestrowym, zastawem skarbowym lub hipoteką morską nie uzyska się sumy wyższej od kosztów postępowania”.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Będzie to zmiana redakcji czy nie tylko?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Nie, Pani Senator. To było dyskutowane wczoraj przy podstawie oddalenia wniosku o upadłość. Pani senator Serocka mówi, że jest możliwy taki podział, iż czym innym jest etap oddalenia wniosku, a czym innym etap umorzenia. Mówi pani tak: nie wystarczy suma równa kosztom, musi ona przewyższać koszty, żeby sąd nie umorzył postępowania. To jest ten sam problem, o którym dyskutowaliśmy: czy różnicować podstawy oddalenia wniosku i podstawy umorzenia. Moim zdaniem nie powinno się tego robić. Jeżeli gdzie indziej już przesądono, że podstawą... To jest ta sama okoliczność, tylko ujawniona później.

*(Senator Ewa Serocka: Mówił pan o złotówce.)*

Mówię o jakimkolwiek przewyższeniu, bo przewyższenie to będzie...

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Dobrze, ale co nam praktycznie da zmiana proponowana przez panią senator?)*

To, że się nie będzie kontynuować postępowania dla samych kosztów.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Chodzi mi o skutek praktyczny. Wiem, o co chodzi, ale pytam, jakie to ma znaczenie praktyczne. Nie ma.

*(Senator Ewa Serocka: To dla czystości sprawy.)*

To nie będzie czystość, bo będzie inaczej przy umorzeniu niż przy... Będzie niekonsekwentnie, a powinno być jednolicie; pan mecenas też tak mówi.

**Senator Ewa Serocka:**

Dlatego zaczęłam od mojej poprawki do art. 13, która nie przeszła. Uważałam, że tutaj jest to bardziej czyste. Nie przeszło w art. 13, to konsekwentnie chciałabym tutaj, w umorzeniach.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Rozumiem, że jeżeli pani senator zgłosi te poprawki, będzie to typowy przykład poprawek łączonych.)*

Tak, poprawek łączonych, oczywiście. Jeszcze przedyskutuję z sędziami ten temat i ewentualnie zgłoszę to w drugim czytaniu.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Idziemy dalej. Czy są jakieś poprawki do art. 360, 361, 362?

W art. 363 ust. 4 brak przecinka po słowie „niemożliwe”: „Jeżeli oddanie na przechowanie ksiąg okaże się niemożliwe” – tu przecinek.

Czy są poprawki do art. 364, 365?

W art. 366 ust. 1 słowa „ostatniego planu” powinno się zastąpić wyrazami „ostatecznego planu”, jest to pomyłka w druku.

Kto z państwa jest za tą poprawką, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy są poprawki do art. 367, 368, 369? Nie ma.

Trochę mnie razi zwrot „uchylić postępowanie”, ale widzę, że jest wszędzie używany. Dla mnie uchylić można jedną czynność, ale znieść postępowanie? Ale... Musi tak być?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: To jest taka tradycja, uzyskuje się wszystkie skutki całego procesu.)*

Jakoś lepiej pasuje mi do tego „zniesienie”, ale... Dobrze, godzę się z tym.

W art. 370 wiadomo, zmieniamy „ukończenie” na „zakończenie”.

Przechodzimy do tytułu X. Mam wątpliwość dotyczącą art. 371 ust.1. Tu są wymienione funkcje, że sąd może pozbawić „prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek członka rady nadzorczej”. A członka zarządu nie? Członka rady, reprezentanta, a członka zarządu nie ma.

### **Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Bo to jest reprezentant. Członek zarządu jest reprezentantem, prokurent też. To obejmuje wszystkie funkcje reprezentacji, ustrojowe i wtórne.

Chciałbym zauważyć, że to jest zaostrenie w stosunku do obecnej odpowiedzialności. To jest podobnie regulowane i Trybunał opowiedział się za dopuszczalnością takiej sankcji cywilnej, zbliżonej do sankcji karnej, ale jest ostrzej.

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Nie widzi pan potrzeby wymieniania członka zarządu, tak? Nie. Dobrze. Miałam lekką wątpliwość, ale po wyjaśnieniu się zgadzam.

Mam wątpliwość co do art. 372 ust. 1. Czy nie byłoby lepiej, aby słowo „także” umieścić po wyrazach „osobą fizyczną”. „Sąd może orzec zakaz prowadzenia działalności gospodarczej, o której mowa... wobec dłużnika będącego osobą fizyczną także”...

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Nie, tu nie chodzi o dalsze, nowe przesłanki, tylko „także”... Zobaczmy, art. 371 dotyczy wszystkich.)*

A tutaj tylko fizycznych, tak?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: A tutaj tylko fizycznych.)*

To czy nie powinno być właśnie tak: „wobec osoby fizycznej także wtedy”? Byłaby to dodatkowa przesłanka wobec osoby fizycznej. Nie upieram się, ale tak mi się coś wydaje.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Chyba tak. Pani senator ma rację. To jest zawężone podmiotowo, a rozszerzone...)*

Cieszę się.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki polegającej na tym, żeby wyraz „także” w art. 372 ust. 1 przenieść z obecnego miejsca na miejsce po słowach „osobą fizyczną”, proszę podnieść rękę. (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

(*Senator Ewa Serocka*: Ja się wstrzymałam, bo to zupełnie zmienia szyk zdania. To jest tryb bardziej bezwzględny.)

W art. 373 ust. 1 niewątpliwie brak przecinka, po numerze artykułu „372” powinien być przecinek, bo zdanie zaczyna się od: „W sprawach, o których...”.

W art. 374 ust. 1 znów brak przecinka po „372”.

Czy do art. 373 bądź 374 poza przecinkami są jakieś uwagi?

Czy są uwagi do art. 375 albo 376?

(*Głos z sali*: Chyba w ust. 2 został zgubiony spójnik: „oraz zakładów...”)

Tak mi się wydawało. Byłoby: „Przepisy niniejszej części stosuje się odpowiednio do postępowania prowadzonego wobec instytucji kredytowych oraz zakładów ubezpieczeń i ich oddziałów...”. A oddziały są i tu, i tu, tak? To może: „Przepisy niniejszej części stosuje się odpowiednio do postępowania prowadzonego wobec instytucji kredytowych i ich oddziałów oraz zakładów ubezpieczeń społecznych i ich oddziałów”?

(*Głosy z sali*: Instytucji kredytowych i zakładów ubezpieczeń oraz oddziałów. Słusznie, zamienić spójniki miejscami.)

Kto jest za taką poprawką, aby w art. 376 ust. 2 była taka kolejność: „wobec instytucji kredytowych i zakładów ubezpieczeń oraz ich oddziałów”, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Bardzo dziękuję.

W art. 376 ust. 1 brak przecinka przed „albo”: „jeżeli umowa międzynarodowa, której Rzeczpospolita Polska jest stroną, albo”...

Art. 377. Szczerze mówiąc nie bardzo rozumiem określenie: „wszelkie prowadzone za granicą wspólne postępowanie sądowe lub administracyjne”. Co to znaczy „wspólne”? Pan sędzia wyjaśni, tak?

### **Sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego Robert Zygałło:**

To jest próba nazwania zagranicznych odpowiedników naszego postępowania upadłościowego, ponieważ mogą być one różne w różnych systemach prawa.

### **Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Prowadzone są postępowania wspólne, czyli takie, które dotyczą wszystkich wierzycieli. Nie ma jednolitej międzynarodowej nazwy wspólnego dochodzenia zaspokajania roszczeń. Niestety, język jest tylko do...

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: To jest neologizm?)

Neologizm.

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Nie wiem, czy udany. Wspólne pochodzenie, ale wspólne dochodzenie roszczeń?

(*Głos z sali*: Całe nasze nowe prawo upadłościowe obraca się wokół kategorii wspólnych: wspólne dochodzenie roszczeń...)

Ale dochodzenie roszczeń, a nie wspólne postępowanie. Dla mnie to jest zupełnie niejasne. Nie przypuszczałabym, że to tak należy rozumieć. Sformułowanie: „którego przedmiotem jest wspólne dochodzenie roszczeń” to co innego.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Czyli proponujemy poprawić tak: „zagranicznym postępowaniu upadłościowym – oznacza to wszelkie prowadzone zagranicą postępowania sądowe lub administracyjne, których przedmiotem jest wspólne dochodzenie roszczeń”.

Kto z państwa jest za tą poprawką, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy jeszcze coś do art. 377?

Mam wątpliwość co do art. 378. Są tam takie wyrażenia jak: „postępowanie prowadzone albo interes prowadzony w Rzeczypospolitej”. Czasem jest – i to mi lepiej brzmi: „na terenie Rzeczypospolitej” lub „na terytorium”. Jest to używane niejednolicie. Mnie osobiście się nie podoba „prowadzone w Rzeczypospolitej”, ale jeżeli to jest poprawne? To jest nie tylko w tym miejscu.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Ale jeśli chodzi o samo postępowanie upadłościowe, to gdybyśmy nie używali tej uroczystej dwuczłonowej nazwy, tylko mówili: „w Polsce”, a potem zastąpili to formą „w Rzeczypospolitej Polskiej”? Nie chodzi o prowadzenie działalności, tylko o postępowanie upadłościowe.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Zgoda. W tym miejscu to chyba ma uzasadnienie, zgadzam się.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Chociaż przy działalności gospodarczej lepiej brzmi „działalność prowadzona w Polsce” niż „na terenie Polski”. Bo można prowadzić działalność w Polsce wcale nie na jej terenie.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Na statku.)*

Nie, można założyć firmę, która działa za granicą, a tu ma siedzibę.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Nie jesteśmy rajem podatkowym, raczej tak nie będzie.

Jest propozycja, żeby w art. 379 zmienić zwrot: „przepisy części III kodeksu postępowania cywilnego” na: „dotyczące międzynarodowego postępowania cywilnego”. Czyli art. 379 powinien brzmieć: „W sprawach nieuregulowanych przepisami niniejszej części stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania cywilnego dotyczące międzynarodowego postępowania cywilnego”.

Kto jest za taką zmianą, proszę podnieść rękę. (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Pani senator się wstrzymała od głosu, bo weszła w trakcie głosowania.

Czy jest poprawka do art. 380?

Czy w art. 381 jest dobrze napisane: „W sprawie upadłościowej nie stosuje się przepisów dotyczących umów”...? W sprawie upadłościowej? Chyba w sprawach upadłościowych czy w sprawach regulowanych niniejszymi przepisami. Jakoś nie podoba mi się to „w sprawie upadłościowej”.

(*Sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego Robert Zygadło*: Nie wiem, to legislacyjny problem, czy tu akurat się nie stosuje liczby mnogiej? „W sprawach upadłościowych nie stosuje się”...)

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Czy chodzi o samo pojęcie „sprawa upadłościowa”, czy o użycie akurat w tym wypadku liczby pojedynczej?)

Wydaje się, że akurat tutaj powinna być liczba mnoga. W k.p.c. mówi się o sprawach cywilnych, a nie o sprawie cywilnej.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Określenie „sprawa cywilna”, oznacza każdą sprawę.)

Chyba jednak podkreśla się tu ogromną różnorodność i umowne pojęcie sprawy cywilnej.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Może będzie lepiej „w sprawach upadłościowych”, tak na ucho.)

Lepiej by to brzmiało, tak mi się wydaje.

(*Głos z sali*: Nowe zasady techniki prawodawczej brzmią gorzej na ucho niż stare.)

W niektórych przypadkach tak.

(*Sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego Robert Zygadło*: Tu można nawet pominąć „w sprawie upadłościowej”. Ustawa dotyczy spraw upadłościowych i wiadomo, że w upadłościowej, a nie w innej.)

Nie, mówimy tu jednak o sprawach upadłościowych z podziałem na samo ogłoszenie upadłości i na inne różne fazy.

(*Sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego Robert Zygadło*: Moim zdaniem można pominąć dwa pierwsze wyrazy.)

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: No nie, artykuł o treści: „Nie stosuje się przepisów dotyczących umów o jurysdykcję” to już w ogóle nie wygląda. To wygląda jak komin bez dachu i bez domu.)

(*Głos z sali*: Komin nie ma dachu.)

(*Głos z sali*: Może być komin bez czegokolwiek, Mrozek pisał o tych kominach.)

Tradycją k.p.c. jest raczej liczba mnoga.

(*Głos z sali*: Tak, „w sprawach upadłościowych”.)

Kto z państwa jest za zmianą słów „w sprawie upadłościowej” na „w sprawach upadłościowych”? (5)

Czy są uwagi do art. 382?

Ja mam uwagę do art. 383. Proponuję, aby było „tytułu niniejszego” zamiast „rozdziału poniższego”, bo tu zaczyna się nowy tytuł, jest podział.

Kto z państwa jest za, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Są jakieś uwagi do art. 384? W ust. 5 brak przecinka, powinien być po „ust. 2–4”, tak? Dobrze.

Czy są uwagi do art. 385?

Mam wątpliwość co do art. 386. Czy chodzi o tylko takie zawiadomienie, czy to jest jedna z możliwości? „Zawiadomienia uczestników postępowania o pierwszym posiedzeniu sądu można dokonać za pośrednictwem poczty”, czyli jest to dodatkowa możliwość. Dobrze.

Czy są uwagi do art. 387, 388, 389, 390?

W art. 391 mamy taką samą sprawę, którą już raz wcześniej rozstrzygnęliśmy: „imię i nazwisko bądź firmę albo odpowiednio”... Nie pamiętam, ale jakąś formułę przyjęliśmy. Pamięta pan mecenas?

(*Głos z sali*: Nie mogę znaleźć, ale ja to dostosuję.)

„Imię i nazwisko bądź firmę i odpowiednio miejsce zamieszkania albo siedzibę”. Czyli można uznać, że...

(*Głos z sali*: Tak samo jak poprzednio.)

Kto z państwa jest za, proszę podnieść rękę. (4)

Kto jest przeciw? (0)

Wszyscy za, O.K.

W art. 391 w ust.1 pkty 2–4 trzeba jeszcze uprościć usuwając słowo „oznaczenie”. Będzie po prostu: „sąd zagraniczny”; „zarządcę zagranicznego” i „uznane postępowanie”, jak zaproponowałam w poprawce na piśmie do pktów 2–4. Zmiana redakcyjna.

Kto z państwa jest za, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy są poprawki w art. 392?

W art. 393 trochę mnie razi zwrot: „orzeczenie... może być... zmienione lub uchylone w razie późniejszego wykrycia, że nie było podstaw...”. Wykrycie jest takie detektywistyczne.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: To jest nawiązanie do konstrukcji wznowienia postępowania. Tam jest wykrycie).

Nie „ujawnienia”, tylko „wykrycia”, tak? Dobrze.

Czy są poprawki do art. 394?

Czy w art. 395 chodzi tylko o główne postępowanie?

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Nie tylko o główne, o każde.)

Tak mi się wydawało, że nie. Proponuję skreślić wyraz „głównego”.

Kto z państwa jest za skreśleniem wyrazu „głównego” w art. 395 ust. 1, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

W art. 395 ust.1 pkt 1 jest propozycja dodania po średniku odesłania do art. 143–145 do odpowiedniego stosowania. To jest propozycja spółki Jakubecki – Zedler. Zdawało mi się, że nie mają racji, ale teraz sędzę, że mają rację, sprawdzałam.

Wobec tego kto z państwa jest za drugą częścią poprawki do art. 395 ust. 1, polegającą na tym, żeby w pkcie 1 po średniku dodać wyrazy odsyłające do odpowiedniego stosowania art. 143–145, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.



Czy są propozycje do art. 396, 397, 398?

W art. 399 jest „na terenie Rzeczypospolitej”, a w innych miejscach jest „na terytorium Rzeczypospolitej”. Tu raczej teren chyba pasuje?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Zróznicowanie? Może panowie mają rację.

W art. 399 ust. 4 jest „masa mienia znajdującego się w Rzeczypospolitej”. Tu bardziej by pasowało „na terenie”, gdyby być konsekwentnym, ale jest mieszanka i chyba damy sobie spokój z czyszczeniem tego.

W art. 400 chyba powinno być nie: „do składania wniosku”, bo jeden wniosek składa się raz, tylko: „do złożenia wniosku”? Chyba że do wielokrotnego?

*(Głos z sali: Do złożenia to znaczy raz i wiele razy).*

Raczej powinno być słowo „złożenia”. Co na to pan mecenas?

Kto jest za tym, żeby zmienić zwrot „do składania wniosku” na „do złożenia wniosku”, proszę podnieść rękę. (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Rekomendujemy poprawkę – 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Czy w art. 401 ust. 2 powinno być, że ocenia się bezskuteczność? Czy ocenia się skuteczność, czy z góry zakładamy, że raczej bezskuteczność?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Nie, chodzi o odwrotność, o czyny bezskuteczności, czyli że jeśli chce się zaatakować, to na bazie polskiego prawa, a nie obcego.)*

W ustawie o trybunale mówi się, że kontroluje się zgodność, wychodzi się od tego, że jest zgodność, a tak naprawdę ocenia się niezgodność. Wychodzi się od domniemania, że coś jest jednak zgodne.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: W konstrukcji prawa cywilnego jest zasada wyjątkowej bezskuteczności, jest ona tak zapisana, są podstawy bezskuteczności.)*

Zgoda. Dlatego nie zgłaszałam poprawki, ale miałam cień wątpliwości. Przekonali mnie panowie.

W art. 403 jest potrzebna zmiana. Wyrazy „rozdziału niniejszego” trzeba zastąpić wyrazami „tytułu niniejszego”. Zmiana jest dosyć oczywista, ale trzeba ją przegłosować.

Kto z państwa jest za, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

W art. 403 jeszcze brak przecinka w ust. 2: „do postępowania, o którym mowa w ust. 1”...

Czy są jakieś poprawki do art. 404, 405, 406?

Do art. 407 mam propozycję redakcyjną, ale nie wiem, czy dobrą: „Po wniesieniu wniosku o wszczęcie wtórnego postępowania upadłościowego, jeżeli były ustanowione zabezpieczenia, o których mowa w art. 388 i 397, zamienia się je na zabezpieczenia, o których mowa w art. 39 i 40”. Moją intencją było, żeby nie powtarzać tyle razy słowa „zabezpieczenia”.

*(Głos z sali: Chyba zmienia się, nie zamienia.)*

Przejęzyczyłam się, powinno być: „zmienia się je na zabezpieczenia”.

Kto jest za, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy są jakieś uwagi do art. 408, 409, 410?

Zastanawiałam się, dlaczego art. 411, pierwszy w tytule, zaczyna się od słów: „W sprawach uregulowanych przepisami niniejszej części”. Czy to jest dobrze? Nie powinno być: „w przepisach ogólnych”?

(*Głos z sali:* Niniejszego tytułu.)

Wtedy powinno być chyba „niniejszego tytułu”?

(*Głosy z sali:* Teraz chodzi o całą część drugą „Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania upadłościowego”, zaczynającą się od art. 376.)

Skoro słowo „niniejszy” odnosi się do całej części, to powinno być na jej początku, a jest to dopiero w art. 411 na początku tytułu. Chodzi mi o to, że miejsce jest niezgrabnie wybrane.

(*Głosy z sali:* Wszystkie te przepisy, cały tytuł... Chodzi o współpracę, to techniczna sprawa i dlatego jest na końcu tej części. Ale ta techniczna sprawa dotyczy różnych rodzajów...)

Tak, to samo powtarza się w art. 413. Gdyby te przepisy były wydzielone na samym końcu części...

(*Głos z sali:* Są na końcu części.)

Nie jest to na samym końcu, bo jest na początku tytułu. Powiedzmy, jest to początek końca, zgoda.

Czy ktoś z państwa ma uwagi do tytułu V? W art. 415 ust. 2 brak przecinka: „postanowienie, o którym mowa w ust. 1”...

Zaczynamy część trzecią „Odrębne postępowanie upadłościowe”.

Czy ktoś z państwa ma uwagi do art. 416, 417, 418?

W art. 419 jest: „po „zmarłym dłużniku”. Nie zastępuje się tego „po zmarłym upadłym”? Chodzi o taką sytuację, że umarł jako upadły?

(*Głosy z sali:* Nie, umarł jako dłużnik. Już po śmierci dłużnika złożono wniosek. To jest postępowanie wobec nieżywego.)

Czyli umarł jako upadły?

(*Głos z sali:* Umarł jako dłużnik, jeszcze nie był upadły.)

Umarł jako dłużnik, a jeszcze za karę zrobią go po śmierci upadłym.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:* Właściwie to ma sens dla spadkobierców i dla wierzycieli, dla niego znaczy niewiele.)

Smutne, ale takie jest życie.

Czy są jakieś uwagi do tego tytułu, czyli aż do art. 423?

Przechodzimy do przepisów o postępowaniu upadłościowym wobec banku. Są bankowcy, pilnują swoich interesów.

Czy są jakieś uwagi do art. 424?

Mam propozycję dotyczącą art. 425. Chodzi o skreślenie ust. 4, jest on niepotrzebny, tak generalnie jest przy ogłoszeniu upadłości, prawda?

Wobec tego kto jest za skreśleniem ust. 4 w art. 425?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Mam tu jeszcze coś: „W przypadku postępowania dotyczącego własności banku państwowego lub banku będącego podmiotem zależnym od Skarbu Państwa”...?

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Ust. 2 został wprowadzony dodatkowo. To jest poprawka przyjęta przez komisję w Sejmie. Trzeba pamiętać, że to są powiązane poprawki.)

Przy głosowaniu będzie ustalone, nad czym głosuje się łącznie. Pan mecenas znakomicie nam to wszystko uporządkuje.

Czy są jakieś uwagi do art. 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434?

W art. 435 ust. 1 brak przecinka: „Jeżeli nie doszło do zawarcia układu”...

Czy są poprawki do końca tego działu, do art. 436, 437, 438, 439?

Teraz przepisy szczególne w szczególnych, postępowanie upadłościowe wobec banków hipotecznych. Czy są uwagi do art. 440, 441, 442?

Mam pytanie dotyczące art. 443. „Kurator ma prawo przeglądać księgi, dokumenty upadłego banku, jeżeli jest mu to potrzebne do strzeżenia praw posiadaczy listów zastawnych”. Jak on ma wykazywać w praktyce, że jest mu to potrzebne? Jak ma to udowodnić, że jest mu to potrzebne?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak*: Chyba należy przyjąć, Pani Przewodnicząca, że jeżeli on zgłasza taką potrzebę, to przyjmuje się za dobrą monetę, że ta potrzeba istnieje.)

To po co wpisywać, że wymaga tego potrzeba strzeżenia praw posiadaczy, jeżeli to nie podlega ocenie? Czy tak naprawdę jest to potrzebne? Czy można mu odmówić, twierdząc, że nie ma potrzeby?

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Szczerze mówiąc, nie wiem. Nie ma tu przedstawicieli banków hipotecznych, ale są ze Związku Banków Polskich. Tak jest w tej chwili w ustawie o bankach hipotecznych i listach zastawnych, myśmy po prostu to wiernie przenieśli.)

Dałabym kropkę po „banku”. Jeżeli można by było dyskutować o tej potrzebie albo realnie odmówić kuratorowi z tego powodu, to może potrzebne byłby jakieś zażalenia?

### **Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Jeżeli chodzi o głosowanie, to jest oczywiste, prawda? Tam interes jest jasny: nie może głosować w sprawach, które nie dotyczą interesu posiadaczy listów zastawnych. Tak w ogóle to jest...

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: Przecież kurator jest jak ten upadły. On go zastępuje.)

Nie, kurator reprezentuje grupowe interesy posiadaczy listów zastawnych. Oni nie są ani wierzycielami banku... To jest kurator dla „liściarzy”. Cała rzecz jest oczywiście teoretyczna, bo w Polsce żaden bank hipoteczny nie wyemitował listów zastawnych. Ale może, może? Póki życia, póty nadziei.

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Widzę, że pan minister zgadza się co do tego, żeby skreślić te słowa i dać kropkę. Czyli w art. 443 ust. 1 należy skreślić tę część zdania: „jeżeli jest mu to potrzebne do strzeżenia praw posiadaczy listów zastawnych”.

Kto jest za, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy są jakieś propozycje do art. 444, 445, 446, 447, 448?

Mam pewne wątpliwości co do tytułu działu III, w którym się znów powtarza to, co jest tytułem całej części.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Ale tu chodzi zagraniczne.)*

Ale to jest tak sformułowane, że można by sądzić, iż wobec wszelkich banków i instytucji kredytowych oraz oddziałów banków zagranicznych. Trzeba zapisać to inaczej.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Czyli: „Postępowanie upadłościowe wobec zagranicznych banków, instytucji kredytowych oraz ich oddziałów”.)*

O to mi chodziło, domyślałam się, że tak to trzeba rozumieć.

Kto z państwa jest za taką zmianą tytułu działu III, żeby było jasne, że wszystkie banki, instytucje kredytowe i oddziały są zagraniczne?

Jednogłośnie za.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Przy czym od razu z pktu 1 dowiadujemy się, że nie wszystko jest zagraniczne, może być też coś polskiego.)*

Ale tylko wówczas, jeżeli polski bank prowadzi działalność, mówiąc żargonem, z elementem zagranicznym.

Czy są jakieś uwagi do art. 449 i 450?

W art. 451 szwankuje tylko gramatyka, powinno być „przepisu art. 380”. Trzeba to jednak przegłosować.

Kto z państwa jest za przywróceniem właściwej formy gramatycznej wyrazowi „przepis”?

Jednogłośnie za.

Czy są uwagi do art. 452 i 453?

W art. 454 ust. 1 w pierwszym wersie brak przecinka po słowach „banku zagranicznego”.

Mam pytanie dotyczące art. 455. Czy powinno się używać zwrotu „przynajmniej nagłówek”? Wydaje mi się, że powinno być „co najmniej”.

Kto jest za zastąpieniem wyrazu „przynajmniej” w art. 455 ust. 2 używanym powszechnie wyrazem „co najmniej”, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Bardzo dziękuję.

Czy są propozycje do art. 456, 457, 458, 459?

W art. 460 ust. 3 znów jest zła gramatyka, niewłaściwy przypadek. Powinno być: „uznania za bezskuteczną czynności prawnej dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli”.

Kto z państwa jest za poprawieniem przypadku?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

W art. 461 ta sama historia z „czynnością”, w ust. 3 trzeba poprawić przypadek: „uznania za bezskuteczną czynności prawnej dokonanej”...

Kto jest za, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za.

To jest śmieszne, że musimy to robić my. Podnosiłam na spotkaniu, żeby to jakoś inaczej załatwić hurtem, żeby ktoś przed ostatecznym oddaniem tekstu do podpisu poprawiał oczywiste błędy gramatyczne. Na razie jednak trzeba to robić.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pani Senator, to jest akurat wyjątkowo często zdarzający się błąd z uznawaniem za coś czegoś: za winnego czy uznanie niewinnym, uznaje za winnym. Chyba prawnicy mają kłopoty z tą „czynnością”: podjął za niego, czynność za bezskuteczną.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Po prostu w tym momencie mają problemy z językiem polskim.

W art. 462 widzę brak przecinka po „depozytu”, ponieważ tam kończy się zdanie wtrącone: „Wykonanie praw, których powstanie”...

W art. 463 chyba zwrot „z zastrzeżeniem art. 462” powinien być oddzielony przecinkiem? Przecinek po „art. 462”.

W art. 464 tak samo: „z zastrzeżeniem art. 462,”. Chyba w art. 464 brak jeszcze jednego przecinka przed słowem „mające”, bo to jest dosyć duży kawałek: „stosuje się prawo właściwe dla zobowiązań umownych, mające”...

*(Głos z sali: Tak, bo to odnosi się do prawa.)*

Dwa przecinki w art. 464.

W art. 465 chyba też należy wstawić przecinek po słowie „umownych”.

W art. 466 też chodzi o przecinki. W zwrocie: „statku morskiego lub powietrznego, podlegającego wpisowi do rejestru” chyba nie powinno być przecinka, bo to jest spójne określenie. Należałoby skasować ten przecinek.

*(Głos z sali: Może chodzi o to, że i morski, i powietrzny, jeden i drugi podlega wpisowi.)*

Zaraz, wiadomo, że statek morski podlega wpisowi, a powietrzny też?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Sami też się zastanówmy. Chyba nie, nie likwidujemy. Ale przed słowem „podlega” trzeba wstawić przecinek, bo tu kończy się zdanie wtrącone: „których powstanie, istnienie”... Czyli po „upadłości” wstawić przecinek, ale pierwszego nie kasować.

Czy są jakieś propozycje do art. 467?

W art. 468 chyba powinno być: „w którym postępowanie się toczy”, a nie „sprawa”. Panie Sędzio?

*(Głos z sali: Dobrze.)*

Kto z państwa jest za tym, aby w art. 468 wyraz „sprawa” zastąpić wyrazem „postępowanie”? (5)

Pani senator Kurska jest za czy przeciw?

*(Senator Anna Kurska: Za.)*

Za, dobrze.

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Przyjęliśmy poprawkę bez pana dyrektora.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

Czy można, Pani Przewodnicząca? Słowo „postępowanie” w tym artykule występuje również na początku i też powinno być chyba w liczbie pojedynczej. Brzmiało-

by to tak: „Wpływ ogłoszenia upadłości na postępowanie sądowe, toczące się przed sądem państwa członkowskiego Unii Europejskiej, ocenia się według prawa państwa, w którym postępowanie się toczy”.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Przeoczyłam to. Dobrze, w art. 468 trzeba jeszcze zmienić liczbę mnogą na liczbę pojedynczą w odniesieniu do słowa „postępowania”.

Kto jest za?

Jednogłośnie za.

Przechodzimy do tytułu III „Postępowanie upadłościowe wobec zakładów ubezpieczeń”. Czy są jakieś uwagi do art. 469 i 470?

Art. 471 trzeba skreślić.

(*Głos z sali:* Trudno, trzeba. Nie uda się zachować numeracji.)

Tak, numeracja będzie zmieniona, nie uda się jej zachować.

Kto jest za skreśleniem art. 471, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za.

W art. 472 brakuje przecinka, to znaczy powinny być albo dwa, albo wcale. Albo „..., po zasięgnięciu opinii komisji,”, albo pierwszy zlikwidować. Tak jak jest teraz, to chyba... pierwszy jest, a drugiego nie ma.

(*Głos z sali:* Chyba nie ma żadnych przecinków.)

W takim razie proszę zdecydować, można rozdzielić, można nie, prawda?

W art. 473 ust. 1 jest ten sam problem, co w art. 443: „Kurator ma prawo przeglądać księgi, dokumenty upadłego”... Proponuję analogicznie wykreślić tu zwrot: „jeżeli jest mu to potrzebne do strzeżenia praw ubezpieczonych”.

Kto jest za analogicznym posunięciem w art. 473 ust. 1?

Jednogłośnie za.

Czy są jakieś uwagi do art. 474? Nie ma.

W art. 475 w pierwszym zdaniu należy dać przecinek przed „jeżeli”.

Mam pewną wątpliwość dotyczącą art. 476 ust. 2: „Likwidację osobnej masy upadłości przeprowadza syndyk z udziałem kuratora”. Co znaczy „udział kuratora”? Czy w tym kontekście samo słowo „udział” coś znaczy, czy będzie to wynikać z dalszych przepisów? Jaką treść ma tutaj „udział kuratora”?

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:* Zgoda kuratora w art. 476 to jest ograniczenie wolności działania syndyka, ale tylko takie, jakie podlega pewnym przepisom.)

To jakie znaczenie ma ogólny przepis, jeżeli i tak ten udział jest za każdym razem konkretnie uregulowany? Sugeruje to, że w ogóle jest jakiś generalny udział. To jest trochę jak z nadzorem, gdzie mówi się generalnie o nadzorze, a tak naprawdę dopiero przepisy, które mówią, jakie są instrumenty tego nadzoru, pokazują, jaka jest treść nadzoru.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Nie czuję się specjalistą w tej dziedzinie, ani nikt z nas. To są przepisy, które powstały w systemie ubezpieczeń Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, tam są autorzy. My tylko dokonujemy przejęcia tych przepisów z ustaw odrębnych.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Czy nie ma niebezpieczeństwa, że na podstawie tylko tego przepisu kurator będzie się mógł domagać jakiegoś chociażby opiniowania czy zwracania się...

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Myślę, że nawet istnieje takie założenie, wyrażone skrótowo, aby kurator mógł być obecny przy czynnościach, dowiadywać się i uzyskiwać o nich informacje. Jednak kompetencje stanowiące wymieniono wyraźnie: tylko w ust. 3.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Pan sędzia jest tego samego zdania? Pan mecenas też nie widzi tu żadnej przeszkody? To ja się też nie czepiam.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Chyba taki w ogóle był zamysł, żeby kurator był osobą, która ma prawo wglądu w czynności syndyka.)*

*(Głos z sali: Tym bardziej że w ust. 3 również...)*

Tam są już konkretne kompetencje stanowiące. Skoro są konkretne kompetencje, to może ten ogólny, niezbyt jasny zwrot nie jest potrzebny?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Tylko ta jedna kompetencja wymieniona w ust. 3 jest skonkretyzowana, pozostałe...)*

W pozostałym zakresie to właściwie nie wiadomo, na czym to ma polegać.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Może nękać syndyka. Cały czas chyba o to chodzi, żeby kurator patrzył syndykowi na ręce, ponieważ kurator reprezentuje osoby, które nie są wierzycielami, on nie jest ich reprezentantem.)*

Ale likwidacja z udziałem kuratora? Przecież ta likwidacja obejmuje przeważnie sprzedaż. I co, za każdym razem syndyk ma pytać kuratora o zdanie?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Pytać to chyba nie, ale musi go dopuszczać do swoich czynności.)*

To, co panowie mówią, utwierdza mnie w przekonaniu, że jasne to nie jest. Ale skoro jest potrzeba?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Ja też jestem przekonany, że jest to niejasne, ale prawdopodobnie autorzy koncepcji w ogóle nie bardzo wiedzieli, jak opisać udział kuratora, przy których czynnościach...

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: A coś chcieli wyrazić.)*

Czegoś chcieli, bo chyba jakieś standardy międzynarodowe wymagają udziału kuratora. Często jest tak, Pani Przewodnicząca, że wiemy, iż dyrektywa mówi tak: ku-

rator ma mieć zapewniony udział. Oczywiście dyrektywa odsyła do różnych sposobów, ale najłatwiej jest napisać, że ma zagwarantowany udział.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Pani senator Serocka, bardzo proszę.

**Senator Ewa Serocka:**

W art. 472 jest wyraźnie określone, jaka jest rola kuratora. Dlatego kurator występuje w imieniu ubezpieczonych, ubezpieczających.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

My to wiemy, Pani Senator, ale na tym tle, że są konkretne kompetencje, zastanawiamy się nad potrzebą tej ogólnej formuły, której treści nie znamy, między innymi właśnie z tego powodu.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Zgadzam się, że treść udziału kuratora jest niedookreślona, ale nie podjąłbym się bez szczegółowych badań i rozwiązań...)*

Nie wzięłyby pan na siebie ryzyka likwidacji tego przepisu? Rozumiem, nie czepiam się.

Przechodzimy dalej. W art. 477 ust. 2 potrzebny jest przecinek przed słowem „określony”.

W art. 478 jest potrzebny przecinek po: „o której mowa w art. 13 ust. 1,”.

Czy są jakieś uwagi do art. 479? Nie.

Przechodzimy do działu II „Postępowanie upadłościowe wobec zakładów ubezpieczeń oraz ich oddziałów, mających siedzibę w państwach członkowskich Unii Europejskiej”. Czy są uwagi do art. 480?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Nie wiem, czy nie powinno być tak, jak zrobiliśmy poprzednio: „Postępowanie upadłościowe wobec mających siedzibę w państwach członkowskich Unii Europejskiej zakładów ubezpieczeń oraz ich oddziałów”. Ale nie, chodzi też o inne, nieeuropejskie zakłady, których oddziały...

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Tak, to nie jest potrzebne.

Czy są poprawki do art. 481?

Tytuł IV „Postępowanie upadłościowe wobec podmiotów emitujących obligacje”. Pani senator Serocka?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Pani senator Serocka wytknie mi teraz, że tu są podmioty. Jestem też zażenowany, ale nie dało się inaczej.)*

*(Senator Ewa Serocka: Przedtem pan podważał, a tutaj?)*



Ale tam się obyło bez podmiotów, udało się to zapisać inaczej.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Był problem, że może „emitentów obligacji”, ale...)

(*Senator Ewa Serocka*: Brzmiało nie po polsku.)

Ja już się oswoiłam ze słowem „emitent”.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Emitent jest w ustawie: emitent papieru wartościowego, emitent obligacji. Tylko to jest odrębne, specjalne postępowanie upadłościowe z tak zwanym kiedyś podmiotem. To w prawie obligacyjnym, w ustawie o obligacjach nazwano to podmiotem.)

W ust. 2 jest słowo „emitent”, może wszędzie zastąpić tym słowem.

(*Senator Ewa Serocka*: Skoro już mówimy, że podmiot jest...)

W ust. 2 mamy „emitenta”, może dajmy go wszędzie.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Tutaj chciałbym pomocy od bankowców oraz „skarbowców”. Czy to byłoby prawidłowe, gdybyśmy w ogóle nie używali określenia „podmioty emitujące”, tylko „emitenci obligacji”?)

Wszędzie powinno być „emitentów”, czy to będzie dobra zamiana?

(*Głos z sali*: To samo.)

Czyli z inspiracji pani senator Serockiej głosujemy nad zmianą nazwy tytułu IV: „Postępowanie upadłościowe wobec emitentów obligacji”, tak? Także odpowiednio w ust. 1.

Kto jest za?

Jednogłośnie za. Dobrze.

Rozumiem, że upoważniamy, wręcz zobowiązujemy pana mecenasa do zastąpienia słowem „emitent” wszystkich „podmiotów emitujących” w innych miejscach, tak?

(*Głos z sali*: Oczywiście w tytule IV też?)

Czy jest jakaś uwaga do art. 483?

W art. 484 trzeba wstawić przecinek po „tytule” w zwrocie: „o którym mowa w niniejszym tytule”.

Teraz art. 485.

(*Głos z sali*: W art. 485 chyba mamy tę samą konstrukcję...)

Tak, robiliśmy to już dwa razy.

Kto jest za skreśleniem w art. 485 w ust.1 w zdaniu drugim wyrazów: „jeżeli jest mu to potrzebne do strzeżenia praw obligatariuszy”, podobnie do poprzednich poprawek?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

W art. 485 ust. 2 trzeba wstawić przecinek po wyrazie „głosowania”: „która wynika z podziału sumy wszystkich innych wierzytelności uprawniających do głosowania.”

Czy są jakieś uwagi do art. 486? Nie.

W art. 487 miałam wątpliwości co do zwrotu „z udziałem kuratora”, ale skoro już przedtem dopuściliśmy ogólnie „udział kuratora”, to i tu nie mam zamiaru się czeptać, chyba że ktoś z państwa ma inne uwagi? Nie.

Czy ktoś ma uwagi do art. 488, 489, 490?

Czy ktoś ma uwagi do art. 491?

(*Senator Ewa Serocka*: Ja mam.)

Ja też mam.

Bardzo proszę, Pani Senator.

**Senator Ewa Serocka:**

W ust. 1 proponuję skreślić wyrazy od „oraz” do końca zdania.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Tak, jest to poprawka merytoryczna, pod którą się podpisuję z pełnym przekonaniem. Konsekwentnie będziemy to zmieniać wszędzie, gdzie to występuje.

Kto jest za? (3)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Rekomendujemy tę poprawkę – 1 osoba wstrzymała się od głosu. To na razie tyle, jeśli chodzi o zakłady opieki zdrowotnej,

Jeszcze trzeba wprowadzić zmianę redakcyjną. Ten ustęp powinien brzmieć: „Przepisy części niniejszej stosuje się do zagrożonych niewypłacalnością przedsiębiorców wpisanych do Krajowego Rejestru Sądowego” – kropka.

Przegłoszujemy zmianę redakcyjną polegającą na tym, aby w art. 491 i 492 było „części niniejszej” zamiast „części czwartej”.

Kto jest za, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Bardzo dziękuję.

Na tym nie koniec. Jest propozycja, moim zdaniem bardzo sensowna, za którą optuję i którą zgłaszam, przygotowana przez profesora Zedlera i doktora Jakubeckiego, polegająca na tym, żeby w art. 491 dodać ust. 3, który by jednak zapobiegał wielokrotnemu korzystaniu z postępowania naprawczego i wprowadzał pewne kwarantanny dla tych, którzy już korzystali albo z układu, albo... itd. Państwo mają to doręczone na piśmie, chodzi o dodanie ust. 3.

Czy panowie chcą się wypowiedzieć?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Chyba na wczorajszym posiedzeniu komisji dyskutowano wstępnie, czy tej kwarantanny nie wydłużyć, żeby było więcej niż rok. Ten rok to jest zapożyczenie z obecnego postępowania układowego. Ponieważ mamy jednak układ w upadłości, czyli można iść w kierunku upadłości układowej, czy tutaj ta kwarantanna nie powinna być dłuższa? Może dwa lata? Myślę, że dwa lata to jest rozsądna propozycja. Trzy lata są już długim okresem, potem zbliżałoby się już do pięciu lat, ale z innej konstrukcji, prawda? Czyli byłoby: „który już prowadził postępowanie naprawcze, jeżeli od jego umorzenia nie upłynęły dwa lata”.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dobrze, z taką autopoprawką.

Kto z państwa jest za dodaniem do art. 491 ust. 3 w brzmieniu przedłożonym na piśmie z autopoprawką mówiącą, iż nie upłynie rok, tylko dwa lata od umorzenia, proszę podnieść rękę. (4)

Dziękuję.

Do art. 493 mam poprawki merytoryczne, które przedstawiłam na piśmie, opatrząc je numerem 75. Chodzi o to, żeby przewidzieć wstępną kontrolę sądu nad wszczynaniem postępowania. Mam nadzieję, że państwo zapoznali się z nimi, ale zostawię chwilę, żebyście państwo mogli sobie przypomnieć. Po pierwsze, jeżeli przyjmujemy poprawkę, że są negatywne przesłanki wszczęcia postępowania naprawczego, to powinno być oświadczenie w tym przedmiocie, trzeba uzupełnić to o treść oświadczenia. Wydaje się, że trzeba traktować to jako konsekwencję tego, co jest w ust. 1 i 2.

*(Głos z sali: Absolutnie, to jest konsekwencja.)*

Proponuję przegłosowanie tego, bo to jest prosta konsekwencja akceptacji przez nas poprawki o wprowadzeniu negatywnych przesłanek wszczęcia postępowania naprawczego. Skoro tak, to trzeba przewidzieć, iż przedsiębiorca składa dokument, w którym oświadcza, że nie zachodzi żadna z negatywnych przesłanek.

*(Głos z sali: Następuje zmiana pktu 1.)*

Zmienia się ust. 1 i 2, czyli chodzi o część mojej siedemdziesiątej piątej poprawki zawartą pod lit. a.

Kto z państwa jest za, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za.

Poważniejszą sprawę przedstawiłam pod lit. b. Chodzi o to, żeby sąd nie musiał, ale mógł się sprzeciwić, mógł zakazać wszczęcia postępowania, jeżeli w ciągu trzydziestu dni dojdzie do niego informacja, że albo dokumenty są fałszywe, albo wbrew oświadczeniu istniały negatywne przesłanki.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pani Senator, zastanawiałem się nad tym bardzo głęboko, bo to mi też nie daje spokoju. Można by połączyć dwie rzeczy w jednej: skrócić ten termin nawet dla sądu z trzydziestu dni do dwóch tygodni, ale rozpocząć skutki ogłoszenia postępowania naprawczego dopiero od upływu tego terminu.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dla mnie było to oczywiste. Sądziłam jednak, że jeżeli się składa takie obwieszczenie do „Monitora Sądowego i Gospodarczego”, to wtedy między innymi będzie trzeba przedstawić dokument, że nie było zakazu i to przesunęłoby termin w sposób oczywisty. Inaczej nie uzyska się skutku, o który mi chodzi.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Widziałbym to w ten sposób: przedsiębiorca obwieszcza w „Monitorze Sądowym i Gospodarczym” i skutki powstają dopiero po dwóch tygodniach od daty ukazania się tego obwieszczenia, ale sąd mógłby zakazać po dwóch tygodniach od ukazania się obwieszczenia.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: W autopoprawce jest propozycja, aby to było nie w ciągu trzydziestu dni, tylko w ciągu czternastu, tak?)*

Tak, dlatego że w wystawieniu się na listę zagrożonych chodzi o szybkość działania, to nie może trwać długo, bo czasem dwa tygodnie mogą sprawić, że całe postępowanie nie będzie miało już sensu.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Czyli wymagałoby to preredagowania ust. 3: „Sąd może w ciągu czternastu dni od złożenia oświadczenia, o którym mowa w ust. 1, zakazać”...

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Wolałbym tutaj „od publikacji ogłoszenia”. Jest tak: przedsiębiorca składa oświadczenie do „Monitora Sądowego i Gospodarczego” i do sądu. Teraz – *erga omnes* – informacja jest wiadoma od... Bo tutaj jest taki problem, że publiczność musi wiedzieć, iż sąd zakazał wszczęcia postępowania naprawczego. Z obwieszczenia dowiaduje się o tym, że przedsiębiorca obwieścił, złożył taki wniosek, ale nie dowiaduje się, czy termin dla sądu upłynął bezskutecznie, czy skutecznie.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Panie Dyrektorze, czy nie byłoby słuszniej, żeby gdzieś było napisane, że... Oczywiście przedsiębiorca nie może obwieścić dopóki nie upłynie ten termin, a jeżeli sąd zakazał, to do czasu rozstrzygnięcia zażalenia.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Wtedy mamy klasyczne postępowanie wnioskowe: przedsiębiorca składa wniosek do sądu, czeka dwa tygodnie i nie wie, co się stało, czy może obwieścić czy nie. Zanim sąd mu doręczy postanowienie, zanim ono się uprawomocni...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Postanowienie jest tylko wtedy, jeżeli sąd zakazuje. Jeżeli nic nie robi, wtedy jest milcząca zgoda.)

Ale jak pani profesor dobrze wie, strona nie będzie wiedziała, czy postanowienie zapadło, czy nie. Ja bym raczej...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: W tej sytuacji strona powinna się dowiadywać, chyba to jej zadanie.)

Boję się tej czeredy przedsiębiorców, która będzie stała u bram sądu i czekała do czternastego dnia do północy, czy przypadkiem sąd tego zakazu nie wydał.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Co pan konkretnie proponuje, żeby w tej sytuacji sąd miał jakąś możliwość sprzeciwu?)

Tak. Sąd zgłasza sprzeciw...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Czy można powiedzieć, że sąd zgłasza sprzeciw?)

Postanawia o zakazie, zakazuje, tak jak pani profesor to zredagowała. Obwieszczenie samego dłużnika musiałoby być niezależne od decyzji sądu, żeby dłużnik mógł uprzedzić wierzycieli, wszystkich kontrahentów, że oto złożył wniosek o postępowanie naprawcze, że rozpoczął postępowanie naprawcze.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Właśnie chodzi mi o to, żeby zapobiec takiemu ogłoszeniu, jeżeli okaże się że nie ma do niego podstaw.)

Pani Senator, to jest przecież niekorzystne dla przedsiębiorcy, jeżeli ogłasza on w dzienniku urzędowym, w „Monitorze Sądowym i Gospodarczym” i jeszcze w prasie, że oto grozi mu niewypłacalność. Przecież to odwraca od niego kontrahentów.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dobrze, ale chodzi o to, żeby to ogłoszenie wywoływało skutki nie od momentu ogłoszenia. Jak pan proponuje to zredagować, żeby tego nie było? Czy mógłby pan zapisać to w czasie przerwy? Wstrzymalibyśmy się z głosowaniem.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Jeśli można, to bardzo proszę.)*

Dobrze. Jeśli państwo pozwolą, wstrzymamy się z głosowaniem nad poprawką przedstawioną pod lit. b. Dobrze byłoby przyjąć wyjście kompromisowe, abyśmy wiedzieli, że rząd nie powie nam na sali, że się sprzeciwia i w związku z tym poprawka upadnie. Chodzi o to, żeby wprowadzić jakieś nawet słabe zabezpieczenie. Wobec tego na razie to odkładamy. Wydaje mi się, że chyba mamy odłożoną jeszcze jakąś sprawę?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Mamy odłożoną poprawkę do art. 126.)*

To na końcu. Czy ktoś się zgłasza?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Jeszcze nie zdążyłem porozmawiać z panią senator.)*

Na razie zostawiamy art. 493, chodzi o poprawkę zgłoszoną przeze mnie pod lit. b.

Czy są uwagi do art. 494? Tu można by wkomponować mój pomysł, żeby wolno było ogłaszać dopiero po upływie terminu, o którym mowa w takim a takim ustępie, albo w razie złożenia zażalenia, po rozpatrzeniu zażalenia, ale to zrobimy ewentualnie przy redagowaniu. Na razie nie ma poprawek do art. 494.

Czy są uwagi do art. 495? „Składa wniosek o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego”. Czy w art. 495 ust. 2 nie powinno być dookreślenia tego wniosku? Wniosek o wpis czego, jaki wpis?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Chyba zrobiliśmy to w zmianie do ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym: „o wpis wszczęcia postępowania naprawczego”).*

Z dniem wszczęcia postępowania składa wniosek o wpis w tym przedmiocie, czy o jego wszczęciu?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: „Składa do Krajowego Rejestru Sądowego wniosek o wpis wszczęcia postępowania naprawczego”. Ale, Pani Senator, musimy zastanowić się, co będzie datą wszczęcia.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak: Nie, jest dobrze: „Wniosek o wpis postępowania naprawczego do Krajowego Rejestru Sądowego przedsiębiorca składa z dniem jego wszczęcia”).*

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Przerabiamy to gruntownie.)*

Ale to naprawdę trzeba przerobić. To jest na razie, bo być może będziemy musieli jeszcze do tego wrócić. Zróbmy jednak to, co na pewno na tym etapie można zrobić. Będzie tak: „Z dniem wszczęcia postępowania...”

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak: „Wniosek o wpis postępowania naprawczego”...)*

Zaczynać ten ustęp od słowa „wniosek”?

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Nie. „Z dniem wszczęcia postępowania naprawczego przedsiębiorca składa do Krajowego Rejestru Sądowego wnioski o wpis”...)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak*: „Wniosek o wpis postępowania naprawczego do Krajowego Rejestru Sądowego przedsiębiorca składa z dniem jego wszczęcia”.)

Nie, chyba to nie jest dobre, ponieważ nie ma wniosku na ten temat. Pańska propozycja redakcji nawiązuje do poprzedniego przepisu. Tu nie ma nawiązania.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Pani Senator, zostawmy ust. 2 do czasu rozstrzygnięcia, jaka jest sekwencja...)

Słusznie, jak będzie wiadomo, co z ogłaszaniem i ewentualnie z zakazem.

Mam uwagi do art. 496. Po pierwsze wydaje mi się, że zamiast: „obowiązany jest niezwłocznie zawrzeć” powinno być „niezwłocznie zawiera”. To jest sprawa redakcyjna. Nie ma też potrzeby pisać „na tej podstawie”. Poza tym co ustawodawca ma do uposażenia: że obligatoryjnie, podwójne przeciętne miesięczne wynagrodzenie. Jak długo trzeba je płacić?

#### **Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Przez czas trwania postępowania naprawczego.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: Cały czas? Ale to będzie kosztować.)

Ale to też jest pewien hamulec: jak cię nawet na to nie stać, to nie bierz się za postępowanie naprawcze.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: Musi być podwójne przeciętne wynagrodzenie? Czy taki nadzorca będzie miał dużo pracy?)

Będzie miał tyle pracy, co nadzorca sądowy w postępowaniu upadłościowym z możliwością układu. Przecież to właściwie jego rzetelność... To jest dziwna sytuacja, ale tak jest w brytyjskim postępowaniu restytucyjnym, że ten, kto prowadzi takie postępowanie, sam zatrudnia nadzorcę i sam musi go opłacać.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: Chyba jest jakaś pula osób mających na to licencje? Mnie się to jakoś nie bardzo podoba. Ten naprawiający sam robi, co chce, wybiera sobie... Tu mogą być jakieś zmony.)

Tak, ale Pani Przewodnicząca, jeśli mielibyśmy pójść w kierunku postępowania sądowego, to szkoda sobie głowę zawracać. Mamy już postępowanie układowe i ono do niczego nie prowadzi.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: Samonaprawianie się?)

Tak. To ty się napraw. Tylko chodzi o to, żeby to było nie pod pełnymi, ale pod pewnymi auspicjami sądu, żeby sąd nie brał za to odpowiedzialności. Ja dlatego mam takie wątpliwości dotyczące prawa sądu do zabronienia, do zakazu, bo wtedy odpowiedzialność za niezakazanie przechodzi na sąd. To już nie jest tylko postępowanie dłużnika, to jest postępowanie, za którego cały bieg, za dopuszczenie do niego odpowiedzialność przechodzi na państwo.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: Można to inaczej rozumieć: jako szansę, iż w rażących przypadkach sąd zapobiegnie nadużyciom.)

A jeśli będzie rażący przypadek, a sąd go nie dostrzeże i nie zapobiegnie?

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: To trudno, ustawodawca na to pozwolił.*)

Dotychczas nie. Dotychczas ustawodawca nie chciał mieszać w to państwa. To jest inna konstrukcja, w której jest tak, że państwo się w to nie miesza.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: Miesza się, bo jeśli nie zatwierdzi układu, to się miesza, tylko na późniejszym etapie.*)

Dobrze, przychodziecie z układem? Tak? To proszę bardzo, to będzie tytuł wykonawczy.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: Może się miesza na takim etapie, kiedy dłużnik pokombinował, pousuwał majątek, przepisywał, co się da. To ja dziękuję.*)

Jak ma to zrobić, to nie będzie nigdzie nic ogłaszał, tylko zrobi to po kryjomu.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale ma moratorium na płacenie długów, na naliczanie odsetek.*)

Co to jest moratorium? Mnie się zdaje, że tu nad tym wszystkim ciąży srogość wyobraźni. Mianowicie moratorium na odsetki jest skuteczne tylko wtedy, kiedy dojdzie do układu. Jeżeli nie dojdzie, to odsetki zostają w dotychczasowej wysokości i wstępnie się je nalicza.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: Może dojść do układu, ale okaże się, że tam niewiele jest do zaspokajania wierzycieli. A niczego mu się nie udowodni.*)

Tylko, Pani Senator, moratorium odsetkowe nie ma żadnego wpływu na wyprowadzanie, na likwidowanie majątku. Co więcej, uważam, że jest tak, iż jeśli ktoś chce uciec z majątkiem, to siedzi cichutko, udaje bogatego i majątek chowa, a nie mówi: uwaga, jestem biedny, za chwilę upadnę. To prasa, nie rozumiejąc tej konstrukcji i jej konsekwencji, nadała tej sprawie taki rozgłos: O, każdy, kto nie będzie chciał płacić, ogłosi postępowanie naprawcze. Nie każdy, bo jeśli ogłosi, to udaremnim sobie ucieczkę z pieniędzmi, bo wtedy bach, jest nadzorca. Ale teraz: jeżeli czekamy dwa tygodnie na decyzję sądu, to nie ma nadzoru. Dlatego trzeba bardzo dokładnie przemyśleć, jak przerabiać tę konstrukcję, bo przestawimy jeden klocek i wszystko się odwraca.

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Proszę państwa, mam propozycję trochę wymuszoną, żebyśmy zrobili przerwę, ponieważ pani senator musi wyjść. Poza tym jest pora obiadowa. Może zrobimy trzy kwadranse przerwy, bo i tak musielibyśmy przerwać. Pan wyjeżdża?

(*Głos z sali: O 16.00 mam samochód na lotnisko. Myślałem, że w ciągu półtorej godziny...*)

(*Senator Anna Kurska: Ja mam ten sam samolot.*)

Momencik, czy nie ma kworum?

(*Głos z sali: Tak, ale jeżeli teraz pani zrobi przerwę, to my nie zdamy.*)

Momencik, jeżeli jest kworum bez pani senator, to nie robimy przerwy.

(*Głosy z sali: Jest kworum.*)

Dobrze, tylko niech nikt się już nie rusza. Jedziemy dalej.

Wobec tego, że pan sędzia przekonał mnie, iż trzeba płacić i że jest to funkcja podobna do nadzorcy sądowego, to nie będę się czepiać. Trzeba jednak poprawić redakcję z: „obowiązany jest niezwłocznie” na „niezwłocznie zawiera umowę”.

Kto jest za?

Jednogłośnie za.

Chyba nie jest tu też potrzebny zwrot „na tej podstawie”. Istnieje tu obawa, że jeśli nie zawrze umowy...

(*Głos z sali: To nie będzie miał nadzorcy.*)

...to nie będzie płacić. Jednak chyba może formalnie nie zawrzeć umowy, ale jeśli mu płaci, wszystko jest O.K., to nie podstawa jest ważna. A jeśli nie zawrze i będzie wątpliwość, to pójdzie do sądu i sąd stwierdzi obowiązek zawarcia i wtedy zastąpi... Tak? Czyli jeszcze należy skreślić „i na tej podstawie”.

Kto jest za?

(*Głos z sali: Pani senator niestety nie ma. Pani senator Serocka wyszła na moment, a pani senator Kurska szykuje się ...*)

Gdyby pani zapytała, na ile czasu naprawdę wyszła pani Serocka? Jeżeli na chwilę, to na nią poczekamy, a jeżeli na dłużej, to my też na chwilę wyjdziemy.

(*Senator Anna Kurska: A co, brakuje kworum?*)

Bo obie panie wyszły.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Pan senator Smoktunowicz na zawsze nas opuścił? Szkoda, doświadczenie adwokackie by nam się tu przydało.*)

Kto jest za wykreśleniem słów „i na tej podstawie”?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

W art. 496 ust. 2 należy jeszcze wstawić przecinek po słowach: „Do nadzorcy sądowego, ustanowionego na podstawie ust. 1”...

Czy są jakieś zmiany do art. 497? Nie ma...

Jest nas troje?

(*Głos z sali: Znowu nie ma kworum.*)

Na razie nie ma nad czym głosować, niech pan siedzi.

W art. 498 jest „sąd odroczy”. Czyli jeżeli po wszczęciu postępowania naprawczego złożony wniosek o uwłaszczenie, sąd obligatoryjnie odracza jego rozpoznanie do zakończenia postępowania naprawczego. Jest też druga możliwość: „albo połączy rozpoznanie wniosku z postanowieniem o zatwierdzeniu układu w postępowaniu naprawczym”, tak? Czy to, co sąd robi, zależy tylko od sądu? Jest to dosyć duża różnica, kiedy będzie tak, a kiedy inaczej. Czy sąd ma zupełną dowolność w tym względzie?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Nie. Przepraszam, zdaje się, że ta konstrukcja jest niezrozumiała. Sąd albo w ogóle nie rozpoznaje wniosku o ogłoszenie upadłości, czyli kończy postępowanie naprawcze, albo rozpoznaje ten wniosek wraz z postanowieniem o zatwierdzeniu układu w postępowaniu naprawczym.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: Wiem, że chodzi o układ w postępowaniu naprawczym. Tylko to „albo odroczy”?*)

Chodzi o ocenę, prawda?

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: Czyli to jest swobodna ocena sądu, czy odroczy, czy zrobi co innego?*)

Tak.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: A jak będzie zatwierdzenie układu, wtedy musi...*)



Wtedy sąd wkracza w postępowania naprawcze i rozpoznaje wniosek o ogłoszenie. Jeżeli doszło do układu, to nie ma powodu, żeby ogłaszać upadłość.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale nie ma jeszcze układu.)*

Już go zawarto, a teraz sąd ma zatwierdzić. Chodzi o to, żeby tego nie udaremniać wnioskiem. Można wybrać inną opcję: że zawsze rozpoznanie postępowania naprawczego łączy się... ale z czym? Z wnioskiem o ogłoszenie upadłości? Na jakim etapie? Do zatwierdzenia układu sąd nic nie robi w tym postępowaniu.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Czyli to zależy od tego, na jakim etapie wpłynie wniosek, tak?)*

Na każdym etapie, ponieważ to postępowanie nie jest prowadzone przez sąd, sąd wcześniej nie może z niczym połączyć rozpoznania wniosku o upadłość. Gdyby przyjąć inaczej, inną konstrukcję, sąd ogłaszałby wtedy upadłość.

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Ale to jest pewien skrót myślowy, to powinno być chyba podzielone na fazy. W takim razie jeżeli wniosek o zatwierdzenie wpłynął w momencie, kiedy już jest układ, to sąd rozpoznaje łącznie. A jeżeli wpłynął wcześniej, to odracza? Nie rozumiem tego.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Nie, sąd ma możliwość wyboru.)*

No właśnie, swobodnego wyboru?

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Tak, albo sąd wydaje postanowienie o odroczeniu rozpoznania wniosku o ogłoszenie upadłości do czasu zakończenia postępowania naprawczego, jeśli nabierze przekonania, że nie dojdzie do układu w postępowaniu naprawczym.)*

Ale czy to „albo” jest tutaj trafne? Może być tak, że ten wniosek niejako czeka na układ, czyli na końcu wniosek i tak spotka się z układem, chyba że...

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: A jeżeli nie dochodzi do układu w postępowaniu naprawczym, to co wtedy?)*

To sąd podejmuje go w postępowaniu upadłościowym.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Ale musi coś z nim zrobić, musi go odroczyć.)*

Ale tu nie ma „albo”. Nie umiem wytłumaczyć, dlaczego mam wątpliwość, ale wydaje mi się...

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Rozumiem: że każdorazowo trzeba odroczyć, ponieważ będzie podjęte postępowanie albo w celu rozpoznania wniosku, albo w celu umorzenia czy oddalenia wniosku, bo doszło do zawarcia układu.)*

Dla mnie tu nie ma „albo”.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Trzeba by to rozpisać na dwie sekwencje, prawda? Odroczenie, a potem, podjęcie tego postępowania.)*

Tak. Spróbuje pan dyrektor? Dobrze, czyli jeszcze sobie to zostawiamy. Dobrze, że jest tak, iż sąd nie wyklucza możliwości, czyli nawet odraczając wniosek, może zabezpieczyć majątek przedsiębiorcy, tak?

(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Tak, oczywiście.)

Czy są jakieś uwagi do art. 499, 500, 501?

W art. 502 ust. 3 trzeba dać przecinek przed „jako” w pierwszym wierszu.

Czy są uwagi do art. 503, 504, 505?

W art. 506 jest o tym, kto prowadzi zgromadzenie. Na tę myśl trzeba było dać oddzielny artykuł? Zlikwidujemy? I tak musimy zmieniać, to...

(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Wtedy trzeba byłoby połączyć wszystko: art. 504, 505 i 506. Mamy tu: kiedy się ustala, kiedy się odbywa...)

Można powiedzieć, że art. 504 dotyczy w całości terminu, art. 505 mówi o uczestnikach, a kto prowadzi?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Nie bardzo jest to z czym powiązać. Albo połączyć wszystko, albo zostawić tak, jak jest. Wiem, że to nieładnie wygląda, jeśli przepis jest jeden i to krótki, bo to bardzo niedzisiejsze.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dobrze, niech będzie.

Czy są uwagi do art. 507?

W art. 508 jest poprawka do ust. 3. Zamiast „wierzytelności do wysokości uznanej przez przedsiębiorstwa” powinno być: „do wysokości niezaprzeczonej”.

Możemy głosować? Możemy.

Kto jest za poprawką do ust. 3?

Jednogłośnie za.

Czy są uwagi do art. 509?

W art. 510 ust. 2 chyba trzeba dodać „w niniejszej części”: „Do zgromadzenia wierzycieli w sprawach nieuregulowanych w niniejszej części”, prawda?

Kto jest za dodaniem?

Jednogłośnie za.

Czy są poprawki do art. 511, został pominięty, 512?

Proponuję, aby art. 513 ust. 2 zacząć od podmiotu: „Sąd, zatwierdzając układ, może ustanawiać nadzorcę sądowego na czas wykonywania układu”. Drugie zdanie pozostaje bez zmian. Wydaje mi się, że zdanie powinno zaczynać się od podmiotu.

Kto jest za?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

W art. 514 ust. 1 w główce trzeba dać przecinek przed „jeżeli”. W pktcie 7 zamiast „postanowień art. 500” powinno być: „przepisów art. 500”, bo tak jest w całej ustawie.

Kto jest za zastąpieniem w pktcie 7 wyrazu „postanowień” wyrazem „przepisów”?

Jednogłośnie za. Dobrze.

Czy są uwagi do art. 515, 516, 517? Nie ma.

Art. 518 – co znaczy mały lub średni przedsiębiorca?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

To jest pojęcie z ustawy – Prawo działalności gospodarczej.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Wydaje mi się, że jest to różnie w różnych ustawach, że nie ma jednolitego pojęcia małego i średniego przedsiębiorcy.)*

*(Głos z sali: Mały podatnik.)*

Mały i średni przedsiębiorca jest w prawie działalności gospodarczej.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: To jest jasne?)*

Tak. Mam jednak uwagę do ust. 2. Ust. 1 jest konsekwentny, ale w ust. 2 czegoś brakuje. W ust. 1 po upływie określonego czasu postępowanie umarza się z mocy prawa, sąd nie wydaje żadnego postanowienia. W ust. 2 natomiast sąd przedłuża termin, a nic nie mówi się o skutkach przedłużenia terminu. Wobec tego albo trzeba przyjąć, że po upływie terminu oznaczonego przez sąd postępowanie się umarza, albo że sąd umarza. Widzę tu jednak pewien kłopot. Wierzyciele naprawiającego się i wszyscy jego kontrahenci będą wiedzieć, kiedy postępowanie umorzy się z mocy prawa, kiedy ustaną skutki tego postępowania, bo będą mogli to obliczyć z obwieszczenia. Jeżeli jednak sąd przedłuży ten termin, to trzeba by było chyba ogłaszać w „Monitorze Sądowym i Gospodarczym” o przedłużeniu terminu, co jest trochę nonsensowne. Raczej byłbym skłonny usunąć przepis o tych szczególnie uzasadnionych przypadkach, bo po prostu zaburza on informacje o sytuacji naprawiającego się. Proponuję w ogóle skreślić ust. 2.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Skreślić w całości, tak?)*

Trudno, dwa miesiące, trzy miesiące, kropka.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Kto jest za skreśleniem ust. 2, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Bardzo dziękuję.

Do art. 519 nie ma nic.

W art. 520 należy chyba „oraz” zastąpić słowem „lub”.

Kto jest za, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za.

Jeszcze w art. 520 ust. 3 trzeba dodać art. 305 po art. 304.

*(Głos z sali: I tak zmieni się kolejność.)*

To inna sprawa, ale będzie wiadomo, że chodzi o dwa kolejne artykuły.

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Trzeba prawidłowo zaadresować, żeby można było potem przenieść. Robi to Sejm.)*

To ciężkie zadanie dla biura sejmowego. Na tym etapie jednak dodajemy „art. 305”.

Kto jest za dodaniem „art. 305”?

Jednogłośnie za. Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa ma uwagi do przepisów karnych? Nie ma uwag? Gdyby profesor Zoll dorwał się do tego, to może by coś znalazł w sformułowaniach przepisów karnych, ale...

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Profesor Zoll? Nie trzeba mu tego dawać. Pisali to nasi karniści. Teraz z dużym trudem poprawiamy kodeks karny, sama pani senator o tym wie.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Zakres karalności nie jest taki duży, wiele uchybień nie jest penalizowanych, tylko...)*

To jest tradycja. Ja w ogóle uważam, że penalizacja jest nieskuteczna. O wiele donioślejsze są skutki tak zwanej kary cywilno-gospodarczej.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Podwójne odsetki albo zakaz prowadzenia działalności.)*

Przepisy karne dotyczą wszystkich, ale orzekane zakazy są przecież strasznie srogie.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Teraz uwagi do przepisów zmieniających przejściowych i końcowych. Myślę, że w art. 523 wszystko jest dobrze powypisywane, chodzi o „Dzienniki Ustaw”.

Czy są uwagi do art. 524? Boże, ile było zmian w k.p.c.!

Czy są uwagi do art. 525?

W art. 526 pkt 2 trzeba wstawić przecinek po „jednostek”: „nie dotyczy jednostek, w stosunku do których”...

*(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Proszę, jaka to krótko żyjąca ustawa, pięćset dwadzieścia pięć artykułów, a ile już miała nowelizacji.)*

Ustawa z 1990 r., tak samo jest z ustawą z 1994 r.

Czy bankowcy nie mają żadnych uwag do art. 527?

Czy są uwagi do art. 528?

Bardzo proszę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

Chciałbym tu zwrócić uwagę na zmianę tytułu ustawy, co nastąpiło niedawno, i na niekonsekwencje w treści dodawanego ust. 4. Chodzi o to, że w ustawie jest przepis, który mówi, że ilekroć mówi się o akcjach, należy przez to rozumieć także udziały. I to jest...

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

A to nas pan złapał. Powinno być oczywiście odwrotnie. Ilekroć się mówi o udziałach, rozumie się przez to akcje, bo akcje są rodzajem udziału, a nie odwrotnie. Ale tam ustawodawca tak zechciał.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Czyli nasze biuro ma rację.

Kto jest za poprawką do art. 528 w wersji przedstawionej przez pana mecenas, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za.

Czy są uwagi do art. 529? Nie ma. A do art. 530?

Bardzo proszę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

W art. 530 pkt 1 uchylamy wiele artykułów, między innymi art. 165. Tak się składa, że w art. 124a prawa bankowego jest zastrzeżenie do art. 165 ust. 2. Wydaje się, że to zastrzeżenie można skreślić z tego artykułu.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Konkretnie jak by to brzmiało po zmianie? Dotyczy to pktu 1?)

Tak. Trzeba po pktcie 1 dodać kolejny pkt 1a, który brzmiałby tak: „W art. 124a skreśla się wyrazy «z zastrzeżeniem art. 165 ust. 2»”.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Kto jest za?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy są uwagi do art. 531, 532, 533, 534?

Do art. 534? Bardzo proszę.

**Doradca Prezesa Narodowego Banku Polskiego Jarosław Warych:**

Jest jedna poprawka formalna, polegająca na dodaniu pewnej zmiany do art. 15 ustawy o ostateczności rozrachunku, ponieważ skutek skreślenia art. 8, 9, 10 i art. 12 ust. 1 treść tych przepisów została przeniesiona do prawa upadłościowego jako art. 66, 67, 80, 134, 135 i 136. W związku z powyższym należy zmienić dalsze przepisy ustawy o ostateczności rozrachunku, które nie były zmieniane ani uchylane, a odnoszą się do przepisów inkorporowanych teraz do prawa upadłościowego. Chodzi tu o art. 15, gdzie w ust. 1 i 2 wyrazy „art. 4–14” należy zastąpić wyrazami „art. 4–7, art. 11–14 ustawy” i powołać te przepisy prawa upadłościowego, które inkorporują przepisy przeniesione, wszystko dla zachowania czytelności konstrukcji.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Czy pan ma to na piśmie?

(Doradca Prezesa Narodowego Banku Polskiego Jarosław Warych: Tak jest, to zostało zgłoszone.)

Ma to pan mecenas, tak? Co pan na to?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

Ja się z tym zgadzam, ponieważ tu następuje zmiana odesłań z powodu przeniesienia przepisów do prawa upadłościowego.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Skoro nasze biuro się zgadza, panowie nie protestują, to kto jest za?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Czy są uwagi do przepisów przejściowych, do art. 535, 536, 537, 538?

Pan coś ma? Bardzo prosimy.

**Doradca Prezesa Narodowego Banku Polskiego Jarosław Warych:**

Tak, jeszcze, jeśli można. Chodzi o rzecz wydawałoby się banalną, mianowicie przez wprowadzenie zmiany ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym zmieniono w niej również treść upoważnienia do wydania aktu wykonawczego. Chodzi o zakres informacji przekazywanych przez banki do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego dla potrzeb realizacji całego systemu obowiązkowego gwarantowania depozytów bankowych dla ludności. W świetle nowych zasad techniki prawodawczej na skutek zmiany upoważnienia traci moc akt wykonawczy wydany na podstawie tego zmienionego upoważnienia. Żeby tego uniknąć, chcemy zachować dotychczasowe przepisy wykonawcze w mocy, pomimo zmiany tego upoważnienia i dopiero przy kolejnym wydawaniu nowego już aktu wykonawczego byłby on wydany de novo w całości. Chodzi o to, żeby nie tracić teraz aktu wykonawczego, który obowiązuje w tej chwili, pomimo zmiany formalnej upoważnienia w ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym. Ta poprawka jest również zgłoszona na piśmie.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Co pan mecenas na to?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

Zgadzam się, ponieważ zmiana upoważnienia polega na tym, że się rozszerza zakres objęty uregulowaniem w rozporządzeniu. To, co już jest w rozporządzeniu, mieści się w poprzedniej regulacji i powinno obowiązywać. Jest to zgodne z zasadami techniki prawodawczej. Tylko dobrze by było, żeby ten przepis był odrębnym artykułem, bo on się nie wiąże z żadnym z przepisów przejściowych.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Czyli miałyby to być art. 538a, tak?

(*Doradca Prezesa Narodowego Banku Polskiego Jarosław Warych:* Tak, gdzieś przy końcu przepisów przejściowych.)

Dobrze. Czyli ewentualnie art. 538a czy inny z lit. a?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Raczej w przepisach końcowych, przed artykułem o wejściu w życie, a po „tracą moc”.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz:* Ale tu jest tylko: „Tracą moc.”)

W art. 540 mamy przepis zachowawczy.  
(*Głos z sali*: Czyli jako ust. 3 tego przepisu.)  
Raczej jako art. 540a.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Może art. 540a.

Kto z państwa jest za dodaniem art. 540a o treści uzgodnionej między przedstawicielami nadzoru bankowego a panem mecenasem?

Jednogłośnie za.

Czy są uwagi do art. 539, 540, 541, 542, 543?

Jest kwestia związana z art. 544. Znaczący twierdzą, że to jest tak duża zmiana i trzeba się tego tak długo uczyć, że ustawa powinna wejść w życie od 1 stycznia 2004 r., a szybciej mogłoby wejść w życie tylko prawo naprawcze, na którym tak zależy wicepremierowi. Co państwo na to?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Wczoraj odbyłem rozmowę z ministrem sprawiedliwości panem Grzegorzem Kurczukiem, który mi powiedział, że zezwala nam na wydłużenie terminu do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia. To będzie dość bliskie końca roku, ale jednak wcześniej. Sześć miesięcy od ogłoszenia wypadaloby... Zaraz powiem dlaczego, Pani Senator, bo to może panią przekona, że tę ustawę trzeba wdrożyć jeszcze w tym roku. Minister sprawiedliwości dostał w tegorocznym budżecie etaty na ten cel. Jeżeli ich nie wykorzysta, to w przyszłym roku ich nie dostanie, a nie będzie mógł ich przesunąć. Krótko mówiąc, jeżeli ustawa weeszłaby w życie 1 stycznia 2004 r., to te etaty przepadną, a nie moglibyśmy obsadzić ich innymi sędziami, bo w ustawie budżetowej są to tak zwane etaty znaczone.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: A nie możemy podać konkretnej daty, na przykład koniec III kwartału albo początek IV?)

Można by było. Termin jest tak odległy, że można operować datą. Tam, gdzie jest mało czasu, to strach operować datą, bo... Miałem taką wpadkę w ustawie o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, gdy na skutek jednej poprawki ustawa wróciła z Senatu do Sejmu i już *vacatio legis* nie dało się skrócić, a potem mało nie zrobiliśmy rewolucji w państwie. Tutaj można, oczywiście. Mówimy o sześciu miesiącach od daty ogłoszenia. Ta ustawa ma szansę być ogłoszona mniej więcej w marcu, prawda?; Teraz: kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień. Powiedzmy, że ustawa zostanie ogłoszona z dniem 1 października, to będzie na pewno sześć miesięcy. Będzie to rozsądna data, jeśli pani senator zechce taką poprawkę zgłosić.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Ja nie jestem uparta, zwłaszcza jeśli chodzi o pana, to mam do pana słabość i zaraz się poddaję.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: Ja się w domu nawet nie przyznaję.)

(*Wesołość na sali*)

Dobrze, w 2003 r. Na razie ustaliam swoją poprawkę z autopoprawką. Byłoby tak: „Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 października 2003 r., z wyjątkiem art. 491–520, które wejdą w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy oraz art. 449, art. 452–468, art. 480 i 481, które stosuje się od dnia przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej”, tak?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Jest problem, jak będzie się stosować tak zwane przepisy odesłane, jeśli nie wejdą w życie. To byłoby... Całe postępowanie naprawcze sięga do przepisów materialnych i procesowych ustawy, prawda? To sięgnięcie byłoby bezskuteczne, bo tamte przepisy jeszcze nie weszły do porządku prawnego. Niech cała ustawa wchodzi już w jednym terminie.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Tak? Dobrze. Tego też się trzeba nauczyć. Czyli tak: „Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 października 2003 r., z tym że...

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: ...przepisy unijne stosuje się od dnia przyjęcia Polski do Unii*”.)

Tak. Kto z państwa jest za taką modyfikacją przepisu?

Jednogłośnie za. Bardzo dziękuję.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Mam nadzieję, że nie stanie się tak, że Polska przystąpi do Unii Europejskiej wcześniej niż wejdzie w życie postępowanie upadłościowe*.)

Nie, przecież przystępujemy w 2004 r. Ma pan jakieś przecieki, że wcześniej? Co panu tak pilno do tej Unii?

Teraz trzeba rozpatrzyć zaległości. Art. 126.

Usiądzie pan na stronie, czy ma pan już jakąś propozycję?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Państwo przedłożyli poprawki do art. 126. Po przeanalizowaniu problemu przedstawiam właściwą poprawkę do art. 126. To jest to, o czym wspominał profesor Zedler, ale odłożyliśmy to na potem, do przedyskutowania. To jest rzeczywiście skrócenie, wprowadzenie terminu i zmniejszenie zakresu tego przepisu.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dobrze. Czyli przyjmuje się pierwszą część mojej poprawki. W art. 126 ust. 3 skreśla się wyrazy: „z zastrzeżeniem zabezpieczenia dokonywanego w sposób i na zasadach, na jakich upadły udziela zabezpieczenia na podstawie umowy zawartej przed tym terminem”.

Kto z państwa jest za, proszę podnieść rękę.

Jednogłośnie za. Bardzo dziękuję.



Dodaje się ust. 4. „Przepisów ust. 1–3 nie stosuje się do zabezpieczeń ustanowionych przed dniem ogłoszenia upadłości w związku z terminowymi operacjami finansowymi lub sprzedażą papierów wartościowych za zobowiązaniem do ich odkupu, o których mowa”... Wtedy wiadomo, o jakie papiery chodzi.

Kto jest za przyjęciem ust 4 w art. 126?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Został nam art. 493, tak? Czy jeszcze coś?

(*Głos z sali*: Jeszcze art. 178 z poprawką pani senator Serockiej.)

(*Senator Ewa Serocka*: Musimy nad tym posiedzieć. Czy nie można byłoby zgłosić tego w drugim czytaniu?)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Dobrze. W takim razie, żeby już nie przedłużać sprawy, teraz przegłosujemy całość. Pan spróbuje zapisać to tak, jak pan to widzi, dobrze? Wtedy zdecyduję, czy jako poprawkę zgłoszę to, co tu zaprojektowałam z jakimiś uzupełnieniami, czy to, co pan przygotuje, dobrze? W ten sposób załatwiliśmy wszystkie zaległości, tak?

(*Głos z sali*: Art. 493 i art. 498.)

Tak, ale ta sprawa jest niejako poza posiedzeniem komisji.

Kto z państwa jest za zarekomendowaniem Wysokiemu Senatowi przyjęcia uchwalonej przez Sejm w dniu 8 stycznia 2003 r. ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze z wcześniej rekomendowanymi poprawkami?

Jednogłośnie za. Bardzo dziękuję.

Czy zgadzają się państwo, żebym była sprawozdawcą?

(*Głosy z sali*: Tak, oczywiście, naturalnie.)

Bardzo dziękuję. Głupstwo robię, bo będę miała masę roboty, ale chyba mi nie wypada inaczej.

Proszę państwa, kończymy posiedzenie w dniu dzisiejszym.

Zamykam oficjalnie posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

Bardzo gorąco dziękuję wszystkim państwu senatorom, panu ministrowi, panu dyrektorowi, panom dyrektorom, wszystkim gościom, którzy nas tu wspierali. Bardzo dziękuję. Myślę, że zasłużyliśmy na obiad, zrobiliśmy kawałek niezłej roboty. Dziękuję bardzo.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 57*)

